

Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora
w Pułtusk

Andrzej Skrzypek

Mechanizmy uzależnienia

stosunki polsko-radzieckie
1944–1957

Temu,
Który uczył mnie historii

Ojcu

Pułtusk 2002

II. Parasol okupacji wojskowej (X 1944 – VII 1945)

6. Zwrot październikowy

Pytanie, które w tym miejscu wypada postawić i do którego przyjdzie jeszcze kilkakrotnie w tej pracy powracać, to pytanie: czy Stalin, wprowadzając swoje armie na terytorium Polski miał koncepcję rządu tym krajem, a jeżeli tak, to jaką? Dotychczasowe doświadczenia w analogicznych sytuacjach sprowadzały się do inkorporacji danego państwa do ZSRR, a jedynym, poniekąd egzotycznym wyjątkiem, była Mongolia. Koncepcja inkorporacji, jak na to wskazują dyrektywy płynące z Moskwy na przełomie lipca i sierpnia została, przynajmniej czasowo, odrzucona. Jej alternatywą, w sensie koncepcyjnym mógł być zatem pakiet rozmaitych pomysłów autonomiczno-samorządowych z lat 1915-1917 zmodyfikowanych następnie w 1920 r. w trakcie dyskusji nad tym, jakie więzy mają łączyć Polską Republikę Radziecką z RSFRR. Warto przypomnieć, że właśnie z owego czasu pochodził pomysł linii Curzona, pozostawienie Galicji Wschodniej poza granicami Polski, podporządkowanie wojska polskiego rosyjskiemu naczelnemu dowódcy, pozostawienie spraw polityki zagranicznej do decyzji rządu rosyjskiego. Te, pochodzące z tak nieodległej przeszłości projekty, w mniej lub bardziej szczegółowym zakresie niewątpliwie znane były na Kremlu.

Klęska powstania warszawskiego i brak perspektyw na porozumienie się z rządem RP w Londynie – oczywiście na własnych warunkach – przesądziły o tym, że Stalin postanowił przerwać trwający od kilku tygodni stan bierności¹²⁶ i uczynić dalszy krok w sprawie polskiej. Sytuacja ogólna nadal mu sprzyjała. Ofensywa sprzymierzonych w Zachodniej Europie ugrzęzła, nie docierając do granic Rzeszy, zaś Armia Czerwona wdarła się na Bałkany, zajmując Rumunię, Bułgarię, część Węgier i dochodząc do Dunaju. Kapitulowała Finlandia. Tym sposobem Związek Radziecki już wywalczył sobie strefę wpływów w Europie. Rozpoczęte w Bretton Woods pod Waszyngtonem negocjacje ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie stworzenia nowej, uniwersalnej organizacji państw otworzyły ważne pole dialogu w kwestii powojennego obrazu świata. Pojedyncze deklaracje radzieckie były tu dla Amerykanów bardziej niż pożądane. Miraż powo-

¹²⁶ Sygnalizował go brak nowych wytycznych w sprawie polskiej w tym czasie, jak i późniejsze raporty Sierowa. Trzeba dodać, że kierownictwo radzieckie pochłaniała podówczas sprawa Rumunii.

байд то заваязы блдне, быч моэе взыее зе сферы пропаганды оены, же лнчба полакфв жст неवलтка л же беду онл моглл остлдеац слсе „wymienie” w zwalnlannych gospodarstwach, бадэ теэ даэенле до створенла фактфв доконаных прелд евалтуалным укладем генералным.

Moment podpisania umfvf – pocзатек wrzešnlа – як л термн их выконанла: од 15 паэдрнемла до 1 лугеу 1945 r. wskazyвал, же владзом радзеклем залезало небывале на посплечу. Правдоподобне хлаы докфнач своластеј чысткн етнлчнеј прелд конференця мледрываланцкэ, подчас кффреј проблем гранлцы радзекко-полсклеј мфгбы зостэ умледрыванфв родфвтонфв.

Osobom, кфре млаы быч прелседлане дано в умовле заледвле млеслэ часу на подыее децылн – до 15 паэдрнемла. Wskazyвалфбы то на хлеч адмнлстралcyjne розстрзыгнлеа проблему, со wskazэе позоставфбы в очывлстеј спречечности з засадэ добровфлности. Wлзде не одволфлы слсе генералне до теј дрогл, хочлаз прелжавы таклх лнтенцн моэна заобсервфвач¹²⁴. Плевше лнформлце зеbrane в паэдрнемлку 1944 r. прелз плафкфв NKWD wskazyвалы на настелуплэе тренды: Блало-руснн л Укралнцы з хелмсчылцнны голфвн блл слсе прелседлач, Укралнцы з Засанла – не, поллцы wahall слсе¹²⁵. Ове розтеркн вынлкалы по чзешч л лпца позоставала тлжнэ, нова гранла не полкrywала слсе з тэ л лат 1939-41. Надто звфлелнцы оленталцн народфвеј л прфлондынсклеј व्यраэалн оплне прелчевне व्यлаздом. Рфвнлеэ л влзде радзекле не налегалы збытно дострзгалэ, же обсар полскл Lubelskleј жст збыт малэ на прлыее тлклей фалн млгрлцылнеј. W тых warunkach цезура 1 стылчнла 1945 r. окалаэ слсе нлреална.

¹²⁴ Berla прфлонфвал Сталнфвн в ллстопадзле, абы व्यвллеч прлымфсфво з Блалорусн до полскл 600 родлзн AK-фвфв. Berla до Сталнла 2 Xl 1944 r., Pапка. D. 67, l. 185. zob. теэ Berla 8 Xll 44 r., D. 68. Abakumoff „фдгфмне” зарелстровлвал wskылцкх поллкфв з Wllелсчылцнны жлко хелнчных до व्यлазду. Berla до Сталнла 10 Vl 1945 r. D. 95, l. 306-308.

¹²⁵ Berla до Сталнла 26 X 1944 r., D. 67, l. 68., zob. теэ Berla 8 Xll 1944 r., D. 68.

jennej współpracy wykluczał interwencję Roosevelta na rzecz Polski i Mikołajczyka¹²⁷. Prezydent Stanów Zjednoczonych, zabiegając po raz czwarty o to stanowisko, perfidnie zwodził polskiego wygnanca. Nic dziwnego, że Stalin miał dużą swobodę działania, gdyż dysponował a) faktyczną zgodą Brytyjczyków i Amerykanów na zdominowanie Polski, b) porzucił nadzieję na porozumienie się z rządem RP w Londynie w następstwie braku efektów rozmów z Mikołajczykiem, c) z narastającym sceptycyzmem obserwował próby wcielenia byłych żołnierzy AK do LWP. Był to problem dnia, jako że sprawa formowania wojska wkraczała w nową fazę: 2 Armia WP formowana pod dowództwem gen. K. Świerczewskiego nabrała realnych kształtów, komendę nad 1 Armią WP objął gen. Popławski, natomiast będący „solą w oku” GPU gen. Berling, odsunięty od bezpośredniego dowodzenia, musiał się zająć pracą biurową w PKWN. W historiografii ową zmianę polityczną nazywa się „zwrotem październikowym”. Wkrótce też, o czym dalej, „zwrot” upamiętni się w restrykcyjnych przepisach prawa karnego.

Wznowił na dzień 28 września kierownictwo PKWN do Moskwy, Generalissimus najpierw zapowiedział, że nowa ofensywa nad Wisłą nie ruszy wcześniej niż na przełomie roku. Do tego czasu – dodał – korzystając z parasola Armii Czerwonej władza PKWN musi się zdecydowanie umocnić, a Bierut, mający uprawnienia marszałka sejmu i głowy państwa, ma udawać bezpartyjnego. Przesłanką do odpowiedniego umocnienia się byłoby, jego zdaniem, przeprowadzenie rewolucyjnej reformy agrarnej¹²⁸, a zarazem likwidacja ziemianstwa (obszarników) jako klasy. Szef WKP(b) w ostrym tonie zalecił Bierutowi, Osóbce-Morawskiemu i Bermanowi¹²⁹ podjęcie tej kwestii przy jednoczesnym odwołaniu od tej sprawy ludowców spod znaku Wincentego Witosa i odwołaniu z funkcji wiceprzewodniczącego PKWN Andrzeja Witosa, mającego odmienny pogląd na reformę rolną. Atakując przedstawicieli PKWN za brak – jak to określał – skuteczności w zwalczaniu terroryzmu i sabotażu skierowanego przeciwko tyłom Armii Czerwonej, zażądał skorzystania z pomocy specjalistów NKWD w działaniu polskich organów bezpieczeństwa publicznego oraz informacji wojskowej, przy czym miało tu chodzić o osoby wyższej rangi¹³⁰. Sugerował także usunięcie AK-owców z wojska¹³¹. Tą potajanką Stalin narzucił PKWN metodę konfrontacyjną wobec przeciwników poli-

¹²⁷ L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska*, Warszawa 1981.

¹²⁸ Dekret o reformie KRN uchwalona 6 IX 1944 r.

¹²⁹ W spotkaniu tym uczestniczyli także W. Wasilewska i M. Żymierski. W tym czasie był w Moskwie W. Gomułka – rozmawiał ze Stalinem i z Dymitrowem. Nie jest jednak jasne, czy był razem, czy też odrębnie od wymienionych. A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 211.

¹³⁰ J. Chyliński, *Jakim był...*, s. 110.

¹³¹ E. Duraczyński, *Generał Iwanow zaprasza*, Warszawa 1989, s. 199.

tycznych i zmuszał do stosowania terroru. Tym samym działacze PKWN spalić mieli za sobą mosty mogące zapewnić ewentualne porozumienie z obozem londyńskim. Przypuszczalnie zwrot październikowy wydaje się łączyć z rosnącym wpływem Berii kosztem Woroszyłowa, którego miejsce w Komisariacie Wojskowym zajmie wkrótce N. Bułganin, bardziej aparatczy niż wojskowy¹³².

PKWN zapoznał się z dyrektywami Stalina, które referował Radkiewicz, w dniu 4 października. Skwitował je 7 października dekretem dotyczącym organizacji służby bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, której komendantem został Franciszek Jóźwiak, pełniący jednocześnie funkcję zastępcy kierownika UB. Komitet Centralny PPR potulnie zaaprobował na swym posiedzeniu 9 października w Lublinie raczej radzieckiego dyktatora. Jak wynika z protokołu ich jedynym entuzjastą był Leon Kasman. Natomiast Władysław Gomułka ponuro przewidywał ogólny wzrost terroru – najpierw terror indywidualnego przeciwko realizatorom reformy rolnej, potem terror państwowego przeciwko tym pierwszym. Rozwiewały się zatem nadzieje polskich komunistów, o ile je mieli, na samodzielne rządzenie. Z kolei Bierut, powołując się na argumenty Genseka WKP(b), że tylko stosowanie siły może przynieść pożądane dla PPR-u efekty, zapowiedział przekazanie kierownikowi Resortu Bezpieczeństwa Radkiewiczowi listy proskrypcyjnej działaczy Stronnictwa Ludowego, „nominatów” Witosa¹³³.

Uogólniając te spostrzeżenia można postawić hipotezę, że właśnie od tego momentu zaczął powstawać, przynajmniej jeżeli chodzi o lata 1945-1954, główny mechanizm uzależnienia Polski od ZSRR. Tworzyła go polityka polityczna, organizacyjnie uzależniona od moskiewskiej centrali. I chociaż nie ujawniono dotąd odpowiednich dokumentów, to tysiące jednostkowych faktów nie pozostawiają tu miejsca na jakkolwiek wątpliwość. W tym momencie nastąpił też wyraźny podział kadrowych funkcjonariuszy PPR-u na tych, którzy znaleźli się w strukturze politycznej, i na tych, którzy pozostali poza nią. Ktoś może powiedzieć, że grupy te się przenikały, ale charakterystyczne, że ci pierwsi przeniesienia na funkcje partyjne nie traktowali jako awansu i przy lada okazji wracali do „resortu”. Trudno natomiast podać przykłady „symetrycznych” karier drugiej grupy.

Czarna prognozy Gomułki zaczęły spełniać się prawie natychmiast, dowodząc zarówno ubezwłasnowolniona PKWN-u, jak i propagandowej wartości wojennego aliansu sowiecko-polskiego. Nie żywiąc nadmiernych złudzeń co do popularności polskich komunistów i PKWN w społeczeństwie, główne zadania realizacji własnych planów Stalin złożył w ręce so-

¹³² A. Knight, *Beria...*, s. 133.

¹³³ Protokół z posiedzenia KC PPR z 9 X 1944 r., AAN VI Oddz. 295/V, k. 10-22.

wieckiego aparatu bezpieczeństwa. W strefie przyfrontowej działały jednostki „Smierszu”, ale zadania policyjne spełniało początkowo wojsko. Po przesuwaniu się tegoż na zachód zadania te przejmowały siły podporządkowane NKWD. Należały do nich wojska kolejowe, których zadaniem była ochrona węzłów komunikacyjnych, kolei, dróg i mostów, wojska przemysłowe, ochraniające ważniejsze zakłady przemysłowe, zwłaszcza mające znaczenie dla produkcji wojennej, wojska konwojowe, których zadaniem było zabezpieczanie transportów więźniów i jeńców deportowanych w głąb ZSRR. Najistotniejszymi były wszakże wojska wewnętrzne przeznaczone do zwalczania podziemia zbrojnego. Dysponował nimi, oczywiście poprzez swój aparat, pełnomocnik rządu ZSRR przy PKWN, czyli gen. Bułganin.

Nazajutrz po plenum KC PPR, w dniu 10 października, Bułganin zwrócił się do Osóbki-Morawskiego z notą, w której wskazując na aktywizację *elementów antydemokratycznych, która przybiera ostre formy wystąpię terrorystycznych i bandyckich napadów*. Jakby na zamówienie pojawiła się „konfidencyjna informacja”, że zjednoczone siły AK, BCh i NSZ zamierzają zorganizować pucz, aby obalić PKWN i postawić u steru władzy Mikołajczyka¹³⁴. Nic dziwnego, że zbulwersowany tymi informacjami Bułganin żądał poddania „elementów” jurysdykcji sądów wojennych. Sprawy o „szpiegostwo, dywersję, bandytyzm, terror, ale także o antydemokratyczną agitację i propagandę tudzież o uczestnictwo w antydemokratycznych organizacjach stawiających sobie za cel walkę przeciwko PKWN” miały być sądzone w oparciu o Kodeks Karny i Karno-Processowy WP¹³⁵. Z Moskwy ściągnięto dotychczasowego szefa Misji Wojskowej płka Mieczysława Mietkowskiego, powierzając mu 16 października stanowisko zastępcy Radkiewicza¹³⁶. Przejściowo delegatem wojskowym był mjr Leszek Krzemień¹³⁷. Stanowisko to obejmie w sześć tygodni później gen. Z. Berling, kończąc tym samym swą karierę wojskowo-polityczną. Mogło to świadczyć, że punkt ciężkości decyzji podejmowanych w sprawach polskich odsuwał się od kół wojskowych w kierunku postkominternowskich.

Równocześnie Stawka ponaglała dowództwa frontów, aby podjęły aktywniejsze działania na rzecz rozbrojenia oddziałów AK: wykrycia i skonfiskowania broni, materiałów wojennych i aparatów radiowych. W rozkazie gen. Telegina z 12 października oddziały AK-owskie określono jednoznacznie jako „wrogie bandy” i nakazano ich zwalczanie, tłumacząc,

¹³⁴ K. Kersten, *Narodziny systemu...*, s. 80.

¹³⁵ Nota Bułganina do Osóbki z 10 X 1944 r., „Ruskij Archiw”, dok. 29, s. 368.

¹³⁶ S. Jędrzychowski, *Przedstawicielstwo...*, s. 22.

¹³⁷ L. Krzemień, przed wojną kierownik Centralnego Wydziału Wojskowego KPP.

że ich wrogość wobec organów władzy PKWN czyni z nich tym samym wrogów Armii Czerwonej¹³⁸. Jakby na zamówienie, w nocy z 12 na 13 października miało zdezerterować kilkuset żołnierzy 31 pułku piechoty¹³⁹. Ów dyskusyjny co do prawdziwej intencji akt niesubordynacji stworzył doskonały pretekst do dalszej akcji politycznej.

Celem tego działania było wznowienie alternatywnej wobec partii struktury nowej władzy. W świetle późniejszych wydarzeń dotychczasowe rezultaty tworzenia aparatu policji (UB + MO) określić można jako prowizorkę. Dużą część tego zadania miał wykonać ściągnięty z Rumunii i mianowany pełnomocnikiem NKWD przy Dowództwie 1 Frontu Białoruskiego wicekomisarz spraw wewnętrznych gen. płk Iwan Sierow. Ów czekista orientował się w problematyce polskiej, gdyż w roku 1940 kierował akcją deportacji, zaś latem 1944 r. unicestwił Armię Krajową na Wilenszczyźnie. Teraz jednakże powierzono mu znacznie poważniejsze zadanie: miał zorganizować aparat przymusu państwowego, który mógłby stać się sprawnym instrumentem w ręku nowej władzy oraz sparaliżować możliwości działania jej przeciwników. Tym samym Sierow stał się zarazem koordynatorem tych poczynań, którym patronował dotąd gen. Bułganin. Zapewne ośrodek decyzyjny w Moskwie¹⁴⁰ potrzebował takiego koordynatora w Lublinie, gdyż mnogość problemów czyniła zarządzanie z oddali mało skutecznym, a prawdopodobieństwo kolejnej ofensywy antyniemieckiej przybliżało zmianę statutu okupacyjnego ziem polskich.

Sierow wywiązał się energicznie z nałożonych zadań. Podstawowym instrumentem działania były grupy operacyjne NKGB. Wsparcia udzielała dywizja zbiorcza wojsk NKWD dowodzona przez generałów Sieriebniakowa i J. Lubego. Dywizja ta miała składać się z pięciu pułków ochrony pogranicza¹⁴¹, samodzielnej grupy manewrowej, jednego pułku wojsk wewnętrznych, jednego oddziału ochrony pogranicza i batalionu wojsk wewnętrznych – łącznie 8850 ludzi, ale na dzień 14 października skoncen-

¹³⁸ Rozkaz Telegina z 12 X 1944 r., „Ruskij Archiw”, dok. 30, s. 367-8. Na ten sam dzień datowany jest rozkaz NKWD-NKGB nr 001257/00388 o likwidacji antysovietckiego podziemia. S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2000, s. 20.

¹³⁹ I. Blum, *Sprawa 31 pułku piechoty. Tito, przebieg i charakter dezercji 31 p.p. w 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3, s. 40-73.

¹⁴⁰ S. Kniwnenko wprost powątpiewa w istnienie w Moskwie „sztabu” d/s polskich w tym czasie, zob. *NKWD o Polakach*, Warszawa 1996, s. 24. Kożusko uznał się Sierowowi, że został pozostawiony samemu sobie. Zob. Raport Sierowa z 16 X 1944 r., *Wostocznaja Jewropa...*, dok. 20, s. 80-81.

¹⁴¹ Wymienia się tu 32, 135, 267 i 284 pułk strzelecki. W styczniu 1945 r. otrzymała ona nazwę 64 Dywizji Wojsk Wewnętrznych.



trowano w Lublinie zaledwie trzy tysiące¹⁴². Nadto Sierow podporządkował sobie kierowany przez płka Piotra Kozuszkę aparat „polskiego” kontrwywiadu wojskowego (od września zorganizowany w Główny Zarząd Informacji WP) oraz kierowany przez S. Radkiewicza Resort Bezpieczeństwa Państwowego PKWN. O obydwu tych instytucjach Sierow nie miał zbyt wysokiego mniemania: odnośnie pierwszej – z uwagi na małą liczebność, odnośnie drugiej – brak profesjonalizmu¹⁴³. Rozpoczął przeto werbunek nowej agenty¹⁴⁴. W odpowiedzi na postulat Sierowa, szef Smiersza Wiktor Abakumow zobowiązał się wesprzeć kontrwywiad Kozuski setką swoich ludzi, a NKWD-NKGB oddelegować do resortu Radkiewicza 15 instrumentów władzy w Polsce Ludowej¹⁴⁶. Można wysnuć z tego też tezę o pewnej prostej zależności – kto je budował, od tego były zależne.

Sierow, jak wspomniano, był pełnomocnikiem NKWD przy 1 Froncie Białoruskim; powstaje zatem pytanie o jego możliwość działania na obszarach okupacyjnych innych frontów, które przecież były autonomiczne. Na obszarze 2 Frontu Białoruskiego, w Białymstoku, podobne pełnomocnictwa otrzymał Ławrentij Canawa. I on dostał do dyspozycji grupę czekistów, pracowników Smierszy i 3 pułki NKWD w sile 4,5 tysiąca żołnierzy. Różnica wydaje się zawierać w tym, że Canawa miał tylko zadania „negatywne”: likwidację przeciwników PKWN. Jak się wydaje postępował bardziej okrutnie. O działaniach na obszarze 1 Frontu Ukraińskiego wiemy najmniej. Oddelegowany tam wicekomisarz NKGB, generał 3 rangi Krugłow typowymi dla swej instytucji metodami „rozwiązywał” kwestię OUN-UPA. Całkowicie zaangażowanie się Krugłowa w walkę z UPA tłumaczyłoby dla-

¹⁴² Pismo Berii do Stalina z 13 X 1944 r., *Faktor*, dok. 18, s. 102. Stan osobowy może budzić wątpliwość. Batalion WW to zapewne oddział będący w dyspozycji Bułganina. Pięć pułków ochrony pogranicza to etatowo 9150 ludzi, faktycznie wychodzi, że zamiast ponad 1800 każdy liczył niespełna 1300, nadto Beria musiałby ogotocić z pograniczników granicę od Brześcia po Rawę Ruską, pułk WW zapewne odkomenderowany przez dowództwo Frontu. Co to znaczy „oddział pograniczników”?

¹⁴³ Raport Sierowa do Berii z 16 X 1944 r., *Wsteczna Jęwropa*..., dok. 20, s. 80-81.

¹⁴⁴ Wg stanu na dzień 21 X 1944 r. liczyła ona w Lublinie 114 osób. Zob. Kriwienko, cyt. wyd. s. 24. Jest to bardzo intrygujące stwierdzenie zacierpięte *in extenso* z dokumentu (por. poprzedni przypis). Kto tworzył nową agencję? Wiadomo, że Radkiewicz i Kozusko mieli ludzi przeszkolonych w ZSRR. Można zatem mniemać, że do „nowej” werbowano ludzi podziemia, hipotetycznie niezależnie od ich wcześniejszej orientacji. W następnym roku w raportach pełnomocnika NKWD przewijać się będą skargi na dużą liczbę AK-owców w organach bezpieczeństwa i milicji.

¹⁴⁵ Pismo Berii do Stalina z 17 X 1944 r., D.67, l.... Delegowano zaledwie 1/4 ilości osób, o które prosił Sierow. Prawdopodobnie pracowników Smierszy kierował z-ca naczelnika Gł. Zarządu Wywiadu, Mieszko.

¹⁴⁶ T. Wokokitina, G. Muraszko, A. Noskova, *Narodnaja demokratija – mif ili realnost’*. Moskwa 1993, s. 153. W. Wolski, *Organy Bezpieczeństwa Publicznego 1944-1955*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1982, z. 2.

czego AK-owców skwapliwie przyjmowano do „istriebitelnych batalionów”, nie tępiąc ich tak, przynajmniej do końca listopada, jak na północy.

Sierow hołdował prostym metodom. Natychmiast więc zaproponował Berii, rozpoczynając walkę z AK, aby wszystkich byłych AK-owców słujących teraz w Ludowym Wojsku Polskim rozbroić i wysłać do obozów. Pozostających poza armią, proponował wyłapać i postąpić analogicznie¹⁴⁷. Jak zamierzał, tak i zrobił, rozpoczynając od prowokacji skierowanej przeciwko Wojsku Polskiemu, aby oczyścić go z „elementów niepewnych” i ujawnić związki z AK. Następne prowokacje skierowane były przeciwko samemu AK. Akcja prowadzona była nader intensywnie, przynosząc inicjatorom zamierzone efekty, a niepodległościowemu podziemiu areszty i wyroki¹⁴⁸. Można zaryzykować twierdzenie, że od tego momentu, podstawowym celem polityki radzieckiej wobec Polski, stała się likwidacja wszelkich agend rządu RP na wygnaniu oraz unicestwienie niepodległościowego podziemia zbrojnego.

Innym celem zwrotu październikowego było uczynienie z korpusu oficerskiego wojska polskiego kolejnego instrumentu nowej władzy, a personalnie także zależności od ZSRR. Pierwszą ofiarą tegoż zamiaru stał się gen. Berling, który jako zastępca Naczelnego Dowódcy nie rozumiał powodów fali nagłej krytyki czynników politycznych [m.in. R. Zambrowskiego, podówczas szefa zarządu pol-wych 1 Armii] pod adresem polityki personalnej w wojsku. Gdy, z zamiarem zapewnienia mu „miękkiego lądowania”, premier Osóbka-Morawski zaproponował mu urzędowe stanowisko w Moskwie, twórca Pierwszej Dywizji rozgoryczony tą nominacją, którą trafnie ocenił jako eliminację jego osoby ze sceny politycznej, próbował odwoływać się do Stalina, obwiniając o to frakcję żydowską w PKWN¹⁴⁹.

Problem personalny w wojsku polskim pojawił się w związku z jego rozbudową – miano sformować nie dwie, a trzy armie, planując w perspektywie utworzenie Frontu Polskiego. 3 Armie WP budował od października do grudnia gen. Świerczewski, ustępując zadanie formowania 2 Armii gen. Poptawskiemu. W tych samych dniach ppłk Henryk Toruńczyk, na bazie Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego, zaczął formować Brygadę Wojsk Wewnętrznych¹⁵⁰. I gdy z jednej strony wojsko oddawało „politycznie pewnych” oficerów urzędowi bezpieczeństwa

¹⁴⁷ Pismo Sierowa do Berii z 16 X 1944 r., D. 64

¹⁴⁸ Raport szefa Trybunału Wojennego I Fr. Białorusk. Ijewlewa i prokuratora Jarczemina z 18 X 1944 r., NKWD i polskie ..., Dok. 32 s. 369-371. Por. też zbiór dokumentów – *Iz Warszawy. Moskwa. Towaryszczu Berii*, pod red. A. Noskowej, Moskwa 2001.

¹⁴⁹ S. Jaczyński, *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Warszawa 1993, s. 334. Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło*, s. 49. Zob. też E. Osóbka-Morawski, *Krawędź ciemności*, s. 36, A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 238.

¹⁵⁰ M. Jaworski, *KBW...*, s. 47.

i administracji, to z drugiej w ramach mobilizacji napytywali żołnierze z przedwojennym lub też konspiracyjnym stażem. Zatrzymanie, względnie odwołanie tego procesu, który w dłuższej perspektywie mógł prowadzić do kształtowania się korpusu oficerskiego nie w pełni utożsamiającego się z nową władzą, było, jak się wydaje istotnym celem radzieckich moco-dawców, którzy rezerwowali stanowiska dowódcze dla czerwonoarmistów. Zamyśl ten potwierdzają rezolucje centrali PPR-u, których autorzy, przyjmując argumenty o wrogu AK-owskim elemencie, naiwnie wierzyli, że fachowców z przeszłością łatwo zastąpią pośpiesznie przeszkoleni dyletanci słusznego pochodzenia.¹⁵¹

Transformacji korpusu oficerskiego towarzyszyło przyznanie jego wybranej części specjalnych uprawnień stanowiących jeden z podstawowych instrumentów nowej władzy. Było nim sądownictwo. Trzeba dodać, że od początku października Bułganin bezskutecznie domagał się od PKWN wydania dekretu o karaniu śmiercią osób uchylających się od służby wojskowej oraz dezertersów z LWP.¹⁵² Natomiast 30 października PKWN wydał dekret o ochronie państwa wprowadzający surowe kary za sabotaż i dywersję. O ile można to tłumaczyć tocząca się wojna, to objęcie tymże dekretem faktu posiadania odbiorników radiowych, uchylania się od świadczeń rzeczowych lub też nie powiadamiania władz o działaniach uznawanych za przestępcze wskazuje na zastosowanie kolejnego instrumentu terroru. Na mocy art. 16 tegoż dekretu orzekanie w sprawach o czyny określone jako przestępstwa objęte przepisami tegoż dekretu powierzono sądom wojskowym. Na nieśćczęście dla AK kontrwywiad ACZ już w listopadzie przejmował jej korespondencję z Londynem.¹⁵³

Represje w tym okresie sprowadzały się, jak zaznaczono, do wylapywania rzeczywistych bądź domniemanych przeciwników nowej władzy i wywołania ich do ZSRR. Akcję tę prowadzono zarówno w terenie, jak i w szeregach tworzonego właśnie Ludowego Wojska Polskiego. Obawy organizowane przez siły NKWD miały specyficzną formę. Taktyka radziecka polegała na nasyceniu terenu małymi oddziałkami, które przez trzy tygodnie stacjonowały we wszystkich, nawet najmniejszych miejscowościach na terenie objętym obławą. Przy pomocy ludzi, którzy byli w radzieckiej partyzantce i własnej obserwacji aresztowano podejrzanym.

¹⁵¹ A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 237. Akcję tę symbolizował osławiony plakat „AK – zapłaty karzeł reakcji”. Akcja propagandowa była tem instrukcji Głównego Zarządu Wychu WP, który instrukcją z listopada 1944 r. nakazywał zwalniać i izolować AK-owców. Interesujące, że jeden z uczestników konferencji aktywu PPR w Lublinie 10 października 1944 r. Witold Konopka z Rzeszowa nawoływał do strzelania i wzięcia AK-owców. E. Durażyński, *Generał Iwanow...*, s. 17, 20.

¹⁵² Pismo Krasilnikowa do Żymierskiego z 5 XI 1944 r., CAW III-432/21 k. 63.

¹⁵³ Beria do Stalina 28 XI 1944 r., D. 68, l....

Na wileńszczyźnie oddziały te nosiły nazwę *Istriebielnych batalionów Kirowa*.¹⁵⁴ Podsumowujący całą akcję raport Sierowa do Berii z 11 stycznia 1945 r.¹⁵⁵ stwierdza, że od 15 października 1944 r. aresztowano w Polsce 13142 osoby. W tej ogólnej liczbie mieści się **9101 Akowców** i 2117 „dezertersów”.¹⁵⁶

Aby bliżej przyjrzeć się tym cyfrom porównajmy je z informacjami o wywózkach.

Tabela 2

Skład	Kiedy	Ilu	Kto	Dokąd	Nr Obozu	Kiedy	Ilu ¹⁵⁷
Lublin - 43	1.11.44	170	„berlingowcy”	Stalinogorsk	283		170
Białystok	7.11.44	1030	internowani	Ostaszków	41	14.11.44	1014
Białystok	12.11.44	1015	Akowcy	Ostaszków	41	20.11.44	1011
Sokołów - 173	13.11.44	1258	Akowcy/internow.	Borowicze	270	20.11.44	1242
Lublin - 43	18.11.44	896	Akowcy/internow.	Borowicze	270		896
Przemysł - 49	23.11.44	1267	Akowcy	Borowicze	270	4.12.44	1235
Białystok	24.11.44	900	speckontyngent	Ostaszków	41	4.12.44	870
Sokołów/Lubl	30.11.44	1510	Akowcy	Borowicze	270	11.12.44	1500
Białystok	30.12.44	790	Akowcy	Stalinogorsk	283	4.01.45	790
Przemysł	1.01.45	332	Akowcy	Stalinogorsk	283	27.01.45	317
Sokołów	1.01.45	?		Stalinogorsk	283		?
Lublin	28.01.45	?		Kizieleł	302	5.02.45	?
Białystok - W	30.01.45	1242	speckontyngent	Użłowaja	-	12.02.45	780
Smiersz	1.02.45	22		Riazań	178		22
Razem		10434					9849

Generalizując powyższe dane, można stwierdzić, że sponad 13 tysięcy aresztowanych wywieziono ca 85%¹⁵⁸. Z udokumentowanej liczby 10434 osób w 12 transportach ponad 550¹⁵⁹ zmarło w podróży (5,2%), tak, że do obozów trafiło nie mniej niż 9849 osób. W opisywanej fazie wywózek Polaków z białostocznego wywożono do obozu w Ostaszkwie, a pozostałych do obozu w Borowiczach, który stał się głównym obozem internowania Polaków. Pod koniec tejże akcji, być może z powodu zapewnienia obozu w Borowiczach, Polaków zaczęto kierować do obozu nr 283 w Sta-

¹⁵⁴ „Wilenski Przekaz”, nr 13, 1996, s. 49. Przedruk z „Zeszytów Literackich” [b.d.m.]

¹⁵⁵ Raport Sierowa z 11 I 1945 r., Teczka specjalna..., dok. 35, s. 160.

¹⁵⁶ Można postawić hipotezę, że „dezertersów” wysłano do Stalinogorska. Por. relacja H. Nieciuk-Szezerbińskiej, Kraków, OKBZPNP k. 592. Prawdopodobnie też pod pojęciem „dezertersów” ukiywano osoby wyprawdzone przez Informację Wojskową z LWP.

¹⁵⁷ Kolumna lewa, „ilu” ilustruje liczbę wywiezionych, prawa – osadzonych w obozie.

¹⁵⁸ Można też postawić hipotezę, że wywieziono *wszystkich* Akowców i dezertersów (prócz tych, z którymi rozprawiono się w inny sposób), natomiast nie wywieziono innych.

¹⁵⁹ Zdarzały się też udane ucieczki.

linogorsku należącego do grupy PFL. Można też alternatywnie domniemywać, że do tego ostatniego trafiły osoby kwalifikowane jako „dezertery”, czyli wyselekcjonowani przez Informację Wojskową oczyszczającą szeregi „berlingowców” z wcielonych do niej Akowców.¹⁶⁰

Kontynuowane były też aresztowania Polaków na Białorusi i Litwie. Na Białorusi aresztowano prawdopodobnie 1609 osób, a na Litwie blisko dwa i pół tysiąca.¹⁶¹

Zamierzenia Stalina odnośnie Polski, jak również i innych państw, które w swojej zwycięskiej kampanii przeciwko III Rzeszy zajmowała Armia Czerwona, znane były w ogólnych zarysach Brytyjczykom. Próbując limitować zasięg przyszłych skutków tego zwycięstwa, premier W. Churchill wystąpił w końcu września z kolejną inicjatywą dyplomatyczną. Chciał zaproponować Stalinowi podziału sfer wpływów w Europie. W tym celu wybrał się osobiście do Moskwy. Co prawda godził się z tym, że Polska zostanie w strefie radzieckiej, ale miał nadzieję skłonić Stalina, aby ten przystał na *zjednoczony rząd polski wzbudzający zaufanie trzech wielkich mocarstw*. Wylatując 10 października z Londynu Churchill zabrat ze sobą Mikołajczyka, a ten Stanisława Grabskiego i Tadeusza Rómera oraz gen. Tatara i płk. Nowickiego. Stalin sprowadził dla przeciwwagi Bieruta, Morawskiego i Żymierskiego.

Szansę, że Polacy z Londynu coś uzyskają były minimalne, bowiem akcja, do której dali się namówić, była już spóźniona. Stalin, o czym wcześniej, przystąpił już do działań mających na celu stworzenie zależnej od ZSRR Polski, a nadzorowana przez gen. Sierowa akcja likwidacji swobodnych działań niepodległościowego podziemia i opozycji przeciwko PKWN-owi właśnie się rozpoczęła. Wątpliwe więc, aby Churchill mógł coś na Kremlu uzyskać. Jednak próbował. Rozmawiając ze Stalinem 13 października wysunął koncepcję „fuzji” rządu londyńskiego i komitetu lubelskiego. Pomny wszakże, że w Teheranie przystał na linię Curzona jako granicę radziecko-polską, zażądał teraz akceptacji tejże od Mikołajczyka. To oświadczenie odarło Mikołajczyka z reszty złudzeń.

Premier rządu na uchodźstwie nie rezygnował jednak z dotychczasowej linii politycznej. Początkowo ignorował prezydenta KRN i proponował, aby to obydwa przywódcy mocarstw porozumieli się w kwestii przyszłego rządu Polski. Rząd ten miałby być sukcesorem obecnego, a jego

skład zostałby ustalony na zasadzie porozumienia obydwu polskich centrów – londyńskiego i lubelskiego. Rząd ten, obejmując władzę na wyzwalanym terytorium, wznowiłby stosunki dyplomatyczne z ZSRR i uzgodniłby zasady współpracy. Sprawę granicy wschodniej Mikołajczyk stawiał kompromisowo, chociaż domagał się pozostawienia przy Polsce Wilna, Lwowa i zagłębia drohobyckiego.

Ta ostatnia kwestia, chociaż w całokształcie spraw nie najważniejsza, wydawała się interesować Stalina, który przyjął Mikołajczyka w dniu 18 października. Zażądał on od Mikołajczyka bezwzględnej akceptacji linii Curzona, jako wstępnego warunku porozumienia. Mikołajczyk, jako premier nie mógł się na to oczywiście zgodzić, taktycznie zasłonił się koniecznością uzyskania pełnomocnictw od swego gabinetu, przez co wpadł w dyplomatyczną pułapkę, rozwiścieczając Churchilla. W końcu, pod jego presją, Mikołajczyk spotkał się z Bierutem, który ponownie proponował mu fotel premiera oraz 25% miejsc w mającym powstać rządzie.

Podczas spotkania w Moskwie wypowiedziano wiele słów, czasem w bardzo gwałtownym tonie. Nikt jednak nie chciał ustąpić, bo i nie miał ku temu powodów. Stalin, bo był daleko bardziej zaawansowany w kwestii polskiej niż korzyści, jakie przynosił mu układ z Mikołajczykiem. Mikołajczyk, bo nie miał pełnomocnictw od kolegów. Churchill, bo imperium brytyjskie słabło w swym całokształcie.

Po powrocie do Londynu Mikołajczyk nie przekonał swego gabinetu do celowości prowadzenia bardziej elastycznej polityki. Rząd RP na emigracji odrzucił zarazem 3 listopada uczestnictwo w rządzie jedności narodowej zgodnym z koncepcją Kremla. Mikołajczyk, jeszcze się łudząc, rozpaczliwie szukał wsparcia u Roosevelta, ale podobnie bezowocnie. Pozostawiony sam sobie, gdyż pełnomocnictw do dalszych negocjacji z Kremliem nie otrzymał, w dniu 24 listopada 1944 r. złożył dymisję. Nowym premierem rządu na emigracji został Tomasz Arciszewski, ignorowany przez Londyn i Waszyngton. Zabiegi Zachodu rozbijały się o twarde stanowisko Kremla, który jako jedynego reprezentanta narodu i państwa polskiego uznawał PKWN. Natomiast realizm rzuci w kilka miesięcy później Mikołajczyka w objęcia Kremla, bowiem zrozumie, że wszystkie rozwiązania w kwestii polskiej wymagają akceptacji Stalina. Odmienny kurs – sprzeciwu i negacji, był li tylko bezsilną demonstracją.

7. W tle zimowej ofensywy Armii Czerwonej

Tymczasem, u schyłku 1944 r. Stalin finalizował przygotowania do pełnego wprowadzenia powolnej mu Polski na arenę międzynarodową. Dyskontował on fakt, że PKWN okazał się zdolny do stworzenia

¹⁶⁰ Dane w tabeli odpowiednio wg raportów: Beria do Stalina z 20 XII 1944 r., Papka..., D. 68 i. 216, Kobiulow do Berii 22? XII 1944 r., D. 68, 1.259, Canawa do Berii 3 I 1945 r., D. 92 i. 30, Canawa do Berii 8 I 1945 r., D. 92 i. 104

¹⁶¹ O. Zajcewa i A. Gurianow, *Obywatele polscy internowani w obozie nr 270*, [w:] *Uwięzieni w Borowiczach. Indeks represjonowanych*, t. 4, Warszawa 1997, s. 13, s. 13, s. 13 podają liczbę 2242 Akowców wywiezionych 10 III i 16 V 1945 r. z Wilna do Jelszanki.

aparatu władzy i realizowania zadań państwowych¹⁶². To, że dokonał tego w oparciu o radziecką potęgę, z politycznego punktu widzenia nie miało znaczenia. Z kolei konkurencyjny rząd RP na emigracji, a ściślej jego możliwości i wpływy wyraźnie zanikały¹⁶³. Kreml porządkował też materialną bazę współpracy, chociaż władze wojskowe Armii Czerwonej gospodarzyły mieniem polskim, a w szczególności kolejami, jak zdobyczonym. Wspierające polskie interesy monity Bułganina nie przynosiły skutków¹⁶⁴. Połowicznym wyjściem była dokonana 4 listopada militaryzacji kolei (PKP)¹⁶⁵.

Wcześniej, bo 1 października 1944 r., a więc w momencie dekretowania przedstawionego wcześniej „zwrotu”, GoKO dyrektywą nr 6620 postanowiło wspomóc PKWN w ostatnim kwartale roku węglem, benzyną, naftą, zapalkami, solą, mydłem, mąką, herbacną, niemi, jak również bawełną i samochodami, a także zmniejszyć polskie świadczenia zbożowe na rzecz Armii Czerwonej¹⁶⁶. W nawiązaniu do tej dyrektywy została zawarta 20 października pierwsza polsko-radziecka umowa handlowa. Strony zobowiązały się do wzajemnych dostaw towarów i zachowania określonego trybu rozliczeń za nie. ZSRR przyznał w związku z tym Polsce roczny bezprocentowy kredyt w wysokości 105 mln złotych krakowskich, czyli ca 660 tys. \$, a następnie zobowiązał się dostarczyć w ciągu dwóch miesięcy wyliczone towary. W rzeczonej umowie, poza wcześniej wymienioną bawełną, przewidziano dostawę urządzeń koniecznych do uruchomienia przemysłu i półfabrykatów. Te, po obróbec, miały być odsprzedawane ZSRR. Ze swej strony Polska miała wywozić do ZSRR towary na kwotę nie mniejszą niż 95 tys. \$ miesięcznie przez najbliższe pół roku, w tym zwłaszcza jęczmień i żyto¹⁶⁷. Nadto Polska otrzymała dwie pożyczki: 22 grudnia 1944 r. w kwocie 10 mln rb i pół miliona dolarów (razem ca. 2,4 mln \$) z terminem spłaty do września 1946 r.; 31 grudnia w kwocie 100 mln rb (18,8 mln \$). Faktycznie ta druga była rozszerzeniem pierwszej, co oznaczało łączne zadłużenie na kwotę 19,3 mln \$.

Bierut, Osóbka-Morawski i Żymierski znowu przybyli do Moskwy w dniu 7 grudnia 1944 r. na wezwanie Stalina, który chciał mieć ich pod ręką podczas rozmów z de Gaullem, by skłonić go do uznania PKWN. Bierutem opiekował się Bułganin, wożąc go na Kreml. Stalin pochwalił Bieruta

za przeprowadzenie reformy rolnej, interesował się sytuacją w PPS, wyrażając się źle o Drobnerze i krytycznie o Morawskim, być może nawet sugerując czystkę w PPS. Miał zapowiedzieć, że Mikołajczyka do Polski nie wpuści¹⁶⁸. Przechodząc do problemów międzynarodowych Stalin powiedział, że jest przeciwny przekształceniu układu radziecko-czechosłowackiego w trójstronny oraz uprzedził o możliwości utworzenia quasi-PKWN na Węgrzech. W kontekście spraw wojskowych, Stalin sprzeciwił się koncepcji utworzenia Frontu Polskiego. Zadecydował, że dowódcą 1 Armii zostanie gen. Popławski, 2 Armii gen. Świerczewski, a szefem sztabu głównego LWP gen. Korczyński¹⁶⁹.

Wyjawione przez Generalissimusa zamierzenia pośrednio utrudniały nowym władzom polskim ewentualne dyskontowanie udziału w wojennym zwycięstwie, o czym świadczyła rezygnacja z pomysłu utworzenia Frontu Polskiego. Rozproszenie wojsk polskich spowodowało ich ewentualne sukcesy do skali taktycznej. Warto wszakże dodać, że zastępując Rokossowskiego Żukowem na stanowisku dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, wraz z 2 Frontem Białoruskim oddał mu komendę nad 1 Armią WP. Natomiast rezygnacja z pomysłu układu trójstronnego – ZSRR, Czechosłowacja, Polska, czyniła ze Stalina arbitra w polsko-czeskich sporach.

Z nastaniem Nowego Roku 1945, PKWN, funkcjonujący jeszcze w Lublinie, przeobraził się w Rząd Tymczasowy, by w kilka dni później zostać uznanym przez ZSRR jako rząd RP. Stanowisko premiera zachował Osóbka-Morawski, a Bierut tytułowany był odtąd prezydentem KRN. Do rządu nie weszła natomiast Wasilewska, wyjaśniając zdziwionemu Chruszczowowi, że do Warszawy przeniesie się tylko wtedy, gdy Polska zostanie republiką radziecką¹⁷⁰. Jednocześnie dobiegła końca misja gen. Bułganina. Wymieniono ambasadorów. Odtąd rząd ZSRR reprezentował nominowany 9 stycznia zawodowy dyplomata, wcześniej akredytowany w Londynie Wiktor Lebediew, wspomagany przez radcę Jakowlewa, pracującego wcześniej w misji Bułganina, a Polskę w Moskwie powołany z datą 6 stycznia Zygmunt Modzelewski¹⁷¹. Faktyczną kuratelę nad Rządem Tymczasowym nadal sprawował Sierow, a nad wojskiem polskim Szatitow¹⁷².

¹⁶⁸ E. Duraczyński, *General Iwanow...*, s. 31.

¹⁶⁹ Stalin rozmawiał z Bierutem aż trzykrotnie, a oprócz wspomnianych pochwał i informacji skarcił go też za zawieranie mu głowy takimi głupstwami, jak przydział samochodów dla PKWN. Protokół z posiedzenia BP PPR 14 XII 1944 r., A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 10-13.

¹⁷⁰ N.S. Chruszczow, *Wspomnienia...*, s. 217.

¹⁷¹ Nota W. Molotowa do E. Osóbki-Morawskiego z 5 I 1945 r., DiM, t. 8 dok. 188, s. 354.

¹⁷² Pismo Sierowa do Bertii z 10 I 1945 r., D. 92, 1.93; Pismo Sierowa do Bertii z 19 I 1945 r., *Iz Warszawy...*, dok. 26, s. 107-109.

¹⁶³ K. Kersten, *Narodziny systemu...*, s. 82.

¹⁶⁴ Pismo Bułganina do dowódców Frontów z 22 IX 1944 r., AAN 295/VII, t. 261, k. 57-58.

¹⁶⁵ Dziennik Ustaw 1944 r., poz. 55

¹⁶⁶ Decyzja GoKO z 1 X 1944 r., *Faktor*, dok. 16, s. 99-100.

¹⁶⁷ Porozumienie o dostawach towarów z 20 X 1944 r., DiM, t. 8, dok. 149, s. 293-4.

Rozpoczęta 12 stycznia 1945 r. ofensywa trzech frontów Armii Czerwonej: 1 Ukraińskiego pod dowództwem I. Koniewa, 1 Białoruskiego – G. Żukowa i 2 Białoruskiego – K. Rokossowskiego, w przeciagu kilku tygodni doprowadziła do opanowania całości ziem polskich (mając na uwadze granicę z 1939 r.). Ofensywa kontynuowana była dalej; w połowie marca linia frontu ustaliła się na północy od Bałtyku w rejonie Kołobrzegu i dalej wzdłuż Odry.

Natychmiast po wywołaniu Warszawy przybył tu Sierow. Zarazem, jako swoją gwardię, wprowadził dwa pułki i 2 bataliony 38p wojsk pogranicznych. W swojej polityce Sierow kierował się podporządkowywaniem Rządowi Tymczasowemu tych lewicowców, którzy tego chcieli, jak np. dowództwo Polskiej Armii Ludowej¹⁷³.

Ponieważ Warszawa leżała w gruzach, pojawiła się myśl, aby stolica Polski uczynić Łódź. Problem ten z punktu widzenia naszych rozważań jest o tyle istotny, że wedle zgodnej opinii ówczesnych prominentów PKWN, o odrzuceniu takiej sugestii zdecydował bezpośrednio Stalin, gdy referowali mu tę sprawę osobście 23 stycznia 1945 r.¹⁷⁴ Już wcześniej, bo w połowie listopada, Stalin rozmawiając ze Spychalskim, z zawodu architektem, powiedział, że odbuduje Warszawę¹⁷⁵. Tłumaczyłoby to nagłaśnianie w swoim czasie sprawy radzieckiej pomocy dla odbudowy Warszawy¹⁷⁶.

Podjęcie ofensywy przez Armię Czerwoną stwarzało nową sytuację polityczną, gdyż reszta ziem polskich miała się znaleźć rychło w jej władaniu. Stąd też, kierownictwo niepodległościowego podziemia, pomnie doświadczenia „lubelskiego”, rozwiązało 19 stycznia 1945 r. Armię Krajową. Jednocześnie miało zamiar utworzyć na jej bazie nowy związek zbrojny „NIE”. Organizacyjne przygotowania nie zostały jednakże zakończone przed rozwiązaniem AK, a przypadkowe aresztowanie 7 marca 1945 r. gen. Augusta Fieldorfa „Nila” zamiast ów skomplikowało. Rozkaz o rozwiązaniu AK nie zapobiegł przy tym dalszym represjom.

Nie jest jasne, jakie terytorium prowadzący wojnę Rosjanie uznawali w momencie rozpoczęcia zimowej ofensywy Armii Czerwonej w 1945 r. za Polskę. Umowa pomiędzy rządem radzieckim a PKWN pozostawała bowiem ciągle jeszcze tajną. Polską były bezdyskusyjnie ziemie Generalnego Gubernatorstwa. Traktowanie jako polskie ziem wcielonych do

¹⁷³ Sierow do Betii 22 I 1945 r., D. 92 I. 283-288.

¹⁷⁴ E. Osóbka, *Krawędź ciemności...*, s. 33, J. Chyliński, *Jakim był...*, s. 121.

¹⁷⁵ *Faktor*, s. 167, przypis 4. N.S. Chruszczow, *Wremia ...*, s. 212 wspomina, że otrzymał wówczas polecenie udania się do Warszawy i doprowadzenia do stanu, w którym mogłaby funkcjonować jako miasto.

¹⁷⁶ Por. też DiM, t. 8, dok. 211, 214, 215. Zob.: M. Wilk, *Pomoc i współpraca. Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze w latach 1944-1945*, Warszawa 1976. K. Kaczmarek, *Krok za frontem. Wkład Polski w zwycięstwo nad III Rzeszą*, Warszawa 2001.

Rzeszy po 1939 r., a zwłaszcza tych poza granicą rosyjsko-niemiecką z 1914 r., nie było już tak jednoznaczne, nie mówiąc już o położonych poza zachodnią granicą Polski z 1939 r., pojmwanych jednoznacznie jako niemieckie. Problem ten wymaga szczegółowych badań dla okresu styczeń-marzec 1945 r. ze względu na płynące z tego faktu konsekwencje.

Z ofensywą tą wiąże się trzecia faza deportacji do ZSRR. Rozkazem NKWD nr 0016 z 11 stycznia 1945 r. zostali wyznaczeni pełnomocnicy NKWD przy dowództwach Frontów. Podlegały im wojska NKWD Frontu, które miały za zadanie przeprowadzenie akcji oczyszczania tyłów zgodnej z dyrektywami GoKO¹⁷⁷. Dyrektywy te, zmieniające pod względem prawnym kategorię osób deportowanych, wydano w związku ze spodziewanym przekroczeniem przez Armię Czerwoną granic III Rzeszy (określonych podówczas według obowiązującego stanu prawnego, czyli zachodniej granicy GG). Postanowienie GoKO nr 7252 z 29 grudnia 1944 r. *O przyjmowaniu, przetrzymywaniu i wykorzystaniu jako siły roboczej mobilizowanych i internowanych Niemców [tzw. grupa G]* uzupełnione rozkazem NKWD nr 0014 z 11 stycznia 1945 r., nakazywało wykorzystywać te osoby w „przedsiębiorstwach i na budowach związkowego i miejscowego przemysłu, a także w sowchozach odzyskujących brak siły roboczej”. Mieli oni naprawiać zniszczenia uczynione przez ziomków. Na Kremlu zaplanowano, że grupa ta będzie liczyła 200 tysięcy ludzi¹⁷⁸. Tym samym rozszerzono krąg osób, które miały podlegać zatrzymaniu, a następnie wywózkom. Do osób tych zaliczali się żołnierze armii niemieckiej i armii innych państw prowadzących wojnę z ZSRR, uczestnicy Volksturnu oraz osoby zatrudnione w administracji wojskowej. Osoby te miało kierować do obozów jenieckich. Osoby cywilne – członków rozmaitych organizacji uznanych za wrogie, ludzi tworzących lokalną administrację oraz działaczy ugrupowań anty-radzieckich wysyłano do obozów internowania.

W miesiąc później, już po rozpoczęciu ofensywy zimowej Armii Czerwonej GoKO wydał postanowienie nr 7467 z dnia 3 lutego 1945 r. Postanowieniami wykonawczymi do niego były rozkazy L. Betii nr 0061 i nr 0062 z 6 lutego 1945 r. oraz nr 00101 z 22 lutego 1945 r. Zgodnie

¹⁷⁷ Por. Dyrektywa GoKO nr 7163 z 18 grudnia 1944 r. „O zabezpieczeniu tyłów ACz w okresie działania na terytorium Prus Wschodnich, Polski, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii” zalecała utworzyć do 25 I 1945 r. sześć dywizji NKWD po 5 tys. ludzi każda. *Faktor*, s. 131; a także wcześniejszą Dyrektywę GoKO nr 7161 z 16 grudnia 1944 r. „O internowaniu Niemców zdolnych do pracy z terenów Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji”. Tamże, dok. 57, s. 116-118.

¹⁷⁸ A. Gurtanow, *Internowani – odin iz widow sowieckich represji protiv Polakow [w:] Represji protiv Polakow i polskich graźdan. Istoritszeskie sborniki „Memoriata”*, Wyp. 1, Moskwa 1997, s. 208-209.

z powyższym postanowieniem wszyscy Niemcy [tzw. grupa B] zdolni do noszenia broni w wieku od 17 do 50 lat mieli być zatrzymywani, a następnie wystąpi (w ilości 150 tys. na Białoruś, 200 tys. na Ukrainę i 150 tys. do RSFRR). Tam miano sformować z nich bataliony pracy w sile 700-1200 ludzi, aby świadczyli pracę na rzecz odbudowy ZSRR. Do podlegających wywiezieniu włączono też górników ze Śląska niezależnie od deklarowanej przez nich narodowości.

Wykorzystując informację o rozwiązaniu AK, status byłych żołnierzy tej organizacji podciągnięto pod terminologię użytą w dyrektywie GoKO nr 7252 i odtąd określano ich jako **aresztowanych** podczas akcji oczyszczania tyłów¹⁷⁹. Trafiali oni wszakże głównie do obozów specjalnych, które od 20 lutego 1945 r. zgodnie z rozkazem NKWD nr 00100 nosiły nazwę Obozów Kontrolno-Filtracyjnych *Prowiencno-Filtracyjnyje Lagieria [PFL]* i kierowane były przez odrębny Zarząd NKWD. Od strony rozkazodawczej akcję oczyszczania tyłów kończy rozkaz NKWD nr 00315 z 18 kwietnia 1945 r.¹⁸⁰ Wydano go zapewne z uwagi na oczekiwany masowy napływ jeńców po spodziewanej kapitulacji III Rzeszy.

Teszcze w pierwszych dniach stycznia, gdy dowódcy liniiowi przygotowywali wielką ofensywę Armii Czerwonej, komisarze z NKWD-NKGB planowali „oczyszczenie” tyłów z elementów niepożądanych. Sierow, chyba przeceniając siłę AK za Wisłą i na Podhalu, trwożył Moskwę informacją, że w rejonie Nowego Targu lotnictwo brytyjskie wysadziło desant w liczbie 800 polskich oficerów (!) z bronią, sprzętem i zaopatrzeniem¹⁸¹. Przywoływany dokument jest w sumie intrygujący. Po co Sierow – w końcu bynajmniej nie mitoman – karmit zwierzchność takimi fantazjami? Nadto, nie było jego zmartwieniem to, co mogło wydarzyć się w strefie działania I Frontu Ukraińskiego. W „teczce Stalina” na takie dokumenty można się sporadycznie natknąć i chyba trzeba postawić hipotezę, że tworzono je na odgórne zamówienie.

Równocześnie z przesunięciem się Frontów na zachód, KC WKP(b) podjął kilka uchwał nakazujących nasilenie walki z wrogimi elementami na obszarach powtórnie włączanych do ZSRR, a więc Zachodniej Ukrainy, Zachodniej Białorusi i republik bałtyckich¹⁸². W tym samym czasie

¹⁷⁹ Trzeba zaznaczyć, że Stalin miał na to przyzwolenie prezydenta Roosevelta, który w liście datowanym 6 lutego 1945 r. stwierdzał: *Paniście dzisiaj wypowiedzi zrobili na mnie duże wrażenie, zwłaszcza Pana zdecydowane stanowisko, że armia Wasza, posuwająca się na Berlin, powinna mieć zapewnione bezpieczeństwo na tyłach. Żaden rząd tymczasowy, który by przysparzał Waszym siłom zbrojnym jakichkolwiek tego typu kłopotów, nie może być przez Was i nie powinien być przez nas tolerowany. Chciałbym, żeby Pan wiedział, że dobrze o tym pamiętam.*

¹⁸⁰ A. Gurianow, *Interninowanije*..., s. 210.

¹⁸¹ Raport Sierowa do Bertii ze stycznia 1945 r., D. 92, l. 107.

¹⁸² *Politycja i milicija Rossyj. Stranicy istorii*, Moskwa 1995 r., s. 207.

Beria wyznaczył pełnomocników NKWD-Smierszy przy dowództwach poszczególnych frontów, przydzielając komisarza 2 rangi Sierowa do I Frontu Białoruskiego marszałka Żukowa, a więc Frontu, którego polityczna rola w sprawach polskich była największa. Asystowali mu gen. por. Wadis i gen. mjr Zimin. Przy 2 Froncie Białoruskim Rokossowskiego analogiczne funkcje pełnił komisarz 3 rangi Canawa, gen. por. Jedunow i gen. mjr Rogatin, przy 1 Ukraińskim Koniewa – gen. por. P. Mieszuk, gen. por. Ostetow i gen. mjr Zubariow, przy 4 Ukraińskim gen. Seliwanowski¹⁸³. W tymże samym rozkazie określono, kogo należy aresztować. Nadto powiększono siły wojskowe NKWD z 31 tysięcy o dalsze 27900 (czyli 4 dywizje i 4 pułki), a także 1500 czekistów.

Zdobywając większe miasta tworzono w nich specjalne grupy operacyjne NKWD-NKGB. Obok istniejących w Lublinie i Białymstoku, powstało je w Warszawie (płk Lichaczew), Łodzi i Poznaniu (płk Gorbuzin)¹⁸⁴. Największy rozgłos uzyskała wszakże grupa z Radomia dowodzona przez płka Pimenowa¹⁸⁵. Niezależnie od nich funkcjonowali już w tym czasie doradcy z ramienia NKWD jako instruktorzy przy WUBP – ze znanych: w Krakowie Woroncowa, w Kielcach Szpilewoj. W ciągu pierwszej dekady ofensywy służby I Frontu Białoruskiego aresztowały 661 członków AK, BCh i NSZ, natomiast I Frontu Ukraińskiego 254 AK-owców w ciągu tygodnia¹⁸⁶. Jednakże, wyraźne nasilenie akcji wyłapywania AK-owców przypało na okres pomiędzy połową lutego a końcem marca, przy czym jej szczyt zaznaczył się w połowie marca. Wtedy też zatrzymano najważniejszych przywódców Polski Podziemnej, o czym dalej.

Przebieg akcji oczyszczania tyłów Frontów, ilustruje tabela 4 przedstawiająca ilości zatrzymanych (dane odnośnie Polaków):

Tabela 4

Front	do 22 I	23-25 I	26 I-17 II	18 II-9 III	10-16 III	17-28 III	29 III-11 IV	Razem
2. Bałtycki				22	5	1	0	28
3. Białorus.		309	354	151	46	55	111	1026
2. Białorus.			10016	5089	1405	1605	1238	19353
1. Białorus.	429	36	4461	4112	546	1583	1096	12281
1. Ukraiński			240	750	1117	330	345	2782
4. Ukraiński				1643	77	387	684	2791
Razem:			15071	11767	3214	3961	3474	38261
w tym UBPG	619	774		1067	944	717	166	4287

¹⁸³ 4 Ukraiński - gen. gen. Seliwanowski, Kowalczuk, Fadijew, 3 Białoruski - Abakumow, Zielienin, Lubyj. Raport Bertii do Stalina z 11 I 1945 r., D. 92, ll. 109-111.

¹⁸⁴ Sierow do Bertii 25 II 1945 r., D. 93 l. 190.

¹⁸⁵ S. Kriwenko, wyd. cyt., s. 19.

¹⁸⁶ Beria do Stalina 26 I 1945 r., D. 92, l. 254-262.

To samo, tylko narastająco:

Front	do 22 I	do 25 I	do 17 II	do 9 III	do 16 III	do 28 III	do 11 IV	Razem
2. Białoruski				22	27	28	28	28
3. Białorus.	309	302	663	814	847	900	1011	1026
2. Białorus.	76	302	10016	15105	16510	18115	19353	19353
1. Białorus.	429	465	4926	9038	9602	11185	12281	12281
1. Ukraiński.	190	254	240	990	2107	2437	2782	2782
4. Ukraiński.				1643	1720	2107	2791	2791
Razem:	1373	16780	27625	30827	34787	38246	38261	38261
Wszystkich wszędzie		74490	122339	140056	171229	210168	210168	210168

Źródło: przypis¹⁸⁷

Należy zauważyć, że globalna liczba zatrzymanych – 210 tysięcy – jest zgodna co do wielkości z dyrektywą GoKO nr 7252 z 29 grudnia 1944 r. Tabele sporządzono w oparciu o dane 7 raportów Berii dla GoKO; dla pierwszych dni ofensywy dane wydają się być nieuporządkowane. Np. Sielow z 1 Fr. Białoruskiego raportował, że do dnia 26 stycznia aresztowano 661 żołnierzy AK, BCh i NSZ, zaś wszystkich Polaków razem 1562.

Od raportu lutowego pojawia się określenie „uczestnicy grup bandycko-powstańczych” – UBPG, które wypiera określenie: AK (notabene oficjalnie rozwiązane, o czym kontrwywiad radziecki wiedział z rozszyfrowanej depechy z 30 I 1945 r.) i in. Można przeto przyjąć za raportami, że aresztowano łącznie 4287 członków polskiego podziemia niepodległościowego. Przeróża i zastanawia łączna liczba aresztowanych Polaków – ponad 38 tysięcy.

Zatrzymane osoby dzieliły się na pięć grup: a) mobilizowani i aresztowani na podstawie decyzji GoKO nr 7252, b) aresztowani i internowani w akcji przeciwko AK, c) aresztowani na podstawie radzieckiego ustawodawstwa wewnętrznego, tj. podczas akcji oczyszczającej, d) mobilizowani i aresztowani na podstawie decyzji GoKO nr 7467, e) jeńcy wojenni. Orientację o ilości wywiezionych, miejscach wywozki i deportacji daje Tabela 5. Trzeba pamiętać, że w przeciwieństwie do fazy poprzedniej, w poszczególnych transportach (eszelonach) wywożono nie tylko Polaków. Stąd też w tabeli starano się podać trzy wielkości – ilość osób deportowanych w danym transporcie, ilość tych, którzy dotarli do obozu, ilość wśród nich Polaków.

¹⁸⁷ Raporty Berii dla GoKO przedstawiające stan na dzień - 22 I z 24 I 1945 r., D. 92 I. 191-199, -25 I z 28 I 1945 r., D. 92 I. 254-262, -17 II z 18 II 1945 r., D. 92 I. 305-312, -9 III z 10 III 1945 r., D. 93 I. 348-351, -16 III z 19 III 1945 r., D. 94 I. 96-100, -28 III z 29 III 1945 r., D. 94 I. 249-252 (także: Teczka..., dok.54, s. 226-7), -11.IV z 13 IV 1945 r., D. 95 I. 18-21.

Tabela transportów-wywózek III fazy

Tabela 5

Wywieziono	Kiedy	Ilu	Kogo	Przybyło	Nr	Kiedy	Ilu	Polacy
Ciechanów	7.02.45	1002	spec	Stalinogorsk	283	16.02.45	982	650
Ciechanów	9.02.45	1440	spec/jeń	Tula	308	20.02.45	1316	655
Ciechanów	12.02.45	1523	spec/pos	Charków	258	24.02.45	1341	440
Ciechanów	15.02.45	1500	AK, ros	Szatura	324	2.03.45	1345	1000
Dęblin	16.02.45	2018	jeń i in	Kizieleń	302	13.03.45	1302	1008
Ciechanów	19.02.45	3500	spec/jeń	Woroszyłow	310	23.03.45	2589	1470
Ciechanów	21.02.45	2028	spec/jeń	Stalinogorsk	283	10.03.45	1858	1000
Ciechanów	marzec	383	(Polacy)	Swierdłowski	231		383	383
Sanok	marzec	1150		Swierdłowski	523	4.45	1150	1150
Działdowo	marzec	2008		Czelabińsk	504	4.45	2008	1100
Poznań	marzec	800		Dniepropiet			800	800
Poznań	marzec	900		Ural	371		855	853
Poznań	marzec	1319		Zaporozże			1319	1319
Ciechanów	marzec	1500		Wilno			1500	1500
Białystok-W	marzec	1033	spec/jeń	charkowska	258	10.03.45	982	606
Kraków-W	7.03.45	2015	spec/var	Woroszyłow	1236	18.03.45	1991	1854
Kraków-W	12.03.45	1056	intern.	Stalino	240	22.03.45	1041	1041
Działdowo	15.03.45	100		Czelabińsk	522		100	100
Prusy		8		Krasnowodsk	516	9.04.45	8	8
Kraków	24.03.45	1476	spec/jeń	Krasnowodsk	516	23.04.45	1322	625
Rembertów	26.03.45	1967	spec/jeń	Swierdłowski	231	19.04.45	1824	800
Sanok	1.04.45	1100		Kuzbas	503		1100	568
Działdowo	1.04.45	1511		Baszkiria	508	25.04.45	1336	561
Grudziądz	1.04.45	50		NN			50	50
Rembertów	1.04.45	18	intern.	Kiemierow	525	23.04.45	18	18
Lubarów	21.04.45	?	AKzWP	Stalinogorsk	283		?	
Działdowo	7.04.45	1960	jeńcy	Czelabińsk	102	25.04.45	799	799
Działdowo	7.04.45	?	jeńcy	Czelabińsk	506	28.04.45	1100	1100
Grudziądz	14.04.45	2000	spec/jeń	Swierdłowski	504	6.5.45	1901	40
Grudziądz	19.04.45	2000	spec	Czkałowski	260	8.05.45	2000	138
Ciechanów	5.05.45	1502	aresz	Kiemierów	525		1502	460
IFr.Ukr		2175		Kazachska	222		2175	520
IFr.Biał		1294		Stalino?			1200	1000
Razem		42337					39198	23616

Liczba wywiezionych do obozów

Próba ustalenia liczby zatrzymanych i deportowanych w głąb ZSRR Polaków w okresie jesień 1944 – wiosna 1945 nie jest łatwa, gdyż w dokumentach radzieckich występują rozmaite, bardzo od siebie różne dane – od 54 761 do 93 147 osób. Weryfikując te dane w sposób, którego w syn-

tetycznym ujęciu nie mogę tu zaprezentować¹⁸⁸, obliczyłem, że do obozów NKWD trafiło 61 729 Polaków z terenów na zachód od linii Curzona¹⁸⁹. Z tej liczby 10 751 osób najprawdopodobniej pozostawiono w obozach NKWD na terenie Polski. W ten sposób liczbę wywiezionych można szacować na 51 tysięcy, z których około tysiąca nie przeżyło podróży lub zmarło jeszcze przed „Dniem Zwycięstwa”. Za szacunkiem tym przemawia również to, że odpowiada on sumie liczb osób, które albo powróciły do 1948 r. albo pozostały po tej dacie w radzieckich więzieniach¹⁹⁰.

Na podstawie rozmaitych klasyfikacji przedstawionych w dokumentach zbiorczych można spostrzec, że osoby deportowane były zakwalifikowane do dziesięciu rozmaitych grup. Hipotetycznie podział ten prezentował się następująco:

Tabela 6

	Razem	W tym internowani.	W tym jeńcy
Arystokracja (Radziwiłł i inni)	48		
1. Internowani w Borowiczach, Riazaniu i Ostasz-kowie, głównie Akowcy.	8451	7716	394
2. Inni Akowcy aresztowani po rozwiązaniu AK	5159	5159	
3. Zatrzymani z powodów politycznych	6932	6932	
4. Współpracownicy hitlerowców?	1506		1380
5. Obóz 283 w Stalinozorsku	3609	3609	
6. Do „wyjaśnienia” – w obozach filtracyjnych	2576	2561	
7. Górnicy – dyrektura GoKO 7467	7176		7176
8. Mobiliz. i internowani – dyr. GoKO. 7252	15521		15521
9. Zatrzymani w frontowych obozach NKWD	10751		
Suma	61 729	25 977	24 475

Kursywą zaznaczono wielkości różniące się w poszczególnych dokumentach. Różnica występująca w grupie 1, to zmarli zimą 1945 r.

Polacy deportowani do ZSRR kierowani byli na trzy obszary: 1) Rosji włącznie z Kazachstanem i Kaukazem, 2) Ukrainy, 3) Białorusi i republik bałtyckich. Najlepiej znane są dzieje deportowanych do obozów nr 270

¹⁸⁸ A. Skrzypek, *Wypowiedzi Polaków do ZSRR w latach 1944-1945*. „Acta Universitatis Lodzian-sis. Folia Historica” nr 73/2001, s. 145-178.

¹⁸⁹ Polacy, zatrzymani na terytoriach „radzieckich”, poza 4-tysięczną grupą internowanych w lipcu pod Wilnem (początkowo w Miednikach), która czasem bywa wykazywana, nie są w tychże danych uwzględniani.

¹⁹⁰ Już w trakcie przygotowania tej książki do druku opublikowany został dokument, który określił liczbę „wziętych do niewoli” Polaków na 62 999 osób. Sprawa G UWPI NKWD z 28 I 1949 r., *Wojennoplenienne w SSSR 1939-1956. Dokumenty* pod red. M. Zagorulko, Moskwa 2000, dok. 3.93 s. 332. Co do różnicy 1270 osób – por. przypis poprzedni.

w Borowiczach, nr 41 w Ostaszkwowie i nr 178/454 w Riazaniu. Osadzono w nich łącznie blisko 8,5 tysiąca osób. Więźniów wspomnianych trzech obozów władze radzieckie traktowały w sposób szczególny¹⁹¹. Obozy te podlegały G UWPI NKWD.

Duża grupa Polaków, rzędu 7,5 tysiąca, wywieziona została do obozów wokół dwóch ośrodków uralskich – Czelabińska i Swierdłowska. Kil-kuset wywiezionych – prawdopodobnie 633 osoby – trafiło w czerwcu 1945 r. do obozu nr 516 w Krasnowodsku (Turkmeńska SSR), gdzie pa-nowała olbrzymia śmiertelność. Co najmniej dwa tysiące wywiezionych znalazło się w okolicach Tuły i Moskwy. Najwięcej pracowało w kopal-niach węgla i torfu koło Szatury. Ponad 10 tysięcy ludzi wywieziono na Ukrainę – najwięcej w okolicy Doniecka (wówczas Stalino) i Ługańska (Woroszyłowgradu), mniej w okolicy Donbasu, Zaporozża i Dniepropie-trowska.

Polaków osadzano także w obozach kierowanych przez WUKF NKWD, czyli Zarząd Obozów Kontrolno-Filtracyjnych. Polacy przeby-wali w trzech obozach – nr 258 w Charkowie w liczbie 600 osób, nr 283 w Stalinozorsku (rejon Moskwy) – ponad 3609 osób, nr 302 w kopalni Kiziel permskiej (kalinińskiej) okolicy w liczbie 1100 osób, nr 310 w Ługańsku około 1000 – łącznie około 6300 ludzi¹⁹². W obozach WUKF przetrzymywano także Polaków z wileńszczyzny – głównie AK-owców. Poza Stalinozorskiem i Kizielem znaleźli się oni w obozie nr 321 w Jeł-szance k/Saratowa.

Podane tu miejsca deportacji oddają stan z lata 1945 roku, w następ-nych miesiącach jedni mieli szczęście wrócić już do kraju, innych często przemieszczono do innych obozów.

8. Jałta

Tudnym do przesilenia czynnikiem kształtującym sprawy pol-skie stała się konferencja krymska (4-11 luty 1945 r.) przywód-ców trzech wielkich zwycięskich mocarstw. Anglosasi zgodzili się wów-czas ostatecznie, by Polska pozostała w sowieckiej strefie bezpieczeństwa czy też wpływów. Zaakceptowali tym samym postulat Stalina, by rząd w Polsce był przyjazny wobec ZSRR, co zdejmowało kwestię rządu RP na uchodźstwie (w Londynie) za zgodą Anglosasów z porządku dnia. Otwie-

¹⁹¹ Odnośnie obozu w Borowiczach opracowano nawet imienny wykaz ludzi, którzy przez nie-go przeszli: *Uwięzieni w Borowiczach. Indeks represjonowanych*, t. IV, Warszawa 1997 KARTA.

¹⁹² Na podstawie tabeli 6 można doliczyć się 3609 + 2576 = 6185 osób.

rało to drogę do dyskusji nad sposobem powołania nowego rządu w Polsce. Zagadnienie to miało kilka wymiarów¹⁹³.

Stalin poinformował Bieruta, Osóbkę-Morawskiego i Żymierskiego, którzy od 14 lutego czekali w Moskwie na dyspozycje, o rezultatach osiągniętych w Jałcie¹⁹⁴. Ważniejsze od tych wiadomości były wszelkie decyzje podjęte na Kremlu. Zwiększała je nominacja I. Sierowa na stanowisko oficjalnego doradcy przy rządzie RP wydana 20 lutego 1945 r., w praktyce potwierdzająca jego wcześniejszy status¹⁹⁵. Tegoż dnia GoKO wydała jednostronnie dyrektywę nr 7558 dotyczącą uprawnień Armii Czerwonej w Polsce¹⁹⁶. W artykule 1 tego dokumentu, co było szalenie ważne dla działań politycznych, określono zachodnią państwową rubież Polski na Odrze i Nysie. Po raz pierwszy zdefiniowano, że chodzi tu o Nysę Zachodnią (Łużycką). Wedle tej dyrektywy Polsce przypisać miał cały Dolny Śląsk¹⁹⁷, a także Świnoujście¹⁹⁸. Potwierdzono, że na północy Królewiec zostanie przy ZSRR, a reszta Prus Wschodnich, a także Gdańsk, przy Polsce.

Na wywołonym terytorium władzę przejmować miała polska administracja, wszelkie dopiero po przesunięciu się na zachód „tyłowej linii strefy przefrontowej”. Po raz pierwszy Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej określiło przebieg tej linii, która na dzień wystawienia dokumentu przebiegała przez Aleksandrów (Kujawski), Włocławek, Janów, Oborniki, Leszno, Ostrów Wielkopolski, Częstochowę, Kraków. Głębokość strefy przefrontowej określono na 60-100 km. Wbrew zapowiedzi, do końca działań wojennych nowa „tyłowa linia” nie została określona.

¹⁹³ Pismo Wyszyńskiego do Molotowa z 16 II 1945 r., *Wsteczna Jędrza*, dok. 45, s. 158-159. Najwięcej wiemy o negocjacjach w tej sprawie, jakie prowadzili z ministrem Mołotowem ambasadorzy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Moskwie: A. Clark-Kerr i A. Harriman już wielokrotnie opisywanych w literaturze. Por. W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna Polski o miejsce w Europie*, t. 2, Warszawa 1985.

¹⁹⁴ Komunikat z 20 II 1945 r., *Sprawa polska na arenie międzynarodowej w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1965, dok. 103, s. 696.

¹⁹⁵ Otwartym pozostaje wszelkie pytanie o relacje pomiędzy Sierowem a następcą Bułganina, ambasadorem Lebiediewem.

¹⁹⁶ Dyrektywa GoKO nr 7558 z 20 II 1945 r., *Faktor*, dok. 39, s. 153-155. Autorami tekstu dyrektywy byli gen. Andriej Chnulew, główny kwatermistrz Armii Czerwonej i wicekomisarz Andriej Wyszyński; asystował im Henryk Różański. Stalin, wezwawszy go do swojego gabinetu o 3. w nocy polecił wydać mu dla PKWN jedynie wypis. E. Duraczyński, *Generał...*, s. 75.

¹⁹⁷ Było to o ok. 20 tys. km² więcej, niż gdyby granicą była Nysa Kłodzka. Zdaniem autora o takim rozstrzygnięciu zdecydowała sprawa kopalni rudy uranowej w Kowarach. Por. P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 192-3.

¹⁹⁸ Można przypuszczać, że miasto to położone na wyspie Uznam przedstawiało wartość jedynie jako baza dla floty wojennej, którą chciała otrzymać radziecka marynarka wojenna. Sprostowanie to otwiera drogę do spekulacji na temat roli Polski jako państwa buforowego w polityce radzieckiej.

W dokumencie określono wyjątki od ogólnie sformułowanej zasady przyjmowania władzy na wyzwolonych terenach przez organy Rządu Tymczasowego w odniesieniu do ochrony kolei, dróg, mostów i ważnych węzłów komunikacyjnych. Dla realizacji tej uchwały powołano pełnomocników Rządu Tymczasowego przy dowództwach Frontów, a także utworzono grupy operacyjne mające za zadanie działania w terenie.

Reperkusją ustalenia granicy strefy przefrontowej była zmiana statusu ziem polskich. Na wschód od niej ulegała likwidacji strefa okupacji wojennej. Oznaczało to konieczność przekazania władzy przedstawicielom miejscowego społeczeństwa – GoKO podjęła więc uchwałę legalizującą obecność na tym terenie sił NKWD. Miała ona formę zgody na prośbę rządu polskiego stworzenia instytucji doradców radzieckich. Iwan Sierow został mianowany dodatkowo doradcą przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego, a Paweł Mieszyk ze Smierszy doradcą przy Ministerstwie Administracji Publicznej. Obydwaj doradcy dysponowali stworzoną jeszcze w październiku 1944 r. dywizją NKWD w liczbie 8 tysięcy ludzi. Radziecy doradcy występowali nie tylko na szczeblu centralnym, ale także wojewódzkim oraz w rozmaitych dowództwach wojskowych, w pionie GZI, sądownictwa i prokuratury, o ile stanowiska te nie były obsadzone wprost oficerami radzieckimi. Był to ów mechanizm uzależniania Polski.

Swoiste kuriozum stanowiła decyzja GoKO o utworzeniu 5 oddziałów (po 2100 ludzi) wojsk pogranicznych celem ochrony państwowej granicy Polski z Czechosłowacją z początku kwietnia 1945 r. Dowództwo tych wojsk stacjonowało w Krakowie¹⁹⁹. Trzeba dodać, że Rosjanie przywrócili przedwojenny przebieg granicy, likwidując samowolnie dokonane przez Czechów i Słowaków w okresie okupacji korekty, z drugiej zaś strony stawali się być arbitrem w owym sporze granicznym.

W myśl innej dyrektywy GoKO z 17 marca 1945 r., GoKO, decyzją nr 7863 postanowił utworzyć Misję Gospodarczą przy Rządzie Tymczasowym²⁰⁰. Głównym jej zadaniem było doprowadzenie do uruchomienia gospodarki Polski, w szczególności kopalń węgla, przemysłu i odbudowa Warszawy.

W nawiązaniu do dyrektyw GoKO marszałek Żukow, dowódca I Frontu Białoruskiego podpisał 16 marca 1945 r. dyrektywę do wszystkich rejonowych (tj. powiatowych) komendantur wojskowych, nakazując: *Na terytorium do rzeki Odry wchodzącym w skład państwa polskiego przy-*

¹⁹⁹ Beria do Stalina 31 III 1945 r., D. 94, l. 271, Beria i Wyszyński do Stalina 5 V 1945 r., D. 95 l. 359-360. Dyrektywa GoKO nr 7970 z 2 IV 1945 r., *Faktor*, dok. 49, s. 179-180.

²⁰⁰ Skład misji zob. *Faktor*, dok. 44, s. 165-166. Cenny był węgiel, a w sprawie odbudowy Warszawy zaangażował się Stalin.

stąpić do tworzenia tymczasowych organów władzy polskiej²⁰¹. Podobne dyrektywy mieli też wydać dowódcy innych frontów. Zainicjowany został też proces przekazywania administracji polskiej rozmaitych obiektów gospodarczych.

Wiadomości o postanowieniach jałtańskich rozchodziły się szybko. O tym, co „wielka trójka” postanowiła na Krymie, informował szczegółowo W. Gomułka wojewódzką konferencją partyjną PPR w Łodzi 18 lutego. Dowiadawali się PPR-owcy, dowiadawali się też inni. Ludowcy inspirowani przez Mikołajczyka myśleli o ujawnieniu się. I jakkolwiek doniesienia o postanowieniach konferencji w Jaltcie oddziaływały przynębiająco i deprymująco na polskie podziemie, ukazując beznadziejność walki²⁰², to przywódcy podziemnego państwa z pewną dozą optymizmu zaczęli rozważać możliwość rozpoczęcia rozmów z władzami radzieckimi, interpretując porozumienie jałtańskie jako szansę na stworzenie odmiennego od gabinetu Osóbki rządu polskiego. Władze radzieckie jak najdalsze od takiego pomysłu, pozorowały przez swoich ludzi zainteresowanie taką możliwością.

Szef radomskiej grupy operacyjnej NKGB, płk Pimenow, wystosował 6 marca 1945 r. listy do gen. Okulickiego i Delegata Rządu Jankowskiego z zaproszeniem na spotkanie z przedstawicielem dowództwa I Frontu Białoruskiego generałem-pułkownikiem Iwanowem²⁰³. Po dekadzie pełnej wahań, rozterek i prób konsultacji z Londynem, Jankowski spotkał się z Pimenowem 17 marca. Później z pułkownikiem NKGB spoykali się lurowo, endecy, przedstawiciele Stronnictwa Pracy²⁰⁴. Pimenow przygotował ich do spotkania z gen. Sierowem, który jakoby pragnął doprowadzić do konferencji z licznym udziałem przedstawicieli podziemia. Po tej naradzie część z nich miała nadto odlecieć do Londynu. Pułapka ta powiodła się, a przywódcy państwa podziemnego odlecieli, jak wiadomo, już nie z własnej woli, i nie do Londynu, a do Moskwy²⁰⁵.

Ten, dokładnie opisany w naszej literaturze, by odwołać się chociażby do prac wielokrotnie tu przywoływanego Eugeniusza Duraczyńskiego, ob-raz wydarzeń, został w części podważony za sprawą opublikowanego nie-

dawno raportu z 27 marca 1945 r.²⁰⁶ Jego autor, gen. Sierow, informuje w nim Berię, że zgodnie z jego rozkazem zatrzymał wiceprezydenta Jankowskiego, przewodniczącego RJN K. Pużaka i Komendanta Głównego AK L. Okulickiego. Dalej dodaje, że ma możliwość zebrania w dniu następnym wszystkich członków Rady Jedności Narodowej i prosi o instrukcje. Nie trudno zatem zauważyć, że pierwotne polecenie dotyczyło ujęcia tylko trzech, a nie piętnastu przywódców Polski Podziemnej. Dalszy przebieg zdarzeń potwierdza nierówność w traktowaniu zatrzymanych. Podróżowali dwoma różnymi samolotami – jednym Okulicki²⁰⁷, Jankowski i Pużak, drugim pozostała dwunastka. Symptomatyczne, że druga maszyna wedle przekonania przymusowych podróżników miała się rozbić, gdyż awaryjnie lądowała w polu. Ostatecznie wszyscy zostali uwiecznieni na Łubiance. Podtekstem sprawy „szesnastu” było niedopuszczenie, aby rząd RP zgodnie z postanowieniami konferencji krymskiej stworzony został inaczej niż drogą kooptacji do Rządu Tymczasowego. Przyczyny aresztowania przywódców państwa podziemnego, jak stwierdza E. Duraczyński, pozostają w sferze hipotez, które łatwo postawić, trudniej udowodnić.

Takie obłudne pojednawcze gesty czynili i inni funkcjonariusze NKGB, docierając do różnych polskich prominentnych polityków, jak przykładowo sztandarowego przywódcę chłopskiego Wincentego Witos. Ten, nagabywany w podobnej sprawie, miał jakoby przez swoich ludzi zaproponować spotkanie z Bierutem²⁰⁸. Lebediew uznał to za doskonały pomysł, a ludzie Sierowa natychmiast dostarczyli zdumionego Witos do Warszawy. Stąd, nie bardzo wiadomo dlaczego, zamierzano wywieźć go na polecenie Berii do Brześcia. Plan ten uległ zmianie. Witos odmówił rozmowy z Bierutem i zdominował wysłanych do niego Szwalbedo i Ochaba. Zdegestowany tym Bierut kazał go odesłać do Wierchostawic²⁰⁹.

Z akcją porwania „szesnastki” zbiegła się fala masowych aresztowań ludzi podziemia niepodległościowego. Kilkuset działaczy politycznych i dowódców AK średniego szczebla trafiło podówczas do obozu w Rembertowie. Zatrzymania te załamały plany stworzenia nowej organizacji

²⁰⁶ Depesza Sierowa do Berii z 27 marca 1945 r. *Iz Warszawy...*, Moskwa, s. 137. Przytoczona publikacja jest mutacją zbioru dokumentów znanego pod polskim tytułem *NKWD i polskie podziemie* i wielokrotnie cytowanego w niniejszej pracy. Włączono jednak do niej 26 + 16 wcześniej nie publikowanych dokumentów.

²⁰⁷ Obserwację tą uzupełnia zmieszczona w przypisie przez Wydawcę notatka, z powołaniem się na poważnego rosyjskiego historyka W.S. Farsadanową, iż po aresztowaniu we Łwowie w 1941 r. Okulicki „poszedł na współpracę z Sowietami”, tamże s. 138. Wydawca informuje zarzem, że interesujący się tą sprawą polski badacz J. Węgierski, kategorycznie temu zaprzecza.

²⁰⁸ Depesza Lebediewa do Stalina z 31 III 1945 r., *Wóscotczajna Jewropa...*, dok. 56, s. 187-188.

²⁰⁹ Raport Sierowa dla Berii z 2 IV 1945 r., *NKWD i polskie podziemie...*, dok. 29, s. 117-120, *Raport Sierowa dla Berii z 4 kwietnia 1945 r.*, tamże, dok. 30, s. 121-123. Zob. też *Wo-stoczajna Jewropa...*, dok. 56 i 57.

²⁰¹ E. Basinski, R. Nazarewicz, *Sojusz polsko-radziecki a zachodnia granica Polski*, Warszawa 1987 s. 27.

²⁰² Rozkaz Okulickiego z 20 II 1945 r. do komendantów podokręgów.

²⁰³ E. Duraczyński, *General Iwanow...*, s. 88.

²⁰⁴ *NKWD i polskie podziemie...*, dok. 25-28. E. Duraczyński, *General Iwanow...*, s. 95-96.

²⁰⁵ E. Duraczyński, *General Iwanow...*, s. 111 dodaje ciekawą informację: chociaż podwładni Radkiewicza współpracowali z NKGB w ujęciu „szesnastu”, to nie powiadomili o tym ani własnego rządu, ani kierownictwa PPR-u (Gomułki).

podziemnej „NIE”. Na działania NKGB warto wszakże spojrzeć także i z innej strony. Gdy podwładni gen. Sierowa wprowadzali przywódców podziemia, w Krakowie, leżącym w sferze działania gen. Seliwanowskiego, ukazał się 24 marca 1945 r. (notabene w rocznicę ślubowania Kościuszki) pierwszy numer „Tygodnika Powszechnego”.

9. Mienie zdobyte i zakończenie działań wojennych przeciwko Niemcom

Przekroczenie przez Armię Czerwoną dawnej granicy polsko-niemieckiej zaktualizowało problem łupu wojennego. Ujawnił się konflikt pomiędzy dowódcami poszczególnych jednostek Armii Czerwonej, interpretującymi na swoją korzyść prawo wojenne, a polskimi grupami operacyjnymi, które zabiegały o zachowanie majątku narodowego. Te drugie, skądinąd bezsilne, mogły tylko dokumentować szkody i informować o nich władze nadrzędne²¹⁰. Odpowiednie porozumienia o wykozystaniu maszyn i urządzeń w fabrykach ponemieckich podpisali Bułgari i Osóbka 26 marca 1945 r.²¹¹ Jego znaczenie okazało się wszakże niewielkie, ponieważ lokalne radzieckie władze wojskowe dokonywały rozlicznych rekwizycji, twierdząc, że jest to zdobycz wojenna. Na dawnych ziemiach polskich demontowano zakłady przemysłowe, które przed wrześniem 1939 r. były własnością kapitału polsko-niemieckiego, traktując je jako ponemieckie. Szczególną bezwzględnością odznaczał się gen. Maksym Z. Saburow, pełnomocnik GoKO.

Do konferencji poczdamskiej, a praktycznie do sierpnia 1945 r., władze wojskowe i okupacyjne obszar pomiędzy dawną granicą polską a linią Odry-Nysy traktowały jako część III Rzeszy, demontując i wywożąc wszystko, co tylko się dało. Akcję tą przeprowadzano na poczet reparacji. Po sierpniu akcja ta osłabła, ale nie wygasła, powodując dziesiątki interwencji władz polskich²¹². Dzięki wstawiennictwu Mołotowa zahamowano demontaż 144 zakładów, w tym wytwórni wagonów we Wrocławiu, zwaną później „Pa-Fa-Wag”.

Kwestię kontroli nad przeznaczeniem zdobytego mienia i produkcji przejętych fabryk²¹³ można traktować jako wkład Polski w wojnę i zwycięstwo, można też widzieć w tym swego rodzaju kontrybucję. Co istotniejsze, ów stan rzeczy przedłużył się poza sam okres wojny w niektórych

przypadkach nawet bardziej niż o rok²¹⁴. Urządzenia wielu fabryk zostały zdemontowane w taki sposób, który doprowadził do ich zniszczenia. Także wiele majątków rolnych przez długie lata pozostawało we władaniu radzieckim²¹⁵.

Podjęta w ostatniej dekadzie kwietnia 1945 r. ofensywa Armii Czerwonej zakończyła się zdobyciem Berlina i bezwarunkową kapitulacją Niemiec w dniu 8 maja. Sowiety triumfowały na zgłiszczach III Rzeszy. O rzeczywistym zakończeniu działań wojennych Stalin poinformował w dniach 21-22 maja na naradzie wyższych dowódców wojskowych, nakazując przeprowadzenie demobilizacji i reorganizacji Armii Czerwonej w związku z jej przejściem na stopę pokojową i status okupacyjny²¹⁶. Rozkazem Głównodowodzącego z 10 czerwca 1945 r., 2 Front Białoruski marszałka Rokossowskiego został przemianowany na Północną Grupę Wojsk Armii Czerwonej²¹⁷, która przez blisko pół wieku miała stacjonować w Polsce. Natomiast 1 Front Białoruski marszałka Żukowa przekształcił się w wojska okupujące Niemcy. Zmiana ta była o tyle istotna, że poprzednio, to 1 Białoruski, a nie 2 Białoruski odgrywał wiodącą rolę polityczną w sprawach polskich. 1 Front Ukraiński marszałka Koniewa zmienił się w siłę okupującą Czechosłowację, Austrię i Węgry²¹⁸. Zarazem Seliwanowski otrzymał nowy tytuł – pełnomocnika NKWD ZSRR przy Północnej Grupie Wojsk – niezależnie od statusu doradcy przy MBP. Rola, jaką od półtora miesiąca pełnił, pozostała taka sama²¹⁹. Otrzymał też do dyspozycji 15 pułków wojsk NKWD, czyli teoretycznie 27 tysięcy żołnierzy, na ogólną liczbę 35. pułków NKWD pozostałych poza granicami ZSRR²²⁰.

Następnym posunięciem władz radzieckich było rozporządzenie z 4 lipca 1945 r. nakazujące rozformować aparat pełnomocników NKWD przy Frontach²²¹. W konsekwencji zmieniono też zakres pełnomocnictw przedstawicieli NKWD-NKGB działających wcześniej przy dowództwach frontów, którzy teraz stali się *de facto* szefami policji władz okupacyjnych. W następstwie reorganizacji aparatu NKWD zabezpieczającego tyły Armii Czerwonej rozpoczęto likwidację systemu związanych z tym aparatem obozów (np. więźniów z Rembertowa przewieziono do Poznania).

²¹⁴ Umowa o przekazaniu zarządu nad kolejami z 11 lipca 1945 r. DiM, t. 8, dok. 155.

²¹⁵ DiM, t. 8, dok. 268 i dok. 333.

²¹⁶ D. Wołkogenow, *Triumf i tragedia*, kn. 2, cz. 2, Moskwa 1989, s. 23.

²¹⁷ W sztabie marszałka Rokossowskiego kontaktami z Polakami zajmował się gen. Trubnikow.

²¹⁸ Jednak wczesną jesienią 1945 r. w Polsce przebywały jeszcze tytule jednostki podległe zarówno Żukowowi, jak i Koniewowi, nad którymi Rokossowski nie miał komendy. Zadzki do Gomułki 1 IX 1945 r. [w:] *Listy do pierwszych...*, s. 12-13.

²¹⁹ Berta do GoKO z 22 VI 1945 r., D. 97, l. 8-10.

²²⁰ Możliwe zidentyfikować 2 pułk pograniczny ppłk Korzenki i 18 pułk pograniczny.

²²¹ Berta do Stalina 30 VIII 1945 r., D. 98, l. 340.

²¹⁰ List A. Alstera do W. Gomułki z 1 IV 1945 r., [w:] *Listy do pierwszych...*, s. 10-11.

²¹¹ Porozumienie... z 26 III 1945 r., „Ruskij Archiw”, dok. 64, s. 425-7.

²¹² DiM, t. 8, dok. 284, s. 494.

²¹³ DiM, t. 8, dok. 93 i 112. K. Kaczmarek, *Krok za frontem*, Warszawa 2001.

W końcu czerwca GoKO podjął dwie decyzje. Jedną nakazywała zwolnienie 7200 osób pochodzenia polskiego, które jako Niemcy zostały zmobilizowane do „batalionów pracy” i wywiezione od ZSRR. Druga decyzją dotyczyła osób narodowości polskiej oraz obywateli polskich (ściślej – mieszkańców ziem polskich [!] po Odrę i Nysę), które dostały się do niewoli radzieckiej jako żołnierze armii niemieckiej. Tu decyzje miały być podejmowane personalnie, przy czym priorytet miały mieć osoby niezadowolone do pracy lub wzorowo ją wykonujące. Zwalniane z obozów osoby miały być odsyłane koleją do Polski²²².

Równolegle Rosjanie prowadzili likwidację komendantur wojennych. W lipcu z ponad pięciuset pozostawiono Zarządy 43 Komend Wojskowych²²³.

²²² Projekt dekretu GoKO z 19 VI 1945 r., D.97, I.12.

²²³ Depesza Kotowa do Szefa Sztabu Głównego WP gen. Korcezyca z 9 VII 1945 r., AAN, MAP 2423.

Rozdział II

Powojenne przetasowania

1. Traktatowe fundamenty współpracy

W dniu 12 kwietnia 1945 r. zmarł prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin D. Roosevelt. Najzupełniej przypadkowo jego zgon zbiegł się z końcem przygotowań do ostatniej wielkiej ofensywy Armii Czerwonej, którą miał ukoronować szturm Berlina. W tej sytuacji Stalin w swej polityce europejskiej musiał się skupić na rozwiązywaniu spraw niemieckich, a polskie wcześniej „ostatecznie” uregulować. Wyczuwał to Churchill, który namówił byłego premiera rządu RP w Londynie S. Mikołajczyka, aby, jeżeli nie chce zostać wypchnięty poza nawias wydażeń ogłosił, że akceptuje ustalenia jałtańskie. Mikołajczyk posłuchał tej rady i wydał 15 kwietnia 1945 r. oświadczenie, które rozpowszechniło BBC i wydrukował niezależny „The Times”. Tym samym zgłosił on swą kandydaturę do mającego powstać zgodnie z życzeniem Wielkiej Trójki, Rządu Jedności Narodowej w Polsce¹. Deklaracja Mikołajczyka ułatwiła opinii międzynarodowej przyjmowanie za dobrą monetę radzieckich inicjatyw zmierzających do prawnego uregulowania stosunków z Polską.

I rzeczywiście Kreml zaproponował Rządowi Tymczasowemu natchmiasstowe podpisanie traktatu politycznego. Sygnał o inicjatywie ZSRR nadszedł do Warszawy 15 kwietnia i już nazajutrz kwestię tę postawiono na posiedzeniu Rady Ministrów. Referentem był wiceminister spraw zagranicznych Jakub Berman, co notabene świadczyło o jego faktycznej pozycji w elicie władzy². Skład delegacji ustaliło Prezydium KRN 17 kwietnia. Weszli do niej Bierut, Osóbka-Morawski, Gomułka, Żymier-

¹ Oświadczenie S. Mikołajczyka ogłoszone w dzienniku „Times” 15 IV 1945 r., zob. też DiM, t. 8, dok. 240, s. 435.

² Protokół z posiedzenia RM RP z 16 IV 1945 r., AAN, Protokoły z posiedzeń Rządu RP, 1945 r., t. 1, k. 264. Analogiczny traktat ZSRR podpisał w tym samym czasie z Jugosławią. O zamiarze podpisania układu z Polską rząd ZSRR powiadomił innych aliantów 16 IV 1944 r., DiM, t. 8, s. 442.

ski, Zawadzki, W Kowalski, a także Minc i Berman³. 19 kwietnia powitano ich z honorami na moskiewskim Dworcu Białoruskim.

Z chwilą podpisania 21 kwietnia 1945 r. **układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej** stosunki polsko-radzieckie uległy kolejnemu przewartościowaniu. Nie ulega wątpliwości, że układ zawarty został nader pośpiesznie, by nie rzec niespodziewanie, chociaż sam tekst musiał być zawczasu przygotowany w kancelariach NKID. W starszej literaturze przyczyną owego pośpiechu wiązano ze śmiercią F.D. Roosevelta. Na Kremlu miano się bowiem obawiać nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Harry Trumana, o którym wiadano, że nie będzie tak spolegliwy wobec Wujka Joe. Zarazem Stalin, co było podówczas ewenementem, podpisał ów układ własnoręcznie, akcentując tym samym swoje osobiste zaangażowanie, a jednocześnie przez stworzenie faktu dokonanego stając się gwarantem odrodzonej Polski⁴. W okazjonalnym komentarzu Stalin akcentował antyniemiecki charakter przymierza, które miało uniemożliwić w przyszłości Niemcom rozgrywanie jednego państwa przeciwko drugiemu⁵. Innym powodem pośpiechu był wyjazd Motłowa do Stanów Zjednoczonych na konferencję założycielską Organizacji Narodów Zjednoczonych. W Waszyngtonie radziecki minister musiał wysłuchać gniewnej uwagi prezydenta Trumana ostro krytykującej separatystyczne poczynania wschodniego alianta w sprawie polskiej, ale słowa te faktów dokonanych nie zmieniły.

Lektura „papki Stalina” wydaje się wskazywać wszakże na inną przyczynę pośpiechu. Rozpoczęta właśnie ofensywa berlińska Armii Czerwonej zapowiadała rychłą klęskę III Rzeszy. Oczekiwana bezwarunkowa kapitulacja i uzgodniona z sojusznikami zachodnimi okupacja Niemiec niosły ze sobą nowe priorytety w polityce Kremla. Władze radzieckie wiedziały, że ich główny wysiłek skupi się na sprawach niemieckich, co zupełnie kwestie polskie na dalszy plan. Polskę zaczęto skądinąd traktować jako Polskę, a nie zaplecze frontów. Celem zatratwienia spraw najpilniejszych Sowiety udzieliły 9 kwietnia 1945 r. Rządowi Tymczasowemu bezprocentowej pożyczki w wysokości 6,5 mln \$ oraz 50 mln rubli z odległym terminem płatności w latach 1950-60 i z przeznaczeniem na uruchomienie gospodarki⁶. Nieco wcześniej, wspomagając Rząd Tymczasowy, władze radzieckie zobowiązały się dostarczyć 15 tys. t ziarna siewnego.

³ *Protokoły posiedzeń Prezydium KRN 1944-1947*, opr. Jerzy Kochanowski, Warszawa 1995, s. 51.

⁴ Zob. „Polityka” 1975, nr 17 [26 IV].

⁵ Mowa Stalina po podpisaniu układu, „Rzeczpospolita” 1945, nr 197 z 23 IV.

⁶ Umowa z 9 IV 1945 r., DiM, t. 8, dok. 239, s. 433-434.

go zbóż jarych oraz 700 ton innych nasion⁷. Po podpisaniu układu Stalin dodał do tego dużą ilość bydła oraz obiecał ograniczyć wojenne zobowiązania polskie na rzecz ZSRR, pod warunkiem, że „zaoszczędzone” w ten sposób ziarno i mięso zostanie przeznaczone na stworzenie rezerwy państwowej⁸. Polski Rząd Tymczasowy musiał więc zacząć funkcjonować jako podmiot samodzielnie artykułujący swe interesy, co nie znaczy, aby dotychczasowa kuratela miała zaniknąć. Personalnie zmianę tą symbolizowało odejście gen. I. Sierowa.

Został on mianowany zastępcą dowódcy I Frontu Białoruskiego do spraw zarządu cywilnego, a ponieważ armie marszałka Żukowa przewidywane były na siłę okupacyjną Niemiec, Sierow stawał się 26 kwietnia szefem radzieckiej administracji cywilnej w Niemczech⁹. Analogiczne stanowiska otrzymali: Canawa (2 Białoruski) i Mieszyk (1 Ukraiński). Jednakże nie Canawa, ale gen. mjr Nikołaj Seliwanowski z reformowanego właśnie 4 Frontu Ukraińskiego (skądinąd postać mniejszego formatu), mający sukcesy w pozyskiwaniu Polaków na terenie Krakowa, został 27 kwietnia 1945 r. doradcą NKWD przy MBP w Warszawie. Nieco później gen. Mieszyk został doradcą NKWD przy Ministerstwie Administracji Publicznej¹⁰. W wydanych równoległe do owych rozząd personalnych rozkazach – 20 kwietnia – Stawka zaleciła przerwanie brania Niemców jako jeńców cywilnych i wojskowych, których dotąd używano jako siłę roboczą w ZSRR¹¹.

Wspomniany radziecko-polski układ sojusznicy był niezwykle istotną umową polityczną ze względu na swe konsekwencje tworząc rzeczywiste podstawy wzajemnych relacji¹². Przez 30 lat stanowił formalno-prawną podstawę polsko-sowieckich stosunków, chociaż model zależności Polski od ZSRR uległ w tym czasie ewolucji, by przytoczyć choćby najbardziej znamiennej ceszurę roku 1956.

⁷ Rozkaz gen. A. Chrułewa z 1 IV 1945 r., DiM, t. 8, dok. 235, s. 428.

⁸ Relacja Osóbki-Morawskiego na posiedzeniu rządu 27 IV 1945 r., DiM, t. 8, dok. 258, s. 457.

⁹ Spostrzeżenie to podważa relację Gomulki dla Werbiana, jakoby Stalin celem złagodzenia irytacji szefa PPR-u w związku z wywiezieniem 16-tki odwołał Sierowa z Polski, przeniesienie stanowilo bowiem istotny awans.

¹⁰ Pytanie o zainteresowanie NKGB MAP-em nie zostało jak dotąd w ogóle postawione. Interesujące, że MAP pozostawał w rękach przedstawicieli partii sprzymierzonych: W. Kiernika (PSL) i E. Osóbki-Morawskiego (PPS). Jednakże pierwszym ministrem był krótko E. Ochab, a ostatnim W. Wolski. Por. też s. 282-284 niniejszej pracy. W jakiś czas później zniesiono w MGB Wydział (?) Doradców ds. Krajów Demokracji Ludowej.

¹¹ Wydało się, że mogło to oznaczać początek organizacji zarządu okupacyjnego w Niemczech. Beria do GoKO 16 IV 1945 r., D. 95, l. 36, Dyrektywa Stawki nr 11072 z 20 IV 1945 r., Beria do Stalina 22 IV 1945 r., D. 95, l. 317 i nast.

¹² *Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej z 21 kwietnia 1945 r.* DiM, dok. 249., s. 443-445.

Osóbka relacjonuje, że pod koniec kwietnia 1945 on i Bierut, tylko we dwójkę pojechali jeszcze raz do Moskwy, aby spotkać się ze Stalinem. Nie jest jasny cel tej wizyty – być może zostali poinformowani wówczas o zmianie Sierowa na Selwanowskiego – ale Osóbka wspomina, że zadcydowano podówczas, ulegając Stalinowi, o przyznaniu gen. Żymierskiemu buławy marszałkowskiej¹³. I chociaż oficer ten stał na czele WP przez następne pięć lat, to wojskiem rządzili generałowie Swierczewski, Półpłaski i Korczyc.

Rosyjscy badacze uważają, że w tym czasie na Kremlu dążono do re-alizacji swoich celów środkami politycznymi, przy założeniu, że partnerzy w swej polityce wobec Rosji będą uwzględniać takie czynniki jak: nie-miecki, gospodarczy, powojennej współpracy sojuszników. Pozyaskanie kregów demokratycznych wydawało się wiele prawdopodobne. Teore-tyczną podbudowę tej linii dawała strategia jednolitefrontowa i dlatego władze radzieckie nie chciały przyznać monopolu władzy komunistom¹⁴.

Nie oznaczało to wcale „zwykłej akcji” Mikołajczyka, co uświadomił mu TASS komunikatem 6 maja, informującym, że „szesnastka” znajduje się w moskiewskim więzieniu. Wydaje się wszakże, że informacja ta zo-stała niejako wywołana przez sekretarza stanu E. Stettiniusa i ministra A. Edena, którzy w rozmowie z Mołotowem 4 maja obwinili o porwanie rzezonych władze radzieckie¹⁵. Komunikat TASS byłby więc przede wszystkim sygnałem twardej linii w polityce Kremla. Były po temu i po-potał nad Reichstgiem. Dążenie Kremla do pozyskania Mikołajczyka, wedle literatury przedmiotu, wynikało z relacji Stalina do Anglosasów, których nie chciał zbyttnio zadrażniać. Opcja ta miała również ich ciche poparcie, gdyż niechętnie traktowali rząd Arciszewskiego, uznając go za przeszkoę na drodze do ustalenia powojennego pokojowego ładu mające-go opierać się na zgodnej współpracy zwycięskich mocarstw, co właśnie odzwierciedlało tworzenie ONZ, a szczególnie przyjęcie zasady jedno-myślności Rady Bezpieczeństwa. W owym kontekście globalnym problem Polski degradował się dla nich do kwestii o znaczeniu lokalnym, by nie rzec regionalnym.

Impas w sprawie polskiej, który ponuro wróżył współpracy powojen-nej, prezydent Truman zaniepokojony obserwacją, że jego twarda retoryka

nie przynosi bezpośrednich skutków, postanowił rozwiązać wysyłając do Moskwy Harrego Hopkinsa. Ów zausznik Roosevelta, z drugiej strony za-fascynowany osobowością Stalina, skądinąd głęboko wierzył w możliwość owoonej dla świata powojennej współpracy amerykańsko-radzieckiej i traktował jako swoją misję usuwanie wszelkich przeciwnieństw¹⁶.

Stalin przyjął Hopkinsa 26 maja. Amerykanin akcentował znaczenie zachowania modelu współpracy światowej oraz stosunków radziecko-amerykańskich, jakich dopracowano się za prezydentury Roosevelta. De-klarację tę uzupełnił uwagą, że opinia amerykańska jest zaniepokojona „niezdolnością do wprowadzenia w życie ustaleń jaltanskich w sprawie Polski”¹⁷. W odpowiedzi Stalin oskarżył premiera Wielkiej Brytanii o dą-żenie do ponownego zmontowania „kordonu sanitarnego”, dodając, że śledztwo prowadzone w sprawie „szesnastki” przynosi wyniki kompro-mitujące Anglików. Podatny na te argumenty Hopkins uzgodnił przeto z Generalissimusem, że aby rozwiązać zaistniały kryzys trzeba zaprosić do Moskwy przedstawicieli rozmaitych polskich orientacji. Ci zaś, pod nad-zorem komisji trójstronnej, powinni porozumieć się w sprawie utworzenia „rządu jednności”. Porozumienie to ogłoszono 6 czerwca 1945 r. Teraz spotkanie mające na celu doprowadzenie do utworzenia Rządu Jedności Narodowej mogło dojść do skutku¹⁸.

Podsumowując wiosenną rundę alianckich rozmów dyplomatycznych w sprawie polskiej wypada stwierdzić niezaprzeczalną przewagę strony radzieckiej wynikającą z militarnego zwycięstwa na rozciągającej się na wschod od Łaby i Alp części Europy i zauważyć amerykańskie zabiegi utrzymania sojuszu z ZSRR. Tę swobodę poczynił kregowały jedynie wzgląd na stanowisko amerykańskiej opinii publicznej oraz konieczność zachowania pozorów w stosunkach z Wielką Brytanią. Stalin dawał przy tym do zrozumienia Churchillowi, że może wykorzystać przeciwko polity-ce brytyjskiej odpowiednie zeznania ujawnione w procesie „szesnastki”.

Po niezbędnych przygotowaniach organizacyjnych politycy polscy różnych orientacji przyjechali do Moskwy w połowie czerwca. Przybyli tam przedstawiciele Rządu Tymczasowego i KRN: B. Bierut, E. Osóbka-Morawski, W. Gomułka i W. Kowalski, przedstawiciele demokratycznych ugrupowań w kraju: W. Kiernik, Z. Żuławski, S. Kutrzeba, A. Krzyżanowski i H. Kołodziejcki oraz przedstawiciele demokratycznych ugrupo-

¹⁶ W obecnej literaturze Hopkinsa określa się jako nieswiadomego radzieckiego agenta wpły-wu, który był inspirowany przez NKGB poza kanałami dyplomatycznymi, a który, co wię-niejsze, miał dostęp i mógł oddziaływać na prezydenta Stanów Zjednoczonych. O. Gordijew-ski, *KGB*, Warszawa 1997, s. 254-256.

¹⁷ R.E. Sherwood, *Roosevelt and Hopkins: An Intimate History*, New York 1950, s. 888-889.

¹⁸ W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna Polski o miejsce w Europie w latach 1939-1945*, t.2, Warszawa 1985, s. 164.

¹³ Osóbka-Morawski, *Krawędź ciemności...*, s. 35. Nie wykluczone, że jakąś rolę grały względy proceduralne, bo Żymierski miał zostać odznaczony orderem „Pobiedy” nadawanym tylko zwycięskim wodzom. Z. Błaziński, *Mówi Józef Swiatło*, s. 56.

¹⁴ G. Muraszko, A. Noskwa, *Sowieckie przysądztwie w Wostocznoj Jewropie 1944-48* [w:] *Awtoritarnyie reżymy w Centralnoj i Wostocznoj Jewropie*, Moskwa 1999, s. 82.

¹⁵ R. Pichojia, *Sowieckiej Sojuz...*, s. 29.

wań na emigracji, jak S. Mikołajczyk, który namówiony przez Churchill'a zjawił się w towarzystwie Jana Stańczyka i A. Kołodzieja. W rozmowach uczestniczyli także S. Szwalbe, W. Rzymowski i Z. Modzelewski.

Konferencja polskich polityków rozmaitych orientacji toczyła się równoległe ze specjalnie zorganizowanym w tym czasie procesem „szesnastu”, którego scenariusz prawdopodobnie zależał od tego, co działo się w gronie polityków. Incydentalne informacje wskazują, że władze radzieckie dysponowały znacznie bardziej szczegółowym materiałem ilustrującym działania oddziałów AK-owskich czy też po-akowskich na szkodę Armii Czerwonej niż ujawniono to na rozprawie. Decyzję o wymiarze wyroku zatwierdzał oczywiście sam Stalin¹⁹. Stworzona przez pro-czes atmosfera miała uzmysławiać, kto w Polsce rzeczywście rządzi i dlaczego jedno ze stronnictw mogą otrzymać koncesje na działalność polityczną a inne nie. Bez wątpienia Stalin wybierał wówczas karty z polskiej talii. Jednemu z przedstawicieli „Polaków z kraju” – Stanisławowi Kuczyńskiemu, ktoś z gospodarzy podsunął myśl stworzenia „partii chodzących do Kościoła” czyli jakiejś chrześcijańskiej demokracji. Projekt ten wywołał przejściowe zainteresowanie metropolity krakowskiego kard. Adama Sapiehy²⁰, tym większe, że o potencjalnych możliwościach środowiska katolickiego świadczyło wydawanie katolickiego „Tygodnika Powszechnego”, którego pierwszy numer ukazał się w końcu marca 1945 r.²¹

Moskiewskie spotkanie polskich polityków trwało kilka dni i miało trzy płaszczyzny: dyskusji w gronie polskim, spotkania z Komisją Trzech oraz nieoficjalnych kontaktów szczególnie istotnych w kontekście rozmów z władzami ZSRR. Wśród przedstawicieli polskich zwartą grupę stanowiły osoby reprezentujące KRN i Rząd Tymczasowy, osamotnioną indywidualność Mikołajczyk, zaś pozostali byli tłem, prezentując poglądy będące mieszaniną szczytnych ideałów, dobrych chęci i personalnych ambicji. Retoryka spotkania została już dokładnie opisana w literaturze²².

Po wstępnej fazie prezentacji stanowisk inicjatywa w rozmowach znalazła się w rękach Bieruta, który, jak należy mniemać, pozostawał w kontakcie ze Stalinem. Mikołajczyk, opuszczony przez kolegę z Londy-

¹⁹ Beria, Mierieukulow i Wyszyński do Stalina 23 V 1945 r., D.96, l.160, Decyzja BP WKP(b) z 13 VI 1945 r., *Wostocznaja Jewropa...*, dok. 73, s. 222.

²⁰ J. Żaryn, *Ostatnia „legalna opozycja” polityczna w Polsce 1944-1947* [w:] *Polacy wobec przemocy 1944-1956*, s. 103. J. Chyliński, *Jakim był...*, s. 123. S. Kętrzyński, *Na przelomie 1944-45*, „Więź” 1967, nr 11-12, s. 163.

²¹ Jedno ze współczesnych pism podziemiennych określało „Tygodnik” jako: *szmalcawiec firmowany niestety przez Kurię Metropolitalną w Krakowie*. K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem*, Londyn 1993, s.53-54.

²² W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna...*, s.168-170, A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk, czyli kłeska realisty*, Warszawa 1991, passim.

nu – Stańczyka, z pewną goryczą zgodzić się musiał na funkcję wicepremiera. Ze wspomnień Osóbki wynika, że spodziewał się on utworzenia nowego gabinetu, ale Stalin przeforsował formułę kooptacji²³. Gdy w dyskusji przeważały zwolennicy wzięcia tego co można, co daje Stalin, kompromisową formułę porozumienia opracowała na wniosek Żuławskiego komisja w składzie Gomułka, Kiernik i Szwalbe. Dzięki temu Bierut mógł poinformować 21 czerwca Mołotowa, a jednocześnie z nim Kerra i Harri-mana, członków komisji moskiewskiej, o osiągnięciu porozumienia w sprawie utworzenia rządu polskiego w kształcie przewidzianym przez konferencję jaltańską. W Warszawie miano utworzyć Rząd Jedności Narodowej, w składzie ustalonym w Moskwie, którego wicepremierem zostawał Mikołajczyk. On osobiście, jak również przybyli z nim delegaci z Londynu uzyskiwali zarazem mandaty do zasiadania w Krajowej Radzie Narodowej²⁴. Otrzymywali też, jak wspomniany Żuławski, przejściowo pewien „parasol ochronny”, tak wobec lokalnych konkurentów, jak i miejscowych władz bezpieczeństwa. Przykładowo, w odróżnieniu od wielu innych mieli przywilej wypowiadania się publicznie.

Trzeba zarazem dodać, że rozmaite stwierdzenia Stalina, odnoszące się do Mikołajczyka, a czynione przed referendum w lipcu 1946 r., nie wskazują, by wprowadzenie Mikołajczyka do rządu traktował on w płaszczyźnie koniunkturalnej taktyki czy też doraźnych ustępstw na rzecz Churchill'a. O dalekosieżnych planach szefa WKP(b) świadczyło także to, że dużą wagę przywiązywał do personalnej obsady stanowisk w TRJN²⁵. Gdy tylko zapadła decyzja o porozumieniu politycznym w sprawie rządu, sędzia Ulrich odczytał wyrok w sprawie „szesnastki”, co wskazuje, że byli oni politycznymi zakładnikami toczących się rozmów²⁶. Gen. Okulicki skazany został na 10 lat więzienia, inni oskarżeni otrzymali wyroki od 8 lat do 4 miesięcy, trzech zostało uniewinnionych. Problem nie leżał jednak w wysokości wyroków, które na tle drakańskich orzeczeń stalinowskich sądów mogły wydawać się łagodne, ale w uzasadnieniu. To zaś było powściągliwe i dalekie od uogólniających oskarżeń, które prasa radziecka z właściwą sobie wprawą umiała by odpowiednio nagłośnić. Innym dowodem na ukryte atuty Stalina przed osiągnięciem kompromisu w sprawie

²³ E. Osóbka-Morawski, *Krawędź ciemności...*, s. 39.

²⁴ Oświadczenie..., 21 VI 1945 r., DiM, t. 8, dok. 282, s. 485-486.

²⁵ E. Osóbka-Morawski wspomina, że gotów był zrzec się funkcji premiera na rzecz Stanisława Szwalbego lub Stanisława Tołwińskiego, ale nie pozwolił na to Stalin. E. Osóbka-Morawski, *Krawędź ciemności...*, s. 39.

²⁶ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, s. 135. Już po wydaniu wyroku Mikołajczyk prosił Mołotowa o zwolnienie działaczy ludowych osądzonych w rzeczonym procesie. Notatka Mołotowa z 27 VII 1945 r., *Faktor*, dok. 58, s. 204-205.

rządu RP był brak rozkazów demobilizacyjnych dla oddziałów radzieckich przebywających w Polsce.

Po uzgodnieniach zapowiadających utworzenie TRJN, Stalin zadzwonił z takiego finatu, zaprosił Polaków do udziału w pamiętnej paradzie zwycięstwa (23 VI), a później na uroczystą kolację. Generalissimus, wznosząc toast, życzył Polsce, aby była państwem dużym i silnym, przestępował przed niebezpieczeństwem niemieckim, przypominając, że to właśnie Niemcy korzystali na ciągnących się przez wieki wojnach polsko-rosyjskich, podkreślił wszakże, że teraz znaleźli się nowi ludzie zdolni zmienić tę politykę. Wiernie Mikołajczykowi Stronnictwo Ludowe zyskiwało obietnicę prawa do legalnego działania.

Oceniając radzieckie intencje z perspektywy półwiecza Adam Schaff twierdzi, że ani podówczas, ani w ciągu następnych dwóch lat, władze na Kremlu nie sprecyzowały założeń ustrojowych nowej Polski, kontentując się niejasną formułą „demokracji ludowej”. Ta oznaczająca podówczas niesprecyzowaną bliżej odmianę parlamentarnej demokracji zakładającą silny wpływ na władzę wykonawczą partii komunistycznej²⁷. Polemizując z tym twierdzeniem wypada zapytać, czy i jaką rolę mogła odgrywać opozycja? Na to retoryczne pytanie wypada odpowiedzieć, że jej możliwości, czy raczej niemożliwości, określały koncepcje: jednolitofrontowa, a w najpopularniejszym razie „frontu demokratycznego”. Owa „demokracja ludowa”, podobnie jak „demokracja socjalistyczna”, jawi się przeto, jako swoista utopia, gdyż zakładane przez nią podejmowanie decyzji na zasadzie konsensusu jest zaprzeczeniem fundamentalnej dla demokracji zasady podejmowania ich na zasadzie większości-mniejszość. Skoro jednak i socjalizm określa się chętnie mianem utopii²⁸, a próba jego wprowadzenia w życie była bardzo realnym zjawiskiem, to dlaczego nie można by tego odnieść do demokracji ludowej w jej formule z okresu przed powstaniem Kominternu? Analizując na początku niniejszej rozprawy studium Iwana Majskiego wskazywałem na początku niniejszego scenariusz rozwoju powojennej Europy. Idea demokracji ludowej była właśnie autentyczną formą wypełnienia tego scenariusza treścią.

Porównując prawdopodobne i prawdziwe, warto odnotować ówczesne działania zmierzające do organizacyjnego wzmocnienia PPR. W kwietniu 1945 r. utworzony został pięcioosobowy sekretariat KC PPR w składzie H. Chelchowski, L. Kasman, Z. Kliszko, H. Kozłowska i R. Zambrowski, do którego dookooptowano w lipcu E. Ochaba, a w sierpniu F. Mazura. O ile awans pierwszego z dwóch ostatnich znamionuje przepływ kadr z wojska

do służby cywilnej, to drugiego wymagałoby bardziej wnikliwego komentarza.

Omawiając pobyt polskich polityków w Moskwie trzeba nadmienić, że zabiegali oni wówczas o poparcie radzieckie w konflikcie granicznym z Czechosłowacją. To samo robili ze swojej strony Czesi, i to w tych samych dniach. Stalin próbował zająć w tej sytuacji postawę neutralną i do radzał 28 czerwca przybytemu do Moskwy premierowi Z. Fierlingerowi, aby szukał polubownego rozwiązania. Jedynie na odcinku Cieszyńska popierał punkt widzenia Pragi²⁹. Jeszcze raz Bierut i jego towarzysze mieli okazyjnie spotkać się ze Stalinem wieczorem 27 czerwca. Powiedział im wtedy, że liczy na zaangażowanie się Mikołajczyka w sprawę granicy zachodniej³⁰. Natychmiast po powrocie Bieruta i Mikołajczyka do kraju, bo już w dniu 28 czerwca, Prezydent KRN powołał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej z dotychczasowym premierem E. Osóbką-Morawskim oraz W. Gomułką i S. Mikołajczykiem, jako wicepremierami.

Normalizowały się też polsko-radzieckie relacje dyplomatyczne – na początku lipca 1945 r. postanowiono zorganizować na zasadzie wzajemności konsulaty: radzieckie w Poznaniu, Krakowie i Gdańsku, polskie w Kijowie, Mińsku i Wilnie³¹. Rosjanie rozpoczęli likwidację komendantur wojennych. W lipcu z ponad pięciuset komendantur pozostawiono 43 Zarządy Wojskowych Komend³². Wreszcie też powojenna demobilizacja objęła wojska NKWD. W pierwszej kolejności Wojska Pograniczne Okręgu Południowo-Zachodniego przekażyły w lipcu ochronę granicy polsko-czechosłowackiej wojsku polskiemu³³. Pomimo że istniała realna czy też wyimaginowana groźba zamachu na Bieruta³⁴, Rosjanie przestali ochraniać Rząd Tymczasowy, a szczególnie Bieruta, Morawskiego i Gomułkę. Wykonujący to zadanie oddział Pietrowa z 6 Zarządu NKGB został zastąpiony 19 lipca przez ochronę MBP – późniejszy BOR³⁵.

Wycofując się z działań bezpośrednich, komórki NKWD lokowały swoich ludzi w rozmaitych partiach i organizacjach, które za ich pośrednictwem kontrolowali. Na ten okres przypada wznowienie działalności politycznej przez Bolesława Piaseckiego uwolnionego z więzienia 2 lipca

²⁹ Notatka z rozmowy Stalina z Fierlingerem 28 VI 1945 r., *Faktor*, dok. 59, s. 207-208.

³⁰ W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna...*, t. 2, s. 174.

³¹ DIM t. 8, dok. 291, s. 505.

³² Depesza Kotowa do Szefa Sztabu Głównego WP gen. Korczyca z 9 lipca 1945 r., AAN, MAP 2423.

³³ Notatka Berii dla Stalina z 10 VII 1945 r., *Faktor*, dok. 65, s. 219.

³⁴ Depesza Seliwanowskiego do Stalina o planowanym zamachu na Bieruta z 9 VII 1945 r., *Faktor*, dok. 64, s. 218.

³⁵ Beria i Mierkułow do Stalina 11 VIII 1945 r., *Faktor*, dok. 68, s. 223-4. Zob. też M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945-1965*, Warszawa 1984.

²⁷ A. Schaff, *Moje spotkania...*, s. 31.

²⁸ Pot. przykładowo F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia*, Warszawa 1996.

1945 r. I jakkolwiek legenda głosi, że przywódca przedwojennych rad-kałów uniknął śmierci godząc się służyć samemu gen. Sierowowi, to wy-ciąganie na tej podstawie dalej idących wniosków wydaje się wyolbrzy-miać mit dyskontowany przez samego zainteresowanego. Po pierwsze, Piasecki znalazł się na wolności w czasie, gdy zwolnienia zatrzymanych wcześniej przez NKWD rozmaitych działaczy polskich były dość po-wszechnie, a sam gen. Sierow już od dwóch miesięcy zajmował się innymi sprawami niż polskie. Po drugie, późniejsze kontakty Piaseckiego wydają się wskazywać raczej na to, że parasol otworzyło nad nim kierownictwo PPR-u, które posługiwało się nim instrumentalnie wobec mikołajczykow-skiego PSL.³⁶ Jednocześnie Rosjanie zaczęli wnikać i kontrolować roz- maite partie³⁷.

2. Powstanie TRJN – Poczdam

Ukonstytuował się TRJN 28 czerwca 1945 r., a w tydzień później, 5 lipca, uzyskał uznanie „de iure” Stanów Zjednoczonych i Wiel-kiej Brytanii. W ten sposób Stalin przeforsował uznanie powolnego mu ośrodka władzy w Polsce w zamian na obietnicę przeprowadzenia w Polsce wolnych wyborów w bliżej nieokreślonym czasie. Z drugiej strony, TRJN mógł reprezentować adekwatnie do zaistniałego w wyniku II wojny układu na świecie interesy Polski, gdy pozostawiony samemu sobie rząd lon-dyński grzał w swoim prawnym fundamentalizmie. W aspekcie wewnątrznym najważniejszym następstwem powstania TRJN było konsoli-dowanie się, choć nie bez trudności, partii politycznych, które choć „kon-cesjonowane” cechował autentyzm różny od rozmaitych frakcji występują-cych wcześniej pod szyldem historycznych organizacji, jak PPS czy SL.

Hipotetycznie można zakładać, że Kreml w tym momencie widział Polskę w roli państwa buforowego³⁸. Oznaczało to, że wiele rozwiązań politycznych pozostawało otwartych. Koncepcja ta umożliwiała Moskwie prowadzenie gwałtownej polityki i unikanie tzw. ostatecznych rozwiązań, po-zwalała też wygrywać na czasie: odczekać do wyjaśnienia powojennej po-zycji Stanów Zjednoczonych, z którymi Kreml chciał raczej kooperować i do odbudowy Niemiec, jako państwa, do czego dążył. Autorzy rosyjscy w najnowszym publikacjach lansują jeszcze jedną tezę. Ich zdaniem kie-rownictwo radzieckie przywiązywało dużą uwagę do polityki brytyjskiej

³⁶ A. Dudek, E. Pylel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 153-159.

³⁷ Notaatka Jakowlewa o rozmowie z Osóbka z 1 VIII 1945 r., *Wstocznaja Jewropa...*, dok. 83, s. 244-45 – por. dok. 71 (przytoczony przykład dotyczy konkretnie PPS).

³⁸ Bolszewicy kilkakrotnie stosowali tę taktykę. Najlepszym przykładem takiej taktyki było stworzenie Republiki Dalekiego Wschodu w 1921 r., a później NRD w 1949 r.

Partii Pracy, wiążąc z nią jednocześnie poważne nadzieje. Obiecywano so-bie, że labourzyści w pierwszej kolejności doprowadzą do zjednoczenia ru-chu socjaldemokratycznego w Europie, a następnie do jakiegoś ogólnoeuro-pejskiej współpracy socjaldemokratów i komunistów. Stanowiło to bodziec do optowania Moskwy za strategią jednolitofrontową, którą rekomendowała Warszawa³⁹. Priorytet dawany wymienionym kwestiom powodował, że polityka radziecka wobec Polski nie była klarowna w swym całokształcie, jeżeli chodzi o ujęcie w bardziej długofalowej wizji. Inaczej rzecz się miała na niższych piętrach polityki i w bardziej konkretnych sprawach.

W tym momencie w stosunkach polsko-radzieckich zarysowały się cztery grupy problemów, w których należało uregulować rozmaite kwestie związane z przechodzeniem od stanu wojny do stanu pokoju. Poniekąd rozwiązani zostali już osiągnięte drogą wojny, czyli faktów dokonanych, a teraz należało nadać im tylko formę prawną. Były to zagadnienia: 1) ustalenia nowej zachodniej granicy Polski, 2) likwidacji skutków wywoła-nych ustaleniem nowej wschodniej granicy Polski, 3) podziału łupu wo-jennego i zwrotu Polsce jej majątku przejętego w toku wojny przez So-wiety, 4) zakończenie procesu przekazywania władzy i wyjaśnienia statusu osób pozbawionych wolności podczas przesuwania się frontów i akcji oczyszczania tyłów.

Najważniejszymi były traktatowe regulacje dotyczące granic państwa polskiego. Wstępna odsłona była związana z ustaleniem zachodniej grani-cy, czyli linią Odry i Nysy, którą to kwestią zajmowano się na konferencji poczdamskiej (17 lipiec – 2 sierpień). Chociaż głównym celem narady przywódców ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii było spre-cyzowanie warunków, na jakich miał zostać zawarty w przyszłości traktat pokojowy z pokonanymi Niemcami, to jednak sprawa Polski i Polaków była przez nich wielokrotnie poruszana. Churchill reprezentujący Anglię w początkowej fazie konferencji zdaniem wielu historyków, sceptycznie oceniał terytorialne żądania polskie. Być może – narzuca się tu analogia z postawą Lloyda George'a sprzed ćwierćwiecza – obawiał się, że zbytne powiększenie Polski kosztem Niemiec zachwieje równowagę na konty-nencie. W tym przypadku alternatywa: powiększyć czy też nie Polskę kosztem Niemiec rozdziła długofalowe skutki, a opowiedzenie się Związku Radzieckiego za pierwszą opcją miało dziejowe znaczenie. Stanowisko to oznaczało, że Moskwa na szereg lat blokowała sobie możliwości w spra-wach niemieckich. Z kolei ewentualność zmiany przez Kreml swego punktu widzenia przynajmniej przez ćwierć wieku, jeżeli nie aż do 1990 roku, będzie stanowiła potężne wyzwanie dla polityki polskiej.

³⁹ T.W. Wotokitina, „Chłodnaja wojna” i socjal-demokratia w Wstocznaja Jewropie 1944-1948, Moskwa 1998.

W Poczdamie spornym było jedynie terytorium Dolnego Śląska, gdyż już w Jaltie alianci ustalili, że granicą zachodnią Polski zostanie linia Odry i Nysy. Dyskusyjne okazało się zatem, o którą rzekę o nazwie „Nysa” chodzi: wschodnią, czyli Kłodzką, zachodnią, czyli Łużycką, a ta pozornie bagatelna różnica wynosiła 30 tysięcy km². Można przypuszczać, że zabieg Stalina o to, aby terytorium to przypadło Polsce wiązały się z istnieniem na tym terenie kopalni rud uranowych w Kowarach, do których dostęp, o ile znalazłby się w Polsce, wydawał się znacznie łatwiejszy. Oczywiście fakt, że Związek Radziecki przystąpił do wdrażania programu wyprodukowania bomby atomowej, dla którego dostęp do potrzebnego surowca było sprawą kluczową, otoczono najściślejszą tajemnicą⁴⁰. W związku z nią Generalissimus wobec Trumana świetnie udawał, że nawet nie myśli, aby coś takiego było możliwe. Stąd również wobec Churchilla używał jak najdalszych od tej kwestii argumentów, a obiektywie brytyjskiego premiera sparował zaproszeniem 23 lipca do Poczdamu delegacji polskiej z Bierutem, ale i Mikołajczykiem na czele. Opinię tego ostatniego brytyjski premier nie mógł zbyt łatwo lekceważyć.

Doświadczony polityk, jakim był Churchill, użył wobec tego innego argumentu – sprawę granic podporządkował sprawie reparacji wysuwając tezę: mniejsze terytorium Niemiec – mniejsze reparacje. Strona radziecka zgodziła się na to z niechęcią. Przynajmniej niespodziewanego zwrotu w postawie Anglików była prze-grana wyborcza konserwatystów na rzecz Labour Party. Nowy premier Clement Attlee okazał się bardziej skłonny do poszukiwania kompromisu w sprawie granicy polsko-niemieckiej za ustępstwa na innych polach. Dzięki poparciu i zaangażowaniu się dyplomacji, Truman, Attlee i Stalin wydali oświadczenie, że *zanim nastąpi określenie zachodniej granicy Polski, było niemieckie terytorium na wschód od linii [...] powinny znajdować się pod zarządem państwa polskiego i pod tym względem nie powinny być uważane za część sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec*⁴¹. Pośrednio dotyczyły Polski także ustalenia w kwestii reparacji, jakie Niemcy zobowiązane były zapłacić zwycięskim mocarstwom. Postanowiono, że Polska dostanie reparacje w wysokości 15% tej puli, jaką otrzyma ZSRR. Takie ogólne stwierdzenie nie precyzowało warunków otrzymania tychże reparacji.

ZSRR poparł także teraz polskie interesy terytorialne odnośnie ustalenia granicy z Czechosłowacją. Zaraz po kapitulacji III Rzeszy rząd w Pradze starał się stworzyć fakty dokonane, wprowadzając swoją administrację na Śląsku Cieszyńskim i w Kotlinie Kłodzkiej. Rząd w Warszawie

zwrócił się w związku z tym do Moskwy o interwencję, uzyskując jej poparcie w sprawach granicznych, zwłaszcza w rejonie Raciborza i Kłodzka, ale nie w rejonie Cieszyna⁴². Politycy z Kremła trzymali się tej wytycznej w ciągu następnych dwu lat, chociaż dyplomatycznie starali się zachować dystans, doradzając Czechom, przez których byli wielokrotnie nagabywani, aby sami dogadali się z Polakami, a w kwestiach mniejszości wzorowali się na rozwiązaniach radzieckich, czyli dokonali wymiany ludności. Tego, bez wątplenia interesującego aspektu stosunków radziecko-polskich w pracy nie omawiam, chociaż opublikowane ostatnio dokumenty radiodzielnie oświetlają wiele szczegółów⁴³.

Zmiany granic zostały zaakceptowane przez przywódców wielkiej trójki na Konferencji Poczdamskiej. Dopiero po tej decyzji, bo 16 sierpnia 1945 r., gdy do Moskwy przybyła oficjalna delegacja TRJN, została zawarta formalna umowa o granicy państwowej pomiędzy ZSRR a Polską⁴⁴, notabene potwierdzająca tajne porozumienie z 26 lipca 1944 r. Nie sposób wszakże nie zauważyć, że dla polskich mieszkańców byłych kresów wschodnich zaistniała w ten sposób pewna luka prawna, jeżeli idzie o ich obywatelstwo w okresie tych 13. miesięcy. Wspomniana, jawna już umowa o granicy przyspieszyła proces wymiany ludności. Dotąd jego powolne tempo irytowało władze radzieckie, aczkolwiek częściowo były one same temu winne z uwagi na próbę ominięcia wielu prawnych aspektów i nadania mu żywiołowego charakteru. Zasygnalizowany tu problem bardziej szczegółowo omawiamy w podrozdziale piątym. Po podpisaniu oficjalnej umowy zmienił się też stosunek Polaków do wyjazdu. Początkowo nie mieli oni ochoty opuszczać ojcowizny, w czym utwierdzała ich propaganda ośrodków niepodległościowych. Dopiero akcja wiceprezydenta KRN Stanisława Grabskiego z jednej strony, a wzmożone represje z drugiej, przyniosły pożądaną przez administrację radziecką skuteczną.

Dla ścisłości historycznej warto też wspomnieć o pewnych szczegółach dotyczących podpisania układu o granicy. Mikołajczyk, dostrzegając szansę uzyskania jej lepszego biegu, zainspirował podniesienie kilku szczegółowych kwestii, domagając się dokonania korektur przyjętej wcześniej linii. Na południu dotyczyły one rejonu Chyrowa z uwagi na przebieg trasy kolejowej, na północy przynależności Kanału Mazurskiego umożliwiającego spław drewna do Pregoły. Nawet Bierut zaangażował się w tę sprawę. Zabiegi o korekturę granicy wschodniej, tak na odcinku po-

⁴² *Protokoły posiedzeń KRN 1944-1947*, Warszawa 1995, s. 69. M.K. Kamiński, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945-1948*, Warszawa 1990.

⁴³ Zob.: Rozmowa Stalina z Fierlingerem 28 VI 1945 r., *Faktor*, dok. 59, s. 208; Notatka Motowa z 15 VI 1946 r., tamże, dok. 100, tamże, dok. 135.

⁴⁴ Bierut próbował bezowocnie upomnieć się o Lwów. N.S. Chruszczow, *Wzrost i upadek*, s. 222.

⁴⁰ Ż. Miedwiediew, *Stalin i bomba atomowa*, „Dziś” 2000, nr 5, s. 102-113, tu s. 111.

⁴¹ *Teheran - Jalta - Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Warszawa 1970, s. 474.

łudniowym (rejon Drohobycza), jak i północnym (kanal Mazurski), zakończyły się fiaskiem w skutek kategorycznej odmowy Stalina dyskutowania tych spraw. Generalissimus nie chciał otwierać nowej dyskusji bynajmniej nie motywowany wyłącznie niechęcią do Polaków, ale także z obawy o zgłoszenie nowych postulatów przez Ukraińców⁴⁵. Nie zgodził się także na wykorzystanie Elbląga jako portu morskiego, do którego miałyby docierać statki obcych bander, szpiegując jakoby radzieckie bazy nad Zalewem Wiślanym. Dla Bieruta incydent ów osobiście zakończył się reprimendą Stalina, który zaprzęgnięty rozpoczęciem wojny z Japonią z jednej strony, z drugiej chciał uniknąć rozmaitych mini-konfliktów⁴⁶, a dla Polski mniej korzystnym wytyczeniem granicy na terenie Warmii i Mazur.

Interesujące natomiast, że dopiero po tym powrocie z Moskwy i zawarciu umowy o granicy, Mikołajczyk, będący notabene jednym z jej signatariuszy, w dniu 22 sierpnia 1945 r. mógł zalegalizować swą partię: Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Tym samym dla Stalina lider partii chłopskiej, jak i całej pozakomunistycznej orientacji został zakładnikiem sprawy granic Polski w ich nowym kształcie.

3. Gospodarcze reperkusje wojny

Polsko-radzieckie relacje gospodarcze wyprzedzały stan traktatowy. Od sierpnia 1944 r. do maja 1945 r. Polska dostarczyła na potrzeby walczących frontów ca 450 tys. t zboża, 480 tys. t ziemniaków, 65 tys. t mięsa, 120 tys. t słoniny, 50 tys. t stali surowej i 35 tys. t wyrobów walcowanych⁴⁷. Nie był to oczywiście jedyny nasz materialny wkład w zwycięstwo, bo Armia Czerwona korzystała także z polskiego zaplecza remontowego. Szczególnym przypadkiem jest sprawa mienia poniemieckiego na obszarach przekazanych Polsce. Tu rząd ZSRR zastrzegł sobie specjalne przywileje, w efekcie których wywiózł urządzenia i mienie wielu fabryk, ale także inwentarz żywy. Bydło, które pozostało na zie-

⁴⁵ S. Grabski tłumaczył w wydanej w 1947 r. broszurze *Na nowej drodze dziejowej*. Warszawa 1947, że kresy wschodnie traciłszy stopniowo, a po czystkach etnicznych dokonanych przez Ukraińców, utrzymamie ich w granicach państwowych było niemożliwe. Tamże, s. 25.

⁴⁶ Wiadomo, że Chruszczow kontestował przebieg granicy polsko-ukraińskiej, szczególnie w rejonie chełmszczyzny. Czynnikiem to przekonywany przez swoją żonę urodzoną w powiecie Tomaszów Lubelski. A. Adzubej, *Tamte dziesięć lat*, Warszawa 1989, s. 44. E. Osóbka-Morawski, *Krawędź ciemności...*, s. 28. S. Mikołajczyk, *Dziennik w zbiorach Hoovera*. Komisji Delimitacyjnej przewodził w późniejszym okresie – wiceminister MSZ prof. Stanisław Leszczycki i dr Żaruk-Michalski z MAP.

⁴⁷ *Z dziejów politycznych...*, s. 55.

miach ponemieckich przepędzano do ZSRR⁴⁸. Partycypował też w zbiorach ziemiopłodów pochodzących z zasiewów 1944 r.⁴⁹ Na tym tle powstała też znamienna kontrowersja odnośnie górnictwa węglowego. Uznając, że w przypadku gdyby Śląsk pozostał przy Niemczech, to ZSRR otrzymałby znacznie wyższe reparacje, Sowiety wymogły na Polsce umowę o dostawie węgla po specjalnych cenach, ledwo pokrywających same koszty wydobycia⁵⁰. Umowa ta nie tylko była niekorzystna ekonomicznie dla Polski, ale, co istotniejsze, uniemożliwiła jej uzyskanie amerykańskich kredytów na odbudowę przemysłu w latach 1945-46. Tym samym pchała gospodarkę polską w objęcia radzieckiej.

W wojennym i ściśle powojennym okresie ZSRR monopolizował najsze kontakty handlowe ze światem. Testował wtedy mechanizm polegający na udzielaniu pożyczek i kredytów, które można było spłacać jedynie dostawami towarów, a więc wymuszającymi eksport do ZSRR. Taka bezprocentowa pożyczka, przeznaczona na rozruch polskiej gospodarki została przyznana 9 kwietnia 1945 r. w kwocie 50 mln rb i 6,5 mln \$ (łącznie 16,4 mln \$) i miała zostać spłacona w latach 1950-1960⁵¹. Sumując, łącznie z kredytami i pożyczkami z roku 1944, a zwłaszcza z 22 i 31 grudnia, w momencie podpisania układu handlowego w lipcu 1945 r. Polska była zadłużona w ZSRR na ponad 35 mln \$, które miała spłacać częściowo towarami, częściowo walutą.

Jeszcze przed zawarciem umów handlowych Stalin obiecał Osóbec, przy okazji jego pobytu w Moskwie 21 kwietnia, dostawy mięsa dla robotników śląskich w ilości 8 tys. ton, a nadto tysiiąc ton tłuszczu, 20 tys. ton bawełny i 100 tys. sztuk skór surowych. Połowa produktów powstałych z przeróbki bawełny i skór miała być wywieziona do ZSRR, druga trafić na rynek wewnętrzny⁵².

W czerwcu 1945 r., gdy ważyły się losy Rządu Jedności, przedstawiciele Rządu Tymczasowego RP przyjechali do Moskwy, aby opracować układ handlowy. Rokowania prowadziła grupa ekspertów pod przewodnictwem ministra Hilarego Minca i naczelnego dyrektora Zarządu Handlu Zagranicznego Henryka Różańskiego-Rozenblita negocjująca z urzędnikami ministra Anastasa Mikojoana. Układ handlowy miał dopełniać pakt polityczny. Ze względu na położenie geograficzne Polski, dzielącej terytorium ZSRR od radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, Moskwa dążyła do

⁴⁸ Por. depesza Ponomarenki do Stalina z 29 V 1945 r., D. 96, l. 192

⁴⁹ Instrukcja, DiM, t. 8, dok. 286, s. 495-496.

⁵⁰ Umowa z 16 VIII 1945 r., tamże dok. 315, s. 582-583.

⁵¹ Umowa o pożyczce z 9 IV 1945 r., tamże.

⁵² Sprawozdanie Morawskiego na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 27 IV 1945 r., tamże.

uregulowania z TRJN spraw związanych z komunikacją, transportem, opłatami tranzytowymi i celnymi.

„Układ handlowy między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich” podpisano 7 lipca. W dwunastu artykułach ustalono zasady wzajemnych relacji gospodarczych. Umowa typowa dla zawieranych przez ZSRR z innymi uzależnionymi partnerami polegała na przyznaniu sygnatariuszom klauzul największego uprzywilejowania we wszystkich dziedzinach gospodarczych, a przede wszystkim w zakresie ceł i opłat z tytułu przewozu i wywozu, traktowania okrętów w portach i na wodach terytorialnych, traktowania obywateli i osób prawnych, obciążenia wewnętrznymi podatkami i opłatami towarowymi oraz warunków tranzytu. Przewidywano współpracę w wymianie myśli technicznej oraz zapowiadano rozpoczęcie prac nad przygotowaniem umów: o tranzycie, komunikacji kolejowej, lotniczej, o żegludze rzecznej i turystyce. Jednocześnie uległa rozwiązaniu Misja Gospodarcza ZSRR przy Rządzie Tymczasowym utworzona w marcu⁵³. Jej miejsce miało wypełnić Radzieckie Przedstawicielstwo Handlowe, którego status prawny określał załącznik do układu. Miało ono być integralną częścią ambasady, co stanowiło novum, gdyż dotąd placówkom tego typu nie przyznawano statusu dyplomatycznego. Układ zawarto na czas nieokreślony. Ceny za towary będące przedmiotem wymiany miały odpowiadać cenom światowym w dolarach amerykańskich na dzień zawarcia umowy. Platności odbywać się miały na zasadzie clearingu⁵⁴. Rozliczenia wyrównywane były walutą. Układ handlowy uzupełniał protokół przewidujący możliwość zastosowania dodatkowych ulg i przywilejów wynikających z położenia geograficznego, jako kraju sąsiedniego, „w interesie trwałych związków gospodarczych” między Polską i ZSRR.

Realizacja postanowień układu handlowego dokonywała się wielotowarowo. Tego samego dnia, bo 7 lipca, podpisano w Moskwie umowę o wzajemnych dostawach towarów na rok 1945 oraz protokół do umowy handlowej z 20 października 1944 r. Zgodnie z innym protokołem optymistycznie zapreliminowano obroty na 120 mln \$ w drugim półroczu 1945 r. Faktycznie wyniosły one w przybliżeniu 65 mln \$ w całym roku 1945 do jego końca. W znacznie dłuższym okresie, bo 9 miesięcy po podpisaniu układu, obroty sięgnęły kwoty około 90 mln \$ i to – ca 45 mln \$ w roku 1945 i 37 mln \$ w pierwszym kwartale 1946 r.⁵⁵ We wspomnianej kwocie 45 mln \$ nie mieściły się dostawy sprzętu wojskowego, które należały szacować powyżej 15 mln \$.

⁵³ Postanowienie GoKO nr 9555 z 25 VII 1945 r. *Faktor*, s. 166.

⁵⁴ Układ handlowy z 7 lipca 1945 r. DiM, t. 8, dok. 292, s. 505-510.

⁵⁵ Wypowiedź S. Jędrzychowskiego 22 V 1946 r. DiM, t. 9, dok. 61, s. 100.

ZSRR podjął decyzję o rozszerzeniu wymiany handlowej z Polską pomimo, że partner nie wywiązał się jeszcze z wcześniejszych zobowiązań. Jednocześnie przyjęto ofertę TRJN w kwestii uregulowania zaległości wynikających z niewykonania umowy z 20 października 1944 r. W protokole dodatkowym przewidziano częściową zmianę asortymentu towarów, które miały być dostarczone ZSRR. Zgodnie z obecną umową Polska za miast żyta, jęczmienia, maki żytniej i pszennej, cukru oraz spirytusu, które miały być samej brakowało, miała eksportować do ZSRR węgiel kamienny, koks, żelazo, stal, cynk, cement, artykuły chemiczne, tkaniny bawełniane i wełniane oraz szkło⁵⁶. Część eksportu stanowiły wyroby przemysłu polskiego, produkowane z surowców radzieckich. Natomiast import z ZSRR obejmował przede wszystkim rudę żelaza, rudę manganową i chromową, cynę, miedź elektrolityczną, nikiel, aluminium, metale szlachetne i półszlachetne, bawełnę, wełnę, skóry oraz środki napędowe do silników spalinowych⁵⁷. Łączna wartość eksportu radzieckiego miała wynieść 303 991 849 zł (ca 57,3 mln \$). Umowę z 7 lipca zawarto na zasadach kompensacyjnych, czyli wymiany bezgotówkowej. Za podstawę rozliczeń wzajemnych przyjęto złoty polski w złocie (1 dolar USA=5,30 zł. Notabene kurs parytetowy rubla do dolara był podówczas identyczny). Ceny zostały ustalone według cen bieżących na rynku światowym. Umowa miała być wykonana do końca 1945 r.

Wszystkie wymienione w umowach ilości były mocno przesadzone, ale wskazywały na asortyment towarów mający być przedmiotem handlu. Wedle informacji zawartych w rocznikach statystycznych GUS eksport Polski do ZSRR wart był w 1945 r. 35 mln \$, import zaś 30 mln \$. Generalnie dostrzec można tu następujące tendencje: Polska eksportuje w większej ilości węgiel (będzie on stanowił w tym czasie $\frac{3}{4}$ ogólnej wartości eksportu), cynk, cement oraz sodę nabywając za to surowce, których potrzebuje. Drugą tendencją jest import rudy żelaza i manganu z jednej, a bawełny i lnu z drugiej strony; przerabianie tych surowców w polskich fabrykach, a następnie eksport wyrobów hutniczych oraz tkanin bawełnianych i lnianych. Ta druga tendencja oznacza powrót do relacji z czasów Królestwa Polskiego i „bardziej tłustych” lat okresu międzywojennego.

⁵⁶ Polska miała eksportować 5 mln t węgla i koks, 67 tys. t wyrobów hutniczych, 5 tys. t cynku, 70 tys. t cementu, 25 tys. t sody oraz tkaniny wełniane i bawełniane. DiM, t. 8, dok. 294, s. 511-512, Komunikat TASS-a z 10 VII 1945 r.

⁵⁷ Zgodnie z przywołanym wyżej protokołem ZSRR miał dostarczyć Polsce 250 tys. t rudy żelaznej, 30 tys. t rudy manganowej, 25 tys. t bawełny, 3 tys. t tytoniu, 2,4 tys. t lnu, 40 tys. t apatyków, celulozę, papier i papierówkę, metale kolorowe (miedź, cyna, aluminium), produkty naftowe, a także kauczuk, złoto, siatki platynowe, rudę chromową i aparaturę chemiczną.

Wymiana towarowa ujęta umowami handlowymi stanowiła załedwie część tych zagadnień, które wypadła zaliczyć do sfery relacji gospodarczych. Składały się bowiem na nie problemy odbudowy i okazywana w tym względzie pomoc radziecka, przekazywanie przez władze radzieckie Polsce polskiego mienia zawłaszczonego przez III Rzeszę, przekazywanie Polsce poniemieckiego mienia w efekcie zmian terytorialnych, reparacje wojenne itd. Z zagadnieniami tymi, stanowiącymi poniekąd zaszciość, wiązały się kwestie rozrachunków bieżących. Wszystkie te problemy likwidowane były w czasie – bardziej intensywnie przez pierwsze trzy po-wojenne lata, mniej intensywnie przez następne siedem, aż do finału już po Październiku '56. Najogólniej oceniając, strona radziecka przewlekła postępowanie likwidacyjne, a gdy w płaszczyźnie politycznej uzgodniono rozstrzygnięcie, to starała się nadać mu najwygodniejszą dla siebie interpretację.

Z uwagi na rozkład powyższych zagadnień w czasie, wypadła zacząć od chronologicznie najwcześniejszego, a więc od sprawy dróg żelaznych. Jesienią, a konkretnie 25 listopada 1944 r., koleje polskie zostały zmilitaryzowane, co pozwalało władzom radzieckim korzystać z nich, bagatelizując interesy legalnego właściciela. Podobnie traktowano inne instytucje transportowe, jak porty. O ile korzystną dla nas była odbudowa infrastruktury (mosty, tunele itd.), to mnóstwo kontrowersji rodziła sprawa własności wagonów, które Rosjanie skwapliwie traktowali jako mienie zdobyczne ignorując wyjaśnienia, że wagony te Niemcy zagrabili PKP. Nadto Rosjanie chcieli zawładnąć 1987 parowozami, pomimo że nie nadawały się one do trakcji szerokotorowej. Do tego dochodziło przetrzymywanie wagonów, zwłaszcza węglarek, którymi wysyłano węgiel na wschód oraz zablokowanie torów w Polsce radzieckimi transportami do ZSRR. Wedle danych PKP na początku lipca 1945 r. na polskich trasach znajdowało się 112 tys. wagonów, z tego ponad 84 tys. z ładunkami woj-skowymi, a przede wszystkim materiałem „trofeijnym” i wartościami sta-nowiącymi reparacje.

Kwestię tę podnieśli przedstawiciele Rządu Tymczasowego przy oka-żji rokowań zmierzających do utworzenia TRJN, uzyskując podówczas obietnicę jej załatwienia⁵⁸. Kontynuował te zabiegi H. Minc, gdy nego-cjował układ handlowy. Częściowe rozwiązanie przyniosła umowa z 11 lipca, na mocy której rząd ZSRR przekazał Ministerstwu Komunikacji RP zarząd nad kolejami polskimi⁵⁹. Likwidowała ona, istniejący od 25 listo-pada 1944 r., wojenny stan podporządkowania kolei polskich radzieckim władzom wojskowym. Umowa znosiła instytucje pełnomocników Ludo-

wego Komisarjatu Komunikacji ZSRR i Armii Czerwonej przy Minister-stwie Komunikacji RP, tworząc jednocześnie stanowisko przedstawiciela CUPWOSO (Centralnego Uprawnienia Wojennych Soobsczczenij) Armii Czerwonej do spraw współpracy z polskimi władzami kolejowymi w za-kresie organizacji przewozów wojskowych i tranzytowych. Zaplanowano zawarcie dalszych porozumień kolejowych, w tym umowy normującej wa-runki przewozu, warunki korzystania z taboru, rozrachunki i odpowie-dzialność za całość ładunków. Ustalono terminy wyznaczenia punktów zdawczo-odbiorczych pomiędzy kolejami polskimi i kolejami radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Ponadto ZSRR zobowiązał się przerwać de-montaż wszelkich urządzeń kolejowych w Polsce. Trzeba wszakże dodać, że pod kontrolą radziecką pozostawała przeszyta na szerokotorową linią Przemysł – Kraków – Katowice – Opole – Wrocław wraz z odgałęzieniem z Krakowa do Oświęcimia i dalej do st. Brzeszcze⁶⁰. Okres wprowadzenia w życie tej umowy jednakże przeciągał się⁶¹. I dopiero we wrześniu wła-dze radzieckie przekazały Polsce parowozy i wagony znajdujące się na jej terytorium⁶². Nieco później, bo 25 listopada 1945 r., Polska podpisała po-rozumienie o przewozie przez PKP podróźnych wojskowych, bagażu i to-warów wedle, jak uznawano, nader zaniżonej taryfy, a w dzień później kolejnie, o bezpośredniej komunikacji oraz komunikacji tranzytowej mię-dzy ZSRR a radziecką strefą okupacyjną w Niemczech⁶³.

Na początku drugiej dekady sierpnia rząd RP znowu zjawił się w Mo-skwie celem – o czym była mowa wcześniej – traktatowego uregulowania kwestii już co do zasady przesądzonych, a głównie spraw granicznych. Teraz jednak sytuację kształtowało porozumienie poczdamskie, prawnie potwierdzając to, co wcześniej było jedynie zapisem intencji.

Nawiązując do kwestii granicy na Nysie Łużyckiej, czyli wariantu ko-rystniejszego dla Polski i akcentując jego związek z zagadnieniem nie-mieckich reparacji, Rosjanie podnieśli problem dostaw węgla. Stwierdzili, przypominając rozmowy w Poczdanie, że gdyby Polska nie otrzymała obszarów dawniej należących do Niemiec, jak np. Śląsk, to te znalazłyby się w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. Eksploatując tamtejsze ko-palnie i fabryki ZSRR uzyskałaby znaczne korzyści materialne w postaci wyższych reparacji. Polska powinna wobec tego utratę tych korzyści jakoś zrekompensować; zaproponowano jej więc utworzenie wzorem innych okupowanych obszarów (Niemcy, Rumunia, Bułgaria) „towarzystw mie-

⁶⁰ Pismo MSZ z 22 stycznia 1946 r., DiM, t. IX, dok. 8, s. 12.

⁶¹ Informacja „Głosu Ludu” z 18 VIII 1945 r., DiM t. 8, dok. 317, s. 584-585.

⁶² Porozumienie z 7 IX 1945 r. DiM, t. 8, dok. 326, s. 612-614.

⁶³ Komunikat TASS z 26 XI 1945 r., DiM, t. 8 s. 645.

⁵⁸ Z protokołu Rady Ministrów z 28 VI 1945 r., DiM, t. 8, dok. 284, s. 493.

⁵⁹ Umowa z 11 VII 1945 r., DiM, t. 8, dok. 296, s. 522-524.

szanych" wydobywających węgla na tym obszarze. Polacy odrzucili ów pomysł.

Wówczas Mołotow wywiódł, że wartość ziem, które Polska straciła wynosiła 3,6 mld \$, tych, które uzyskała 9,5 mld \$, a więc per saldo zyskała dwukrotnie. Po tym sofistycznym popisie Mołotow zaproponował porozumienie węglowe, zgodnie z którym Polska dostarczałaby do ZSRR węgiel po umownej cenie 1\$ za tonę przez cały okres okupacji Niemiec (przewidywany na nie dłuższy niż pięć lat). Miał to być „węgiel reparacyjny”, który ZSRR miał przekazywać do zachodnich stref okupacyjnych w zamian za reparacje. Do porozumienia tego dodano, że w kopalniach pracować będzie 50 tysięcy jeńców niemieckich przetrzymywanych przez NKWD⁶⁴. I to rozwiązanie Polacy oceniali negatywnie, ale bojąc się, że ZSRR, od którego podówczas zależał kształt zachodnich granic Polski, może przestać popierać jej postulaty, zrezygnowali z dalszego przeciwstawiania się. W następstwie tego Polska podpisała 16 sierpnia 1945 r. z ZSRR umowę, zgodnie z którą zobowiązała się dostarczać początkowo 8, a następnie po 13 mln t węgla rocznie do ZSRR po cenie specjalnej⁶⁵, równej arbitralnie ustalonym kosztom wydobycia. Oplaty za węgiel zapisywane były na głównym rachunku rozliczeniowym na dobro Polski⁶⁶. Charakterystyczne, że tego samego dnia – 16 sierpnia – podpisano w Moskwie także porozumienie o podziale niemieckich reparacji pomiędzy ZSRR i Polskę. Dostawy reparacyjne obejmować miały przede wszystkim tabor kolejowy, statki morskie i rzeczne, maszyny, a także urządzenia ciałych fabryk⁶⁷. W nawiązaniu do tej umowy powołana została w styczniu 1946 r. Polsko-Radziecka Komisja Reparatyjna, w której strony reprezentowali Henryk Różański i G. Arkadziejew.

Inne umowy dotyczyły ziem zachodnich; 14 września 1945 r. pomiędzy gen. Łagunowym, pełnomocnikiem głównodowodzącego na obszarach przyfrontowych, a wiceministrem Różańskim zawarta została umowa o użytkowaniu przez Armię Czerwoną obiektów przemysłowych, a 8 października umowa o podziale 2456 dawnych niemieckich majątków ziem-

⁶⁴ Postanowieniem GoKO z 18 VIII 1945 r. jeńców tych przekazano do dyspozycji rządu RP. *Faktor*, dok. 69, przypis 4, s. 225. Przez kilkanaście miesięcy pracowali oni darmowo na rzecz Polski.

⁶⁵ Umowa w sprawie wynagradzania szkód wyrządzonych przez Niemcy z 16 sierpnia 1945 r. DiM, t. 8, dok. 315, s. 582-583.

⁶⁶ Z perspektywy 1956 r. sytuacja wyglądała inaczej - Polska dostarczyła do ZSRR w ramach tejże umowy blisko 50 mln ton węgla, otrzymując w zamian 56,5 mln \$. Rząd i PZPR kształtowały w społeczeństwie przekonanie, że przynosił terytoryum na zachodzie był rekompensacją za straty na wschodzie. W efekcie uważano, że Polska ponosiła koszty okupacji Niemiec.

⁶⁷ *Polska Ludowa - Związek Radziecki 1944-1974. Zbiór dokumentów i materiałów*, Warszawa 1974, s. 86-88.

skich, z których 1892 zostało przekazanych Polsce, a 564 zatrzymała na swoje potrzeby Armia Czerwona⁶⁸. Polacy, a nawet Biuro Polityczne PPR uważało, że niestety umowy te nie są wykonywane, a Polska nadal jest traktowana przez Armię Czerwoną jako terytorium zdobyczone. BP PPR zastanawiało się, czy nie poskarżyć się w Moskwie, protestując przeciwko rekwizycjom, niekontrolowanemu wywożeniu koni, bydła i nierogacizny, zabieraniu zboża i dalszemu demontowaniu zakładów, przetrzymywaniu majątków rolnych⁶⁹.

Przeciągało się też przekazanie Polsce Szczecina, a zwłaszcza nabrzeży. Władze radzieckie hamowały tę sprawę z uwagi na to, że przez port ten wywożono morzem do ZSRR demontowane w ramach czy też na poczet reparacji fabryki niemieckie. Sprawa Szczecina miała także inny kontekst, a mianowicie wojskowy. O ile większość polskiego terytorium znajdowała się w strefie kontrolowanej przez Północną Grupę Wojsk Armii Czerwonej dowodzonej z Legnicy przez marszałka Rokossowskiego, o tyle Szczecin pozostawał w gestii Wojsk Okupacyjnych Strefy Radzieckiej w Niemczech, którymi dowodził początkowo marszałek Żukow, a po nim marszałek Sokołowski. Jednostki tychże wojsk stacjonowały nie tylko w Szczecinie, ale i w Świnoujściu, a nawet i w Kołobrzegu. W odróżnieniu od grupy Rokossowskiego, stosunki z grupą Żukowa-Sokołowskiego przez długi czas nie były nawet uregulowane prawnie⁷⁰. Stąd też żądania Polski, aby zgodnie z porozumieniem poczdamskim i umową z 16 sierpnia 1945 r. rozciągnąć na ten obszar jej suwerenność były przez lata „tymczasowo” pozostawiane do załatwienia. Oprócz portu pretensje polskie dotyczyły podziału sprzętu pływającego i zatopionego, a także wydania Polsce 19 statków pętomorskich, jakie powinna była otrzymać przy podziale floty niemieckiej.

Port w Szczecinie oraz odnośnie odcinki Odry radzieckie władze okupacyjne w Niemczech oddawały Polsce na raty. Niewielki fragment portu z dostępem do kilku obiektów portowych został przekazany Polsce 5 marca 1946 r. Podpisany przy tej okazji akt odwoływał się do umowy z 16 sierpnia i stanowił podstawę do dalszych interwencji. W tym samym czasie załatwiono też sprawę taboru pływającego i statków na Odrze. Memorandum rządu ZSRR z 19 marca 1946 r. informowało, że został zwrócony Polsce tabor rzeczny znajdujący się w chwili zakończenia wojny na Odrze i Kanale Bydgoskim, a należący do Polski, m.in. 97 holowników i kutrów

⁶⁸ Umowa z 8 października 1945 r., DiM, t. 8, dok. 333, s. 622-624.

⁶⁹ Projekt listu BP PPR do Stalina z 11 IX 1945 r., zob. A. Gariłcki, *Z tajnych archiwów...*, s. 32-34. W tym czasie przedstawicielem polskim przy sztabie w Legnicy, który prowadził demontaż był Eugeniusz Szyr. T. Torńska, *Oni*, Londyn 1985, s. 112. Istotną rolę odgrywał zarządcą Kwatermistrz WP gen. P. Jaroszewicz.

⁷⁰ Notatka pika Wojciecha Wilkowskiego z 19 III 1949 r., AMSZ w. 6, t. 50, k. 3.

o własnym napędzie i 559 barek bez własnego napędu. Ponadto przekazano władzom polskim z radzieckiej zdobyczy wojennej m.in. 65 holowników i kutrów, i inne jednostki pływające, po części zatopione, zaliczając je na konto należnych Polsce reparacji. Władze radzieckie zwolniły porty rzeczne w Gliwicach, Opolu, Oławie, Brzegu oraz zakłady remontowe portów w Koźlu, Opolu, Wrocławiu, likwidując tym samym ograniczenia polskiej żeglugi na Odrze. Jednakże odcinek w dole Odry od m. Hoensaaten do Szczecina pozostał w zarządzie Sowietkiej Wojennej Administracji. Posłużono się argumentem, że na tym odcinku prowadzone są przewozy z Niemiec do ZSRR.

Analizując radzieckie postępowanie w sprawie mienia zdobycznego, demontażu urządzeń itd., dostrzec można znamiennej niekonsekwencję. Odzwierciedlała ona ścieranie się poglądów na poziomie Biura Politycznego. Sekretarz KC G.Malenkow, jako przewodniczący Komitetu Odbudowy Gospodarki uważał, że należy zdemontować niemieckie zakłady przemysłowe, by pozbawić Niemcy siły ekonomicznej i potencjału militarnego, a przejętym sprzętem zasilić radziecki przemysł i rolnictwo. Wspierali go w tym rozmaici kierownicy ministerstw i zjednoczeń gospodarczych. Poglądy te podzielał M.Z. Saburow, który podówczas w mundurze wojskowym nadzorował wywóz mienia z terenu Polski. Z kolei inny sekretarz KC Andrej Żdanow, patrolujący nieformalnej frakcji leninogradzkiej, miał odmienny pogląd, dając priorytet reparamom, które miały płacić Niemcy. Chciał zatem pozostawić na miejscu potencjał produkcyjny i poddać go kontroli Gosplanu, którym kierował Nikołaj Wozniesiński, sprawowanej za pośrednictwem Wniesztorgu (A. Mikojana)⁷¹. Koncepcja Wozniesińskiego z historycznej perspektywy wydaje się być bardziej dalekowzroczną, zwłaszcza w świetle zadania, jakie stanęło w tym czasie przed radzieckim przemysłem – wyprodukowania bomby atomowej. Jednakże zadanie to było naonczas ściśle utajnione, a zrozumienie czegoś, o czym się nie wiedziało, niemożliwe, stąd też rosła presja na demontaż i wywózki. Jeżeli oceny te są prawdziwe, to koncepcję „umowy węglowej” należałoby przypisać drugiej z wymienionych frakcji.

Jeżeli nawet Polsce udawało się doprowadzić do pisemnych ustaleń potwierdzających jej tytuły prawne, to stan faktyczny był często odmienny. Przykładem może służyć protokół z 7 września 1946 r. o przekazaniu obiektów portowych i bazy morskiej w Świnoujściu pod zarząd radziecki. Owe obiekty, to wejście z Bałtyku do portu i tereny po obydwu stronach Świny. O nierównoprawnym traktowaniu stron jaskrawo świadczy sam

tytuł umowy – rządu RP z Ministerstwem Sił Zbrojnych ZSRR. Oczywiście tekst sporządzony był tylko w języku rosyjskim⁷².

Praktyka samowolnych demontaży zakładów i urzędzeń przemysłowych na Ziemach Zachodnich, stanowiących własność państwa polskiego, bynajmniej jednak nie ustała. Toteż nadal kontynuowano rozmaite interwencje o różnej skuteczności. Należy wszakże dodać, że rząd polski wydzierzał armii radzieckiej około 90 zakładów niezbędnych dla celów aprowizacyjnych.

W październiku 1945 r. wylądowały na Okęciu 3 samoloty zakupione w ZSRR na poczet odtworzenia lotnictwa komunikacyjnego w Polsce. W parę miesięcy później, 21 marca 1946 r. została zawarta umowa o komunikacji lotniczej⁷³.

4. Walka z podziemiem niepodległościowym

Zakończenie wojny z Niemcami nie zmieniło dwoistego charakteru relacji polsko-radzieckich. Z jednej strony, Moskwa popierała i wspóldziała z TRJN, o czym w aspekcie umów między państwowych pisano wyżej. Dyskontowano wcześniejsze uzgodnienia. Zarazem Sowiety wzmacniały penetrację poszczególnych partii, tonując – co może wydawać się dziwne – zbyt radykalne tendencje, przykładowo w PPS. Z drugiej strony, służby radzieckiego imperium przy pomocy sił zgromadzonych w Polsce wydały bezwzględna walkę wszelkim swym nieprzyjaciołom, za których uważały przeciwników Rządu Jedności i stronników obozu londyńskiego, czyli tej opcji, którą naród polski mógł uważać za własną.

W tym miejscu należałoby postawić pytanie: jakie koncepcje rządzenia Polską miał, względnie mógł mieć podówczas Stalin? Wydaje się bowiem, że dominujące w naszej historiografii wnioski o to, iż wszystko było z góry dookładnie zaplanowane, nie wytrzymuje krytyki. Trudno bowiem znaleźć dowody na to, aby ówczesni stratedzy przewidywali „zimną wojnę” i ukształtowanie się na blisko pół wieku dwóch państw niemieckich, które to zjawiska zadecydowały o głównej powojennej linii rozwoju. Ale nawet niezależnie od tych dwóch przesłanek, losy państw, które zajęła Armia Czerwona potoczyły się rozmaicie. Modelowo wymienić możemy pięć wariantów: 1) „bałtycki” czyli inkorporowanie do ZSRR, 2) „jugosłowiański” – bezwzględne wspieranie rządu komu-

⁷² Protokół ... podpisany przez gen. Bajukowa i płka Guškowa oraz Rózańkiego (CUP) i Petruszewicza (MHV), AMSZ w. 6, t. 50, k. 77-78. Dokumentacja dotycząca portu w Szczecinie zob. AMSZ w. 8, t. 60.

⁷³ Umowa między TRJN a Rządem ZSRR o organizacji komunikacji lotniczej 21 III 1946 r., AAN MHZ, Dep. Trakt. I.

⁷¹ A. Knight, *Beria...*, s. 149-150.

nistycznego, 3) „czeski” – wspierania rządu z udziałem komunistów, 4) „fiński” – porozumienia z niekomunistycznym rządem, który respektował w pełni interesy radzieckie, 5) „austriacki” – długotrwałej okupacji wojskowej. Wariant inkorporacyjny, o czym wcześniej, odpadł już latem 1944 r., a „austriacki” nie był w praktyce możliwy. Natomiast trzy pozostałe określały pole manewru. Stalin, w swoich koncepcjach rządzenia Polską mógł także odwoływać się do pomysłów z lat 1917-1920, kiedy zarówno „biali”, jak i „czerwoni”, mieli szereg koncepcji zachowania szczególnych więzów mających pogodzić interesy Rosji i aspiracje Polaków, jak przykładowo pełna autonomia w sprawach wewnętrznych, natomiast pozostawienie komendy nad wojskiem i polityki zagranicznej w ręku rządu centralnego. W końcu, ale bynajmniej nie jako ostatnią, należy wymienić wspomnianą już kilkakrotnie koncepcję „państwa demokracji ludowej” w wersji opracowanej przez VII Kongres Kominternu. Z owym właśnie bagażem pomysłów ludzie Stalina przystąpili do tworzenia instrumentów rządzenia Polską, przy czym to, jak będą wyglądały owe instrumenty, w jakimś stopniu miało zależeć też od drugiej strony.

O ile lewica, przy całym swym zróżnicowaniu, orientowała się na ugodę z Moskwą, to kierownictwo obozu londyńskiego ciągle nie rezygnowało z walki. Jeszcze jesienią 1944 r. podjęto przygotowania do stworzenia nowej organizacji konspiracyjnej, która miała wypełnić lukę po rozwiązanej AK. Miała nią być organizacja „NIE”. Przygotowania nie wyszły jednak poza wstępną fazę, a po aresztowaniu gen. Okulickiego definitywnie się załamały. Następnym impulsem organizacji podziemia przyniosła decyzja p.o. Naczelnego Wodza gen. W. Andersa z 7 maja 1945 r. o utworzeniu Delegatury Sił Zbrojnych w Kraju, kierowanej przez płka Jana Rzepeckiego. Udało się jej odtworzyć struktury organizacyjne podziemia na szczeblu obszarów: Centralnego, Południowego i Zachodniego, a także część okręgów i obwodów. Chociaż poza Delegaturą pozostały formacje zbrojne podziemia narodowego, to udało się jej skoordynować działania podziemia niepodległościowego. Szanse na sukces były jednakże nikłe.

Zakończenie działań wojennych przeciwko III Rzeszy dało władzom Polski Ludowej swobodę w dysponowaniu wojskiem i możliwością skierowania wycofywanych z Niemiec dywizji na front wewnętrzny. Zachęty, a może bardziej dyrektywy siłowej rozprawy z przeciwnikami wychodziły z biur centralnego aparatu WKP(b). Kierownik OMI G. Dymitrow radził m.in. Gomułce *dać po mordzie przeciwnikom reżimu, utworzyć obozy koncentracyjne, przeprowadzać procesy pokazowe i publiczne egzekucje fałszywów*. Notabene to ostatnie pojęcie traktowane było nadzwyczaj rozcią-

gliwie⁷⁴. Zwolennikami tych metod wydawało się być kilku sekretarzy wojewódzkich PZPR – Włodzimierz Zawadzki z Krakowa, Witold Konopka z Lublina i Magda Treblińska z Warszawy. Podczas plenum PPR odbytego w dniach 20-21 maja Gomułka skrytykuje ich jako sekciarzy i zarzuci zbytnie naśladowania wzorców radzieckich z uszczerbkiem dla metod politycznych, jakie należałoby stosować. Meritum krytyki sekretarza generalnego adresowanej do MBP przedstawiało się analogicznie. Szefa partii wspierali M. Spychalski, który podniósł problem AK i I. Loga-Sowiński. Głównym polemistą był A. Berman, który starał się tonować ocenę Gomułki jako zbyt pesymistyczną. Opinię Bermana podzielał Bierut. Tym śladem podążali inni dyskutanci, przy czym Ochab i Józwiak starali się usprawiedliwiać pośrednio krytykowanych przez Gomułkę doradców radzieckich, czyli Sierowa, Mieszyka i Selwanowskiego, jakoby sła- bo zorientowanych w polskich realiach⁷⁵. Reasumując, w wystąpieniu Gomułki zaznaczyły się charakterystyczne dla jego późniejszej linii założenia, że to miejscowa partia komunistyczna, a nie sterowane z Moskwy innymi kanałami siły powinny kierować polityką we własnym kraju.

Znamienne stanowisko zajął Radkiewicz, który zgadzał się zarówno z Gomułką, jak i Bermanem⁷⁶, a może raczej lekceważył opinie obydwu, bowiem już nazajutrz, na posiedzeniu prezydium KRN 22 maja, marszałek Żyński poinformował o skierowaniu 1 DP na białostocką, 3 DP w Lubelskie i 9 DP w rzeszowskie. Miały one teraz działać na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa wewnętrznego. W dwa dni później, 24 maja Rząd Tymczasowy podjął uchwałę o „*powołaniu dla ochrony rewolucji socjalistycznej w Polsce*” Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego⁷⁷ w sile 32 tysięcy ludzi. Korpus wzorowany był na radzieckich formacjach wojsk wewnętrznych NKWD. Tworzyły go początkowo 4 DP im J. Kilińskiego, batalion szturmowy i dwie brygady zaporowe. Dowódcą KBW został gen. Bolesław Kieniewicz, zastępcą d/s pol.-wych. płk Julian Tokarski, innymi zastępcami oficerowie radzieccy płk Michał Parafonow, płk Gleb Czernych. Korpus miał własne sądownictwo – Sąd Wojskowy i Wojskową Prokuraturę, której szefował ppłk Karol Johan oraz własny kontrwywiad: Zarząd Główny Informacji KBW.

Zbiegało się to z rozpoczętą w maju 1945 r. przez Selwanowskiego akcją pacyfikacyjną na Białostocczyźnie przeprowadzoną z użyciem du-

⁷⁴ G. Muraszko, A. Noskova, *Sowietские присудствие...*, s. 88.

⁷⁵ A. Werblan, *Władystaw Gomułka...*, s. 257-261. Warto wspomnieć, że Konopka jest kilkakrotnie wymieniany w dokumentach radzieckich: *Faktor i Wostocznaja Jewropa...*, jako rozmówca dyplomatów radzieckich; zwykle skarżył się na dyskryminację ze strony władz PPR-u.

⁷⁶ A. Werblan, *Władystaw Gomułka...*, s. 258.

⁷⁷ M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, s. 295.

zych sił Armii Czerwonej⁷⁸. Otrzymał on silne wsparcie, dwa dodatkowe pułki wobec pięciu, którymi wcześniej dysponował⁷⁹. W dodatku wywiad radziecki kontrolował korespondencję radiową podziemia podporządkowanego Delegaturze Sił Zbrojnych z Londynem. Te przewagi nie dawały siłom poakowskim żadnego szans. Największa ze znanych akcji anty-akowskich miała miejsce w rejonie Gib na Suwalszczyźnie. Aresztowano wówczas kilkaset osób, które następnie zaginęły w nieznanym okolicznościach – najprawdopodobniej zostały zamordowane w Puszczy Augustowskiej⁸⁰. Latem Seliwanowski osiągnął jeszcze większe sukcesy, likwidując sztab białostockiego okręgu AK-AKO⁸¹. W sierpniu aresztowano AK-owców wileńskich.

Te działania siłowe przyniosły kolejne klęski siłom Delegatury. W dodatku, od samego początku, w kierownictwie Delegatury znalazł się współpracownik służb specjalnych władz komunistycznych Włodzimierz Lechowicz⁸². Urabiał on płka Jana Rzepeckiego, który sam skądinąd składał się ku rozwiązaniu kompromisowym. Z drugiej strony, w atmosferze stymulowanej powrotem Mikołajczyka i utworzeniem TRJN, Krajowa Rada Narodowa uchwaliła 2 sierpnia 1945 r. amnestię dla ludzi „z lasu”, próbując o ile nie pozyskać, to zneutralizować ich stosunek do nowej władzy. Szczególną rolę w tej akcji odegrał szef Obszaru Centralnego Delegatury płk Jan Mazurkiewicz „Radosław”.

W dniu 1 sierpnia został on zatrzymany przez ludzi z MBP. Dało to sposobność przedstawicielom PPR-u i MBP do rozmów z nim. Przekonany siłą perswazji swych interlokutorów Mazurkiewicz powołał Komisję Likwidacyjną Armii Krajowej dla obszaru Centralnego. Podobne komisje stworzono i dla pozostałych obszarów⁸³. Przyniosło to oczekiwany przez władze ludowe skutek, tym istotniejszy, że widząc beznadziejność walki, Rzepecki rozwiązał 6 sierpnia Delegaturę. Podziemie niepodległościowe znalazło się w kryzysie organizacyjnym. W cieniu wspomnianej decyzji kryła się natomiast geneza kolejnej organizacji „Wolność i Niepodle-

⁷⁸ Beria do Stalina 24 V 1945 r., D. 96, l. 163-4.

⁷⁹ Beria do Stalina 17 V 1945 r., *Wostocznaja Jewropa...*, dok. 70 s. 215.

⁸⁰ W archiwum MSZ znajduje się lista 78 nazwisk osób z gminy Giby, aresztowanych przez Armię Czerwoną w lipcu 1945 r. Podejmowane w latach 1948-50 interwencje w kwestii ich odnalezienia okazały się bezskuteczne. AMSZ, z. 7, w. 1, t. 96, k. 54-59.

⁸¹ Seliwanowski do Berii 27 VII 1945 r., D. 98, l. 72-88, tamże l. 90, tamże l. 231-2, tamże l. 372-3.

⁸² Z. Szpakowski, *Zbrojne podziemie antykomunistyczne [w:] Polacy wobec przemocy 1944-1956*, Warszawa 1996 s. 52.

⁸³ W ramach akcji amnestyjnej ujawniło się około 60 tysięcy byłych żołnierzy AK. Zakończonienie w październiku 1945 r. działalności wspomnianych Komisji Likwidacyjnych oceniane jest jako wygaśnięcie problemu poakowskiego podziemia. Z. Szpakowski, *Zbrojne podziemie...*, s. 53.

głość”, która, chociaż stawiała sobie za cel działalność konspiracyjną jako komplementarny nurt do jawnej walki politycznej, to okazała się być już tylko epigonem wojennej konspiracji i świadectwem dekadencji. Siły, którymi dysponował Seliwanowski rozpoczęły bowiem natychmiast akcję przeciwko organizacjom WiN. Pierwsza informacja o masowych aresztowaniach członków WiN pochodzi z 23 sierpnia 1945 r.⁸⁴ Aresztowanie w listopadzie 1945 r. płka Jana Rzepeckiego i innych członków (pierwszej) Komendy WiN-u zamknęło pierwszy i najpoważniejszy okres działań konspiracyjnych nurtu niepodległościowego w Polsce Ludowej.

Siłowe zlikwidowanie niepodległościowej opozycji bynajmniej nie rozwiązało wszelkich problemów w stosunkach radziecko-polskich, a być może poniekąd nawet je na przyszłość skomplikowało. Nie można powiedzieć, aby wśród stronników obozu londyńskiego brakowało ludzi, którzy uważali za potrzebne, a nawet konieczne znalezienie odpowiedniej formy współpracy. Liczne opracowania programowe świadczą, że było ich niemało. I aczkolwiek nie akceptowali linii komunistów, to prezentowali całą paletę rozwiązań pośrednich, bez wątpienia kompromisowych. Teraz, po doświadczeniach Wilna, powstania warszawskiego, deportacji, akcji pacyfikacyjnej i fali aresztów, wepchnięci zostali do deklarowania się w stosunku do kategorii swój-obcy czyli wróg, z definicji groźny dla polskości. Ów wróg zgodnie z wymogami stereotypu miał trzy oblicza – Moskala (Sowiet), komunisty i Żyda. Rzeczony stereotyp powielany był w licznych wypowiedziach i artykułach podziemnych gazetek, które przytaczały setki przykładów mających go potwierdzić. Miejsce dawnego Żydolichwiarza, wyzyskiwacza i konkurenta zajął, jak stwierdza K. Kersten, Żyd-ubowiec, komunistą i slugus Ruskich⁸⁵. Analogicznie miejsce Moskala, carskiego niewolnika, barbarzyńcy i prymitywa zajął Sowiet enkawudysta, pijaczyna i rewolucyjny populistą. Syntetycznie stereotyp ten oddawało pojęcie żydo-komuny. Nie wnikając głębiej w istotę tego zjawiska, leżącego przede wszystkim w sferze świadomości narodowej, trzeba skonstatować, że wpływało ono na kształtowanie stosunków polsko-radzieckich w rozmaitych płaszczyznach⁸⁶.

Późną jesienią, po likwidacji Komendy WiN, na głównego przeciwnika panoszącego się w Polsce NKWD awansowały struktury Narodowych Sił Zbrojnych. Nie wydaje się wszakże, aby Sowietci mieli o nich przesadne mniemanie, bowiem zaczęli zmniejszać ilość swych wojsk stacjonujących w Polsce. Procesowi wycofywania dużych jednostek Armii Czerwo-

⁸⁴ Seliwanowski do Berii 23 VIII 1945 r., D. 98, l. 294-6, o „NIE” D. 98 l. 310-312.

⁸⁵ K. Kersten, *Między wyzwoleniem...*, s. 37-38.

⁸⁶ Na terenie Polski dochodziło nadto do spontanicznych akcji przeciwko pomnikom radzieckim (*Wostocznaja Jewropa*, dok. 74 s. 234, i in. (dok. 84).

nej i wojsk NKWD jesienią 1945 r. towarzyszyło zjawisko wzmocnienia sieci radzieckiego kontrywiadu na terenie kraju przy jednoczesnej rozbudowie struktury MBP⁸⁷. W tym miejscu warto przypomnieć o swoistej autonomii, jaką miało w strukturach państwa przez cały czas swego istnienia MBP, będąc bardzo swoistym instrumentem radzieckiej polityki wobec Polski.

Jakkolwiek formalnie MBP było tylko jednym z wielu ministerstw, to bez wątpienia było ono ważnym filarem władzy, a być może w kategoriach polskich nawet esencją władzy, bo liczne dowody wskazują, że z tą oficjalną liczyło się ono o tyle o ile. Ów autonomiczny status rysuje się wyraźnie na przykładzie relacji do PPR, a później do PZPR. Chociaż nie ulega wątpliwości, że MBP wykonywało polecenia partii, to dyrektywom tym nadawało własną interpretację, w której skwapliwiej uciekano się do argumentu siły niż do poszukiwań politycznego kompromisu. Nadto miało ono własne kanały kontaktów z radzieckim protektorem dzięki rzeszy doradców na rozmaitych szczeblach, co ustawiło je poniekąd na równoległym torze do PPR/PZPR.

Struktura MBP była rozbudowana i stale rozbudowywana – tworzyły ją urzędy wojewódzkie i powiatowe. Dalsze zaplecze tworzyły Milicja Obywatelska, wojska KBW i pogranicza (WOP). W kwestii autonomiczności wobec władzy państwowej i dyspozycyjności wobec ZSRR z MBP współpracownicy mogli jedynie wojsko, a szczególnie jego zarządy – informacji i sądownictwa wojskowego. W tej sferze pomiędzy obydwoma resortami daje się zauważyć przepływ kadr.

Najwyższe szczeble w hierarchii służbowej MBP zajmowali obywateli polscy, którzy legitymowali się długim stażem partyjnym a nadto w swej biografii mieli okres służby w rozmaitych organach NKWD-NKGB. Niżej w niej stali obywateli radzieccy, z którymi próbowali rywalizować działacze KPP na ogół pozytywnie zweryfikowani podczas pobytu w ZSRR. W październiku 1945 r. w MBP pracowało nie mniej niż 326 obywateli radzieckich, a w wojskach KBW – 244⁸⁸. Kolejną grupę tworzyły osoby przeszkolone na kursach NKWD w roku 1944, o których wspomniano w rozdziale pierwszym, a po nich partyzanci Armii Ludowej i innych proradzieckich konspiracji. Nie są znane przypadki pracowników resortu należących do innych partii politycznych niż komunistyczna⁸⁹. Pozytywnie oceniając ich w resorcie zależało od rangi jaką uzyskali w podziemiu.

⁸⁷ I. Sewastjanowicz, S. Kulikowski, *Nie tylko Katyń*, Białystok 1990. Ocena rozmiaru zjawiska zob. K. Kersten, *Między wyzwoleniem...*, s. 86 i n.

⁸⁸ Pismo Jurjewicza z 13 X 1945 r. *Faktor*, dok. 79, s. 240-241. Por. też informacje w książce N.W. Pietrow, K.W. Skorkin, *Kto rękawodził NKWD 1934-1941*, Moskwa 1999.

⁸⁹ Przypadek wiceministra Wachowicza był szczególnym epizodem.

Wśród pracowników centrali MBP, jak policzył gen. Seliwanowski, prawie 1/5 stanowili Żydzi zajmujący połowę stanowisk kierowniczych, z tego wszystkie w podówczas najważniejszym Departamencie I⁹⁰. Najmniej pasowały się osoby zwerbowane „po wyzwoleniu”. Trzeba zauważyć, że możliwości rekrutacji nie były tu zbyt wielkie, gdyż nie zamierzano rekrutować masowo ani ludzi z „przeszłością”, ani też „klasowo niepewnych”, zresztą osoby z tych grup zapewne też nie garnęły się zbyt ochoczo do pracy w bezpieczeństwie. Ale, jak zawsze dla kształtującej się władzy, rezerwę stanowili ludzie z marginesu społecznego. Nic dziwnego, że ludzie o niskim poziomie moralnym przysparzali kierownictwu resortu sporo problemów⁹¹. Inny problem stwarzali „przenikający” do struktur MBP byli AK-owcy. Liczne dokumenty radzieckie dają świadectwo bezwzględnej walki z tymi ostatnimi⁹².

Bataliony wojsk wewnętrznych NKWD były podporządkowane radzieckim doradcom WUBP. Wedle nieco późniejszych danych na terenie Polski znajdowały się: 64 dywizja wojsk wewnętrznych NKWD, które podlegały Zarządowi Wojsk Ochrony Tyłów Grupy Północnej w sile 2900 ludzi i wojska łączności NKWD w sile 6434 ludzi, czyli łącznie 13,5 tysiąca żołnierzy, z czego jednak tylko połowa mogła być użyta w terenie⁹³.

Zmodyfikowano też prawo. Ponieważ dekret z 30 października 1944 r. o ochronie państwa powinien przestać obowiązywać od momentu zakończenia działań wojennych, KRN zastąpiła go dekretem o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa wydanym 16 listopada 1945 r. Prawo stawało się jeszcze bardziej represyjne, zwłaszcza, że dekret ten wprowadzał nowe rodzaje przestępstw, jak szkolenie Narodu Polskiego i Państwa Polskiego, pochwalanie faszyzmu, nawoływanie bądź pochwalanie waśni narodowościowych, a nadto tzw. szeptaną propagandę. Zarazem wprowadzono postępowanie doraźne, a w jego następstwie sądy doraźne pierwotnie umiejscowione przy Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W ten sposób założone zostały podwaliny pod drugi, równoległy wobec typowego w systemie wymiaru sprawiedliwości układ. Ów system sądownictwa nadzwyczajnego służył potrzebom walki o władzę a prawo traktował instrumentalnie. Tworzyły go sądy

⁹⁰ Raport Seliwanowskiego dla Bertii z 20 X 1945 r., *Wsteczna Jęwropa...*, dok.96, s. 269. Analiza tego raportu zob. A. Paczkowski, *Żydzi w UB: próba weryfikacji stereotypu [w:] Komunistyczny system, ludzie*, Warszawa 2001, s. 196-197, który wyliczył liczbę Żydów w MBP (centrali) na 131 osób.

⁹¹ Znane jest datowane na koniec 1946 roku stwierdzenie Naczelnego Prokuratora Wojskowego, że w więzieniach siedzi więcej „naszych” niż ludzi podziemia.

⁹² Seliwanowski do Bertii D. 98 l. 302

⁹³ *Wsteczna Jęwropa...*, s. 539.

i prokuratury wojskowe w swym pionie pozaarmijnym oraz Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym⁹⁴.

Kwestia represyjności stała się wkrótce jedną z osi dyskusji na I Zjeździe PPR w grudniu 1945 r. Gomułka, prezentującego pogląd, że wprowadzone ustawodawstwo jest już dostatecznie represyjne, atakowało wielu radykalnych oratorów. Domagali się sądów doroznych i sądów ludowych⁹⁵. Po części te skrajne poglądy usprawiedliwiła wojenna sytuacja w jakiej znajdowali się lokalni przywódcy PPR-u, po części wszakże odzwierciedlały zapatrywania typowe dla resortów siłowych. Jeżeli chodzi o członków Biura, to oprócz krajowców, Spychalskiego i Jóźwiaka, którzy wsparli Gomułkę, inni, jak Radkiewicz, Berman czy początkowo A. Zawadzki manewrowali. W kwestiach polityczno-ideologicznych radykalizm, tym razem sprowadzający się do jak najszybszego wprowadzenia wzorów radzieckich, tonował – co miało swoją wagę – Aleksander Zawadzki⁹⁶. Analizując zjazd pod kątem stosunków radziecko-polskich najważniejszym było, że się odbył. Wyśuwane przez uczestników hasła krucjaty przeciwko PSL czy PPS w bieżącej chwili miały wymiar lokalny. W trakcie zjazdu przeprowadzono wybory do władz partii i chociaż w głosowaniu niespodzianek nie było, to charakterystyczne, że we władzach znaleźli się również ludzie, których wcześniej nazwisk na listach nie umieszczono. Byli to przede wszystkim generałowie z wojska, jak Spychalski, Korczyc i Świerczewski, z MBP – Korczyński i Świetlik, a także R. Romkowski i M. Mietkowski. Z wcześniej przewijających się przez karty tej pracy nazwisk do KC nie dostał się Leon Kasman.

Po zjeździe, w sekretariacie KC znaleźli się H. Chętkowski, H. Kozłowska, Z. Kliszko, Al. Kowalski, Franciszek Mazur, Edward Ochab i Roman Zambrowski⁹⁷. Ta ostatnia trójka odegra w przyszłości znaczącą rolę polityczną. Nową twarzą w tym gronie, chociaż legitymującą się długoletnim partyjnym stażem, był Mazur. Sformalizowanie działalności sekretariatu KC sygnalizowało nową tendencję. Do tej pory, niezależnie od stanowisk w partii, jej przywódcy kontentowali się pracą na wysokich stanowiskach państwowych, które zapewniały im określone miejsce w hierarchii społecznej.

⁹⁴ Zob. D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945-1954. Wybór dokumentów*, Warszawa 1995.

⁹⁵ A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 329.

⁹⁶ Tamże, s. 326.

⁹⁷ Tamże, s. 334.

5. O przesiedleniach i zwolnieniach z łagrów

Kolejnym ważnym problemem w stosunkach polsko-radzieckich była kwestia wymuszonych migracji, czyli przesiedleń. Przyjęcie tego sposobu rozwiązywania problemów terytorialno-narodowych wiązało się z chęcią uniknięcia takiej sytuacji, jaką stworzył Hitler, żądając (i uzyskując w Monachium) od Czech cesji terenów zamieszkałych przez Niemców. Mając taką ewentualność na względzie, Stalin, anektując państwa bałtyckie zadbał, aby pozbyć się kłopotów z mniejszością niemiecką. Stąd żyło temu odpowiednie porozumienie o wymianie ludności z III Rzeszą. Manewr ten powtórzył w 1944 r. Pograniczne republiki radzieckie zawarły z Polską porozumienia o wymianie ludności, o czym była już mowa. Tę akcję wymiany ludności, tak, aby kryteria narodowe dostosować do układu granic, eufemistycznie określono jako repatriację. Symetrycznie do Polaków przesiedlanych z dawnych kresów wschodnich II Rzeczypospolitej na obszar Polski Ludowej miało dokonać się przesiedlenie Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. W całościacie relacji polsko-radzieckich wspomniane wędrowki nie wyczerpywały całości zagadnienia migracji, do których zaliczyć należy także przesiedlenie Niemców z Polski oraz najmniej znane przesiedlenia względnie deportowanie w głąb Rosji przebywających na terenie Polski osób, które ZSRR uznawał za swoich obywateli.

Ponieważ najistotniejszym dla nas zagadnieniem są losy rodaków, to podstawowym pytaniem, od którego wypadłoby zacząć analizę zjawiska, jest pytanie o ilość osób, których akcja przesiedleń potencjalnie mogła dotyczyć. Problem ów należał do ważniejszych zagadnień stosunków polsko-radzieckich, absorbując wiele mocy organizacyjnych odbudowującego się państwa.

Liczba Polaków i Żydów, którzy latem 1944 r. znajdowali się na ziemiach zmieniających przynależność państwową jest dyskusyjna. Wyjściowe dane statystyczne pochodzą ze spisu z grudnia 1930 r., a obliczenia dla roku 1939 są szacunkowe. Takie też informacje przedstawiono w wydanym w 1941 r. w Londynie *Roczniku Statystycznym*, próbując obliczyć ilość mieszkańców ziem wcielonych po 17 września 1939 r. do Ukrainy, Białorusi i Litwy. Dane te prezentujemy poniżej, jakkolwiek na podstawie próby własnych obliczeń w oparciu o *Rocznik Statystyczny 1939* wydają się one lekko przeszacowane, gdyż owe 13,2 mln mieszkańców było najprawdopodobniej liczbą maksymalną. Pomijając subiektywny charakter narodowego samookreślenia, trzeba pamiętać, że przedwojenna statystyka nie operowała kryterium narodowym, ale językowym i religijnym. Stąd poza stereotypowymi Polak-katolik, Ukrainiec-unita, Białoru-

sin-prawosławny, używający idisz Żyd itd. pozostają wcale nie małe grupy, jak Polak wyznania mojżeszowego, Polak-unita, Żyd mówiący po niemiecku itd. Ilustruje to poniższe zestawienie (*dane w tysiącach*), w którym przedstawiono stosunki narodowościowe na obszarze na wschód od granicy radziecko-niemieckiej z września 1939 r.

Tabela 7

Wiarą/język	Polski	Ukraiński	Białorus/tut	Rosyjski	Żydowski	Inne ⁹⁸	Razem
katolicy	4321	5				84	4410
unitci	400	2902					3302
prawosławni	326	1621	1889	124		10	3970
judajizm	194			4	1109		1302
inne	33			7		169	209
razem	5274	4529	1889	135	1109	263	13199

Jak widać z podsumowania tych orientacyjnych danych, na Kresach mieszkało na dzień 1 września 1939 r. nie mniej niż 4,3 mln Polaków-katolików, 1,1 mln Żydów i prawie 200 tysięcy spolonizowanych Żydów. Liczbę Polaków można próbować zwiększyć o 400 tys. osób wyznania greko-katolickiego i kilkadziesiąt tysięcy prawosławnych.

Okres okupacji radzieckiej, a potem niemieckiej przyczynił się do znacznych zmian demograficznych, o których, jeżeli chodzi o dokładniejsze liczby, mało wiadomo. Uchwytnie cyfry, to ok. 370 tysięcy osób deportowanych w głąb ZSRR w latach 1940-41, ok. 70 tysięcy wysłanych do łagrów, ok. 30 tysięcy wymordowanych w obozach i więzieniach podczas ewakuacji tychże w czerwcu 1941⁹⁹. Jeżeli do tego dodać osoby, które uszły przez „zieloną granicę” do Rumunii, ewakuowały się na stronę niemiecką, ofiary wojen 1939 i 1941 r., zmobilizowanych do Armii Czerwonej, tych którzy wyjechali w głąb ZSRR w poszukiwaniu pracy¹⁰⁰ oraz

⁹⁸ 84 tysiące „innych katolików” to w dominującym stopniu Litwini. W liczbie 169 tysięcy „innych” znajduje się 35-40 tysięcy zamieszkałych na Wołyniu Czechów oraz ponad 80 tysięcy Niemców.

⁹⁹ A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej*, Łódź 1998. *Zbrodnicza ewakuacja więźniów i aresztów NKWD na kresach wschodnich II RP w czerwcu-lipcu 1941*, Warszawa 1997; K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej* Wrocław 1974, s. 34-35 przytacza różne wypowiedzi radzieckich oficerów z lat 1941-1944 określających liczbę Polaków w ZSRR w przedziale od 388 tys. - A. Wyszwiński, do 475 tys. - gen. Fiodotow.

¹⁰⁰ P. Kaliniczenko, *Polska prohrzesywna emigracja w ZSSR w roky drugiej światowej wojny*, Kijów 1957 utrzymuje, że do kwietnia 1940 r. z Zachodniej Ukrainy wyjechało z takim zamiarem 17 tys. Osób. Cyt. Za K. Kersten, *Repatriacja...* Ta sama autorka powołując się na referat L. Bristygerowej wygłoszony na Prezydium ZG ZPP twierdzi, że przed ofensywą niemiecką w 1941 r. uciekło z Kresów 80 tys. Polaków, a wcześniej ok. 100 tys. Władze radzieckie zmobilizowały do Batalionów Pracy.

tych, którzy ewakuowali się w czerwcu 1941, zapewne ubytek rzędu 800 tysięcy nie będzie przesadny. W konsekwencji pozostała na miejscu grupa „polskojęzyczna” wypadłoby pomniejszyć o 550 tysięcy z owych 5,2 mln, zauważając, że ok. 150 tys. stanowili w niej Żydzi¹⁰¹, zaś liczbę Polaków-katolików można szacować na 3,9 mln.

Lata okupacji niemieckiej, to przede wszystkim pełna zagłada ludności żydowskiej, owego miliona stu tysięcy, z których zapewne nie zbyt wielu udało się uratować. Natomiast z grupy 200 tysięcy starozakonnych podających jako domowy inny język zapewne ocalała 1/4-1/5¹⁰². Liczba ofiar masowych mordów ukraińskich dokonanych na Polakach, przy czym wiele pojedynczych przekazów wskazuje tu na szczególną zawziętość wobec osób zasymilowanych, nie jest znana, ale zapewne będzie to wielkość rzędu 70 tysięcy¹⁰³. Podobnie nie jest znana ilość osób, które w obawie o życie opuściły te tereny. Kilkaset tysięcy (400 tys.?) wywieziono do Niemiec na roboty przymusowe. Podobnie „ciemne” liczby dotyczą ofiar akcji antypartyzanckich, eksterminacyjnej polityki hitlerowskiego okupanta i przejścia frontu. W roku 1944 do Armii Polskiej wcielono 65 tys. poborowych i kilka tysięcy do Armii Czerwonej¹⁰⁴. W sumie prowadziliby to do szacowania grupy „polskojęzycznej” na poziomie 3,6 mln osób, przyjmując, że przyrost naturalny oscylował wokół wartości zerowej. Jeżeli założyć, że kształtował się on na poziomie minus 10 promili, to oznaczałoby to ubytek jeszcze ok. 150 tysięcy.

Dane te po raz kolejny trzeba zweryfikować dla sytuacji po 26 lipca 1944 r. z uwagi na to, że przebieg nowej linii granicznej tylko częściowo pokrywał się z tą z lat 1939-41. O ile na południu miało to mniejsze znaczenie, gdyż korektura dotyczyła zakola Sanu, aczkolwiek włącznie z Przemysłem, to na północy pozostawała po stronie polskiej nie tylko łomżyńskie, ale i większą część województwa białostockiego. Liczbę Polaków na tych terenach można szacować na 800 tys.

Stąd też cyfrę 3,6 mln wypada pomniejszyć o kolejny milion. Otrzymane w bardzo dużym przybliżeniu dane o Polakach i Żydach, mogących mieć prawo do przesiedlenia się wygładząby następująco (górna część tabeli).

¹⁰¹ K. Kersten, *Repatriacja...*, s. 36.

¹⁰² J. Czerniakiewicz, cyt. wyd. s. 53, powołując się na szacunki Biura Odszkodowań Wojskowych, wymienia cyfrę 1266 tys. ofiar wśród Polaków i Żydów, którą uważa za zaniżoną. Do Polski z wymienionych terenów repatriowało się co najmniej 55 tys. Żydów, tamże s. 58-59.

¹⁰³ *Polska-Ukraina. Trudne pytania*, t. 4, Warszawa 2000.

¹⁰⁴ J. Czerniakiewicz, cyt. wyd. s. 53.

Tabela 8

Wyszczególnienie	na Ukrainie	na Białorusi	Na Litwie	Razem na Kresach	W głębi ZSRR ¹⁰⁵	Wszystkich
Polacy	1 100 000	750 000	340 000	2 190 000	200 000	2 390 000
Żydzi	45 000	-	1 000	46 000	30 000	76 000
Zasymilowani	100 000	5 000	-	105 000	40 000	145 000
Razem	1 245 000	755 000	341 000	2 341 000	270 000	2 611 000
Dane radzieckie ¹⁰⁶	895 393 ¹⁰⁷	535 285	379 498 ¹⁰⁸	1 847 076	-	2 117 076

Z tabeli tej można też wyciągnąć spostrzeżenia, że przynajmniej 25 tysięcy osób zamieszkałych wcześniej „na Białorusi” przemieściło się do Wilna. Liczbę 1,8 mln Polaków wykazanych przez NKWD należałoby powiększyć o blisko 300 tysięcy osób nie uwidoczonych w tabeli, którzy znajdowali się na terytorium Federacji Rosyjskiej, republik Azji Środkowej oraz w Mołdawii, a nawet na Litwie i Łotwie. Tym samym liczbę osób mających prawo do repatriacji określić można na rząd 2,1-2,6 mln¹⁰⁹. Rozbieżność pomiędzy szacunkiem a oficjalnymi danymi dotyczy zatem ok. 450 tys. osób. Aczkolwiek, jeżeli przyjąć, że dane radzieckie pochodzą z raportów MWD (Krugłowa) dotyczyły osób, które złożyły wnioski, a więc nie wszystkich, różnica ta zmniejszy się zapewne bardzo istotnie.

Akcja wymiany ludności obejmowała również przesiedlenia z Polski. Na przełomie zimy i wiosny 1945 r. przesiedlono z Polski do ZSRR blisko pół miliona osób. Akcja ta toczyła się przy wzmożonym przeciwdziałaniu partyzantki UPA¹¹⁰. Według rocznika statystycznego z 1949 r. z Polski do ZSRR, a konkretnie na Litwę, Białorusi i Ukrainę wyjechało do końca

¹⁰⁵ Na liczbę tę składają się deportowani z lat 1940-41 w głąb ZSRR, przesiedleni do Mołdawii, a także ci, którzy znaleźli się na Łotwie. Wyżej oszacowaliśmy liczbę Polaków i Żydów, którzy znaleźli się w głębi ZSRR na 500 tys. – deportowani i uciekinierzy (400 tys. Polaków i 100 tys. Żydów). Liczbę tę trzeba pomniejszyć o 115 tys. osób (w 90% Polaków) ewakuowanych w latach 1941-42 do Iranu, 50 tys. zmarłych i 20 tys. wcielonych do 1 Dywizji, co pozwała szacować mających prawo repatriacji na minimum 200 tys. Polaków i 70 tys. Żydów.

¹⁰⁶ Jako „dane radzieckie” przyjąłem najwyższe cyfry określające wedle znanych mi dokumentów radzieckich liczbę osób mających prawo przesiedlenia się do Polski. Zob. Krugłowa do Stalina 31 X 1946 r., D. 139, l. 299-303.

¹⁰⁷ Cyfra ta wskazuje wyraźnie, że chodziło o osoby, które złożyły wnioski.

¹⁰⁸ Protokół o zakończeniu ewakuacji Polaków z Litwy z 21 7 1952 r., zob. *Stosunki polsko-radzieckie w latach 1945-1972*, pod red. E. Basińskiego i T. Walichnowskiego, Warszawa 1974, dok. 107, s. 226. Krugłowa podawał cyfrę 375 357.

¹⁰⁹ J. Kochański, *Przesunięcie granic*, „Karta” nr 24, 1998, s. 65, szacuje liczbę potencjalnych repatriantów – Polaków i Żydów na Kresach na mniej niż 2,5 mln osób. Z cyfrą tą zgadza się Czerniakiewicz, cyt. wyd., s. 53.

¹¹⁰ G. Moryka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*. Warszawa 1999. *Przesiedlenia Ukraińców z Polski ...*, Dokumenty t. 1-2.

1946 r. kiedy repatriację zakończono 132 994 rodziny liczące razem 518 219 osób¹¹¹.

Umowy o wymianie ludności zawarte przez PKWN z graniczącymi republikami nie wyczerpywały całości problemu, gdyż nie rozstrzygały sprawy powrotu do kraju osób narodowości polskiej głównie z Federacji Rosyjskiej, a także Łotwy czy Mołdawii. Podnoszono ten problem od jesieni 1944 r., ale możliwość osiągnięcia porozumienia blokowała kwestia zakresu umowy, to znaczy uzgodnienia warunków, jakie powinni spełniać obywatele radzieccy narodowości polskiej, ażeby mogli uzyskać prawo opcji. Dopiero 6 lipca 1945 r. wiceministrowie Polski – Z. Modzelewski i ZSRR – A. Wyszyński podpisali umowę o *prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego i ewakuacji osób narodowości polskiej i żydowskiej zamieszkałych w ZSRR oraz prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej, zamieszkałych na terytorium Polski i ewakuacji ich do ZSRR*¹¹².

Wykonanie umowy powierzono Komisji Mieszanej działającej od 21 lipca 1945 r., ale ta napotkała na wiele trudności, gdyż partner radziecki interpretował ją nader formalnie. Prawem opcji objął tylko osoby narodowości polskiej i żydowskiej posiadające obywatelstwo polskie przed 17 września 1939 r. oraz obywatele radzieckich narodowości polskiej, którzy uzyskali prawo zmiany obywatelstwa na mocy dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 22 czerwca i 14 lipca 1944 r. o wzajemnej ewakuacji ludności ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej, rusińskiej, polskiej i żydowskiej. Cytowana umowa nie rozwiązywała nadal sprawy powrotu do kraju Polaków zamieszkujących przed 1 września 1939 r. na terytorium Łotwy, Estonii i Besarabii, którzy w międzyczasie stali się obywatelami radzieckimi. TRJN podniósł tę kwestię 17 października 1945 r., proponując zawarcie umów repatriacyjnych z rządami Łotewskiej SRR, Estońskiej SRR i Mołdawskiej SRR.

Część z postanowień umowy z 6 lipca była na tyle nieprecyzyjna, że komplikowała proces repatriacji wskutek swej niejasności. Dotyczyło to przede wszystkim kwestii opcji. Strona polska interpretowała obowiązek opcji przewidziany w artykule VI umowy, jako nie odnoszący się do tych byłych obywateli polskich narodowości polskiej i żydowskiej, którzy w czasie wojny otrzymali paszporty radzieckie, ale aktualnie przebywali już poza granicami ZSRR. Natomiast strona radziecka uważała, że dopiero

¹¹¹ *Rocznik Statystyczny 1949*, Warszawa 1950, Tab. 9, s. 26. Wg raportu Krugłowa z 18 V 1946 r., Faktor, dok. 98 s. 293 zarejestrowano do wyjazdu 399 509 Ukraińców, z których przesiedlono 378 240, oraz 44 307 Białorusinów, z których wyjechało 33 103 osoby. Zob. też. K. Tarko, *Litwini w powojennej Polsce 1944-1950*, „Zeszyty Historyczne” 118/1996, s. 125-154.

¹¹² Porozumienie..., 6 VII 1945 r., DiM, t. 8, dok. 290, s. 500-504.

po powrocie do ZSRR będą mogły one ubiegać się o zmianę obywatelstwa. TRJN zabiegał o uproszczenie tej procedury, wnosząc 9 października 1945 r., by uprawnione osoby zwracały się do przedstawicielstw dyplomatycznych ZSRR, jeżeli chciały zachować jego obywatelstwo. Bez tych zabiegów, z mocy prawa nabywałyby obywatelstwo polskie.

Brak w tekście umowy precyzyjnych kryteriów ustalenia narodowości i procedury opcji, a ponadto fakt, że w tym czasie w ZSRR przebywało ponad 100 000 Polaków nie posiadających żadnych dowodów przynależności do narodowości polskiej, rodził dalsze komplikacje, przetłumaczono je przynajmniej częściowo, gdy w wyniku usilnych polskich zabiegów Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRR wyraził zgodę na przyznanie prawa opcji osobom nie posiadającym dokumentów stwierdzających ich obywatelstwo polskie do 17 września 1939 r. Ponadto znacznie uproszczono procedurę opcji. Jednocześnie przedłużające się pertraktacje w sprawie uściślenia postanowień umowy z 6 lipca spowodowały, że niezbędnym stało się zawarcie protokołu dodatkowego, ustalającego nowe terminy zmiany obywatelstwa i przesiedlenia, gdyż dotychczasowe były nierealne. 11 listopada 1945 r. rządy Polski i ZSRR podpisały dokument regulujący tę kwestię. Nowelizacja umowy pozwoliła Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej, przejść od prac nad przygotowaniem opcji do jej przeprowadzenia i rozpoczęcia repatriacji.

Tempo repatriacji ilustruje poniższa tabela (dane w tysiącach)

Tabela 9

Rok	Kwartał	Litwa	Białoruś	Ukraina	Reszta	Razem
1944	IV			117,2		117,2
1945	I			79,9		79,9
	II	20,5	13,6	150,4		184,5
	III	26,9	92,1	146,5	12,1	277,6
	IV	26,5	54,6	135,1	9,9	226,1
1946	I	29,1	26,9	27,5	51,1	144,6
	II	81,1	68,3	116,1	60,7	326,2
	III	12,6	1,7	11,9	65,5	91,7
	IV	1,5	3,7	2,9	44,6	52,7
1947	I	0,5	0,1	0	2,4	3,0
	II	0,3	1,9		1,9	4,1
	III				2,3	2,3
	IV				1,3	1,3
1948	I				2,2	2,2
	II				1,9	1,9
	III				1,9	1,9
	IV				1,3	1,3

Źródło: Czerniakiewicz cyt. wyd., s. 61-62.

Zagadnienie repatriacji stało się przedmiotem badań i opublikowanego w ich efekcie studium Jana Czerniakiewicza: *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944-1948*, Warszawa 1987. Szczegółowość obliczeń i wnioskowość też pozwala odesłać czytelnika do tej pracy i ograniczyć się do kilku stwierdzeń. Dostępna korespondencja Berii i Krugłowa adresowana do Stalina i przechowywana w „osoboj papkie” nasświetla wiele szczegółów statystycznie, ale istotnych zmian nie wnosi¹¹³. Jak wynika z powyższego zestawienia, najbardziej zainteresowane były wyjazdami Polaków władze Ukrainy, skąd gros przesiedlono w roku 1945, przesiedlenia z Białorusi opóźnione były w stosunku do Ukrainy o rok, a z Litwy o dalsze pół roku. To samo można stwierdzić odnośnie pozostałych terenów ZSRR. Masowa repatriacja zakończyła się zgodnie z zamiarem władz radzieckich w listopadzie 1946 r., a zabiegi polskie, aby termin ów przedłużyć, stworzyły szanse jedynie kilkunastotysięcznej grupie osób z oddalonych terenów ZSRR¹¹⁴.

Repatriacja z ZSRR do Polski na zasadzie w/w umów.

Tabela 10

Lata	Z Litwy	Z Białorusi	Z Ukrainy	Z reszty	Razem
1944	0	0	117 212	0	117 212
1945	73 042	135 654	511 877	22 058	742 631
1946	123 443	136 419	158 435	221 717	640 014
1947	671	2 090	76	7 964	10 801
1948	0	0	74	7 251	7 325
Razem:	197 156	274 163	787 674	258 990	1 517 983
w tym Żydzi	16 958	4 531	33 105	?	54 594

Źródło: J. Czerniakiewicz cyt. wyd., s. 54, 58 (źródła obliczeń tamże przypis 190). Obliczenia Czerniakiewicza minimalnie różnią się od danych oficjalnych por: *Rocznik Statystyczny 1949*, Warszawa 1950, s. 26 tab. 7. Do liczby 1,5 mln osób w przypisie do tabeli dolicza się jeszcze 22 815 osób, które przybyły transportem kołowym. Ta ostatnia cyfra jest niejasna, gdyż wydaje się obejmować osoby wywiezione w latach 1944-1945. K. Kersten, *Repatriacja*, s. 229 oblicza liczbę osób przybyłych „z reszty” na 266 027.

Tenże sam rocznik odnotowuje fakt repatriacji z Anglii, Włoch i innych krajów około 75 tysięcy osób, z których zapewne około połowy przebywało w swoim czasie w ZSRR.

Próba obliczenia, ilu Polaków pozostało w ZSRR po zakończeniu repatriacji prowadzi do następujących spostrzeżeń:

¹¹³ Por. przykładowo Beria do Stalina 15 XI 1945 r., D. 100, l. 178-9, Krugłow do Stalina 18 V 46 r., D. 136 l. 210-211.

¹¹⁴ Notatka Diekanozowa o rozmowie z Wolpem z 28 XI 1946 r., *Wostocznaia Jewropa...*, dok. 133, s. 378-380, Notatka Jakowlewa o rozmowie z Wolskim 28 XII 1946 r., *Faktor*, dok. 136, s. 387-389, Komunikat Rządu RP i Rządu ZSRR z 7 V 1947 r., DiM, dok. 133, s. 212-213.

Tabela 11

Było Polaków ¹¹⁵	na Litwie	na Białorusi	na Ukrainie	w innych rep.	Razem
A. Szacunek	380 000	710 000	1 245 000	270 000	2 605 000
B. < Dane radzieckie >	379 498	535 285	895 393	273 321	2 083 497
C. przesiedlono ¹¹⁶	197 156	274 163	810 489	263 413	1 545 221
Pozostało:					
D. wedle władz [B-C]	180 tys.	200-260 tys.	80-100 tys.	?	540 tys.
E. szacunek [A-C]	180 tys.	435 tys.	435 tys.		1 050 tys.

Po akcji przesiedlenczej na byłych kresach II Rzeczypospolitej pozostało w końcu 1946 r. od 540 tysięcy do z górą miliona Polaków i „pol-skich” Żydów.

Do występujących w okresie powojennym wielkich migracji zaliczają się też **przesiedlenia ludności niemieckiej** z Polski. W stosunkach polsko-radzieckich problem ten zajmował nader podrzędne miejsce i był w badaniach ignorowany. Generalnie, władze radzieckie, składając odpowiedziałne za takie traktatowe rozstrzygnięcie tegoż problemu na konferencji poczdamskiej, zajmowały od lata 1945 r. ewidentnie propolskie stanowisko. Opublikowane ostatnio dokumenty wskazują, że przedstawiciele niższych szczebli tych władz mieli na temat polskiej praktyki przesiedleń krytyczne zdanie. Ich opinie i uwagi docierały czasem do Mołotowa. W rozmowach z Polakami radziecki minister nie robił z nich użytku, ograniczając się do luźnych uwag lub zdawkowych zapytań.

Stalin, analogicznie jak w przypadku swojego kraju, polecił wykorzystanie niemieckiej siły roboczej do odbudowy Polski ze zniszczeń. Zgodnie z postanowieniem GoKO z 18 sierpnia 1945 r. NKWD przekazało rządowi RP 50 tys. osób znajdujących się w obozach na terytorium Polski i pracujących w śląskich kopalniach węgla¹¹⁷. Doniesienie Dowództwa Północnej Grupy Wojsk o złym traktowaniu Niemców przez Polaków na terenie Dolnego Śląska¹¹⁸, spowodowało jedynie rutynowe *démarche* moskiewskiej centrali¹¹⁹. W innych dokumentach odnotowano beztrojski sto-

¹¹⁵ Kursywą podano szacunek własny, z założenia maksymalny. W linii „było Polaków” przytoczono najwyższe cyfry ze znalezionych w źródłach radzieckich.

¹¹⁶ Wedle Krugłowa przesiedlono z Litwy 189 244 Polaków, z Białorusi 231 152, z Ukrainy 789 982 czyli łącznie 1 210 388 osób. Krugłow do Stalina 31 X 1946 r., D. 139, 299-303., por. też Krugłow do Stalina 23 VII 1946 r., D. 138, k. 278-283

¹¹⁷ *Faktor*, s. 225.

¹¹⁸ Pismo VII Zarządu GPU RPKA do Dymitrowa (OMI) ok. 30 VIII 1945 r., *Wostocznaia Jewropa...*, dok. 93, s. 260-263.

¹¹⁹ Depesza Lebediewa do Wyszynskiego z 10 VIII 1945 r., *Wostocznaia Jewropa...*, dok. 106, s. 292.

sunek władz polskich do wysiedlanych Niemców¹²⁰, a także utrudnienia czynione wojskowym władzom radzieckim w kwestii ich oddziaływania na ludność niemiecką, w szczególności zaś na komunistów niemieckich, których istnienie PPR ignorował¹²¹.

Konkludując, władze radzieckie, pomimo że obserwowały, być może nawet krytycznie, stosunek Polaków do Niemców na obszarach na wschód od Odry-Nysy, nie mieszały się do tych spraw, pozostawiając władzom polskim wolną rękę. Natomiast w OWP, gdzie zainteresowanie perspektywami komunizmu w Niemczech było oczywiste, postępowanie Polaków wpływało na kształtowanie się ich wizerunku.

Zwolnienia

Jak oszacowaliśmy wcześniej, w wyniku deportacji przeprowadzonych od jesieni 1944 r. do kwietnia 1945 r. w głąb ZSRR wywieziono 51 tysięcy Polaków¹²². Na podstawie źródeł można wyodrębnić trzy fale zwolnień i powrotów. Pierwsze decyzje o odsyłaniu Polaków podjęte zostały jeszcze w kwietniu, można powiedzieć, że w kontekście traktatu o przyjaźni. Rozkaz NKWD nr 00315 z 18 kwietnia 1945 r. nakazywał w punkcie 5 przeprowadzenie w ciągu dwóch miesięcy akcji „przefiltrowania” wszystkich aresztowanych przebywających w obozach. Stwierdzono, że osoby nie będące „szpiegami, dywersantami, radiotelegrafistami, osobami odpowiedzialnymi za represje i członkami NSDAP” należy przekazać do batalionów roboczych, a chorych i inwalidów odesłać do domów. Uszczegóławiając ów rozkaz, nota NKWD nr 74/60 z 26 kwietnia 1945 r. wyjaśniła, że Polacy (w odróżnieniu od Niemców) po „przefiltrowaniu” powinni zostać odesłani do domu. Natomiast wydzieni „bardziej niebezpieczni”, czyli aktywni członkowie AK, mają zostać zorganizowani w obozach G UWPI w wydzielone grupy¹²³.

Pierwsza decyzja o zwalnianiu Polaków podjęta została w czerwcu 1945 r. w nawiązaniu do postanowienia GoKO nr 8921/45. W ślad za nią postępowała decyzja Rady Komisarzy Ludowych nr 1497/841, a w końcu dyrektywa kolegium NKWD nr 103 z 29 czerwca 1945 r., na podstawie

¹²⁰ Nota J. Jakowlewa z 1 XII 1945 r., *Wostocznaia Jewropa...*, dok. 118, s. 317, Raport konsula ZSRR w Gdańsku z 15 XII 1945 r., *Faktor*, dok. 84, s. 2

¹²¹ Wystąpienie Sokołowa w OWP 21 V 1946 r., *Faktor*, dok. 99, s. 294-299.

¹²² A. Skrzypek, *Wywózki Polaków do ZSRR w latach 1944-1945*. [w:] *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica*. Łódź 2001, s. 145-178.

¹²³ A. Gurianow, *Interniraniye – odin iz widow sowietskikh represij protiv Polakow [w:] Represji protiv Polakow i polskich grazdian, Istorieczeskije sborniki „Memoriał”, wypusk 1, Moskwa 1997, 210..*

której wydano rozkaz nr 001301. Nakazywała ona zwalniać z obozów NKWD tych AK-owców, którym nie udowodniono w trakcie czynności „filtracyjnych” aktywnej działalności przeciwko Armii Czerwonej i PKWN. Kolejne postanowienie GoKO nr 9843/45 z 13 sierpnia nakazywało odebrać zwolnionych do ojezyny. Inne decyzje dotyczyły powrotu części mobilizowanych do pracy.

Beria, przedkładając Stalinowi w listopadzie 1945 r. informację o realizacji tego postanowienia raportował: z liczby 27 010 należy zwolnić i odesłać do Polski 12 289 ludzi. Owe 27 tysięcy to dokładna liczba ludzi w grupach od 2 do 7 + „Radziwiłł”¹²⁴. Z tej liczby na dzień 20 listopada zwolniono i odesłano 5 108 osób, zaś 7 181 miało zostać odesłanych do końca 1945 r.¹²⁵ Rzeczona informacja Berii została opracowana w związku z zabiegami amb. H. Raabe, który 21 listopada domagał się od Mołotowa odesłania deportowanych do kraju¹²⁶. W rzeczywistości można się domyślić, że wskazywał na 11 847 osób, które wyjechały do Polski w ramach rzeczzonego limitu 12 289 ludzi. Brakująca liczba 442 osób stanowiła 3,6 % ogółu. Zważywszy, że wskaźnik śmiertelności na poziomie 0,3% miesięcznie władze obozowe uznawały za normalny, śmiertelność wśród Polaków byłaby na poziomie przeciętnej¹²⁷.

Wspomniana cyfra 12 289 osób nie obejmowała deportowanych „3 obozów”¹²⁸. Z liczby 3 480 „borowiczów” przewidzianych do zwolnienia wyjechało do Polski w trzech transportach 3 466, z Riazania na 854 – 845, z Ostaszkowa na 875 – 859, czyli łącznie 5 170. Zapewne brakujących 39 zmarło¹²⁹. Sumując liczby 5 170 i 11 847 otrzymamy 17 017 osób. Tę samą cyfrę zwolnionych wymieniał w swym raporcie z 20 maja 1946 r. mjr Makow, szef 2 Wydziału G UWPI, z tym, że do jego zestawienia wchodzi 7 390 internowanych, 5 887 aresztowanych i 3 848 Akowców¹³⁰.

Równolegle odesłanych zostało do Polski na postawie dyrektywy NKWD nr 1925 z 1945 r. 10 615 + 145 zmobilizowanych (grupa 8), a więc 2/3 z tej kategorii. Do tej grupy zaliczyć trzeba Kaszubów i Kocie-

¹²⁴ Dokładne sumowanie według dokumentów daje cyfrę 27 006. Należy jednak pamiętać, że do rejestru wpisywano urodzone dzieci, co zwiększało go. Por. tabela 6 na stronie 75.

¹²⁵ Raport Berii z 24 listopada 1945 r., NKWD i polskie podziemie, dok. 60, s. 225.

¹²⁶ Pro memoria wręczone 29 XI 1945 r. przez radcę ambasady W. Matwina naczelnikowi A.P. Pawłowowi z NKID, *Wstocznajna Jewropa...*, dok. 116, 311-313.

¹²⁷ Szczególnie dużo osób, bo ponad połowa z obliczonych zmarła w obozie nr 516 w Krasnowodzku, który z powodu epidemii rychło rozwiązano.

¹²⁸ Informacja szefa Wydziału Ewidencyjnego 2 Zarządu G UWPI ppłk Miszutina o Polakach zwolnionych z obozów z 5 I 1946 r., NKWD o Polsce i Polakach. *Rekonensans archiwalny*, Warszawa [dalej cyt., jako *Rekonensans*], s. 117-118.

¹²⁹ Raport Krugłowa z 11 I 1946 r., NKWD i podziemie..., dok. 64, s. 244-245.

¹³⁰ Informacja mjra Makowa z 20 V 1946 r. *Rekonensans*, s. 125.

wiaków, pracujących w obozach w Wilnie, Dynaburgu, Homliu, a nawet w Donbasie czy Nowosybirsku¹³¹. Powracali oni przez obóz w Iławie¹³². Sumując, w pierwszej fali powrotów wyjechało do Polski 27 777 osób z liczby 28 258 osób, które miały zostać zwolnione.

Na podstawie szczegółowych obliczeń można mniemać, że prawdopodobna liczba Polaków pozostałych w ZSRR po zakończeniu pierwszej fali repatriacji wyniosła 22 374 osoby¹³³. 3 marca 1946 r. Mołotow przesłał rządowi RP notę informującą o tym, kto może wrócić¹³⁴. Incydentalne wzmianki w dokumentach pozwalają sądzić, że ambasada RP w Moskwie próbowała śledzić los deportowanych, a zwłaszcza miejsca, gdzie się znajdowali.

Kolejna, druga fala zwolnień przypuszczalnie nawiązywała do decyzji o odsyłaniu Polaków podjętej zapewne gdzieś w maju 1946 r. Być może wiąże się ona z dwiema decyzjami Rady Ministrów z 13 czerwca 1946 nr 1269/519 o zwalnianiu chorych i niezdolnych do pracy Niemców oraz nr 1653/726 o zwalnianiu internowanych z batalionów pracy, ale chyba z nich nie wynikała¹³⁵. Do Polski miało powrócić 7 230 osób: jeńców wojennych i internowanych. Porównując rozmaite dane można dojść do wniosku, że pozwolono w tej turze na powrót 3 856 górnikom¹³⁶ i 1 881 mobilizowanym – razem 5 737 osobom. Po zakończeniu powrotów pierwszej i drugiej fali w obozach NKWD miało pozostać jeszcze 14 721 Polaków¹³⁷.

6. Powojenne reorganizacje

Rozwiązanie Państwowego Komitetu Obrony (GoKO) po zakończeniu wojen z Niemcami i Japonią, tudzież przejście armii i gospodarki na stopę pokojową, stanowi dobry pretekst do zastanowienia się, kto od tego czasu rządził Związkiem Radzieckim, a zwłaszcza, w czyjej gestii leżały decyzje dotyczące spraw polskich. Znawcy tematu jednoznacznie wskazują na administrację państwową. Stąd najczęściej do powiedzenia mieli ci,

¹³¹ Premier Osóbka-Morawski informował Radę Ministrów 28 VI 1945 r., że będąc w Moskwie, otrzymał zapewnienie zwolnienia z obozów Volksdeutschow 3 i 4 kategorii. DiM, dok. 284, s. 494.

¹³² W. Jastrzębski, *W dalekim obcym kraju*, Bydgoszcz 1990, s. 87-89.

¹³³ A. Skrzypek, *Wywózki Polaków...*, s. 173.

¹³⁴ *Faktor*, s. 381.

¹³⁵ Dok. z 25 V 1946 r.

¹³⁶ *Faktor*, s. 382 Bierut – górniczy.

¹³⁷ O. Zajcewa, *Przegląd dokumentów dotyczących Polaków internowanych w ZSRR w latach 1944-1949*. [w:] *Rekonensans*, s. 72.